



„Kontakty” przed sądem: trzy sprawy, trzy wyroki

str. 7

KONTAKTY

4 (1003)

23 STYCZNIA 2000

CENA 2 zł

Fot. Karol Urbański



„To biała brudna robota. No i nie ma młyna bez myszy, czyli nie ma młyna bez kota; ja mam trzy. Inaczej myszy zjadłyby samego młynarza! Została jeszcze jedna rzecz: młynarz był, jest i musi być chłop kręcony, bystry i cierpliwy. I do wody, i do maszyn, i do ludzi”, mówi żartobliwie Czesław Rybacki, młynarz znad Wissy w Karwowie.

Wodą kręcony

GABRIELA SZCZĘSNA

str. 11

Prawą marsz!

Lewicowa prezes Sądu Rejonowego w Łomży po swoim, czyli po komunistycznym, tłumaczy prawo, po to, by zgnieść poważanego przewodniczącego „Solidarności” z Kolna.

Lewicowy redaktor naczelny miesięcznika „Głos Kolneński” przez lata opisywał rzeczywistość Kolna przez podejrzenie różowe okulary.

Tak świat widzi Andrzej Charubin, przewodniczący kolneńskiej „Solidarności”, i zapowiada czas mocno spóźnionych porządków prawicy w mieście.

str. 9



MASZ WAŻNE PRZESYŁKI EKSPRESOWE ? KOMUŚ TRZEBA ZAUFAĆ.



Consider it done.

www.ups.com

ŁOMŻA, UL. POZNAŃSKA 156; TEL./FAX (086) 218 22 67, TEL. KOM. 0 602 792 442

7%*

ROK ZACZYNA
NISSAN GODNIE
TRWA PROMOCJA
DWA TYGODNIE



Rok 2000 Nissan rozpoczyna aż 2-tygodniową promocją
na wybrane modele swoich samochodów.
Sprawdź co nowego czeka na Ciebie w salonach Nissana.

*Obniżka cen nawet o 7%

NISSAN
M. Wasilewski
Elk, ul. Sikorskiego 19b, tel. (0-87) 621-41-31

Salon-Serwis

Informujemy Państwa również,
iż nasz salon posiada nowy
sprzęt do komputerowego
wyważania kół.

KONTAKTY

W PRENUMERACIE POCZTOWEJ
wszystko załatwisz u doręczyciela
lub w każdej placówce pocztowej;
prenumerata

czyli bez dopłaty masz „Kontakty” w domu!

PRENUMERATĘ TYGODNIKA

KONTAKTY

przyjmuje też największy kolporter prasy
RUCH S.A.



... każdy z nami jeździć może
- o każdej porze - dzwoń:
96 21 lub 218 10 26



P . H . U .

ChoiŃSKI

Hurtownia Materiałów Budowlanych

Wola Zambrowska 8

18-300 Zambrów

tel. (086) 271-37-55; 271-63-33,

fax 271-20-15

już teraz
dobra wiosenna oferta

wełna mineralna szeroki asortyment

Rockwool — 2,9 zł/m kw.

plyta Rigips — 15,5 zł/szt. (3,12 m kw.)

zaprawa klejowa do płytek Kreisel

— 16,7 zł/op.

panel podłogowy Finsa (17 tys. obrotów)

— 31 zł/m kw.

mocznik — 450 zł/t

wysoka jakość oferowanych towarów,

doradztwo techniczne,

sprzedaż ratalna bez żyrantów,

bezpłatny transport

Nadleśnictwo Nowo

w Morgownikach

ogłasza

przetarg nieograniczonego
na sprzedaż:

1. Ciągnik zrywkowy leśny LKT-

rok prod. 1984,

cena wywoławcza 22000 zł

2. Samochód osobowy Polonez

nr rejestr. LOC 031C,

rok prod. 1989,

cena wywoławcza 2000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 31

o godz. 10.00 w siedzibie Nadleś.

Przystępujący do przetargu

sa wpłacić wadium w wysokości

wywoławczej do kasy Nadleś.

godz. 9.30 w dniu przetargu.

Wadium przepada na rzecz

jeżeli żaden z uczestników

zaoferuje ceny nabycia równej

cenie wywoławczej.

Ww. sprzęt można oglądać

robocze, oprócz sobót i niedziel

7.30-15.30 w siedzibie jednostki.

Zastrzega się unieważnienie

bez podania przyczyn.

ŁOMŻYŃSKIE
CENTRUM
MEDYCZNE

Łomża, ul. Makowa 28,

tel. 216-65-55

(czynne całą dobę

we wszystkie dni

tygodnia)

— Pogotowie

lekarskie

i pielęgniarskie

— Specjaliści chorób

wewnętrznych,

pediatrii, kardiologii

dziecięcej,

ginekologii

i położnictwa,

anestezjologii,

ortopedii

i traumatologii

— Badania

pracownicze

— Badania

kandydatów

na kierowców

i kierowców

— Badania

laboratoryjne

— Odrucia

alkoholowe

— Leczenie bólu,

blokad

— Akupunktura



TERRAZYT

OKNA I DRZWI

Zimowy Rabat!

— NA STOLARKE TYPOWA 5%

— NA STOLARKE ALUMINIUM 5%

— NA STOLARKE 16%

NIETYPOWA

Niespodzianka

TERMOMETR FIRMOWY - GRATIS

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 ; TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-65-65

ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21; TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 406867

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7; TEL. 090 39-75-21;

TEL./FAX. (086) 219-83-65

ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 ; TEL./FAX. (086) 271-86-26

CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34; TEL./FAX. (086) 2772-211

KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19; TEL. 0604 406867

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA (wejście od ul. Piłsudskiego) TEL./FAX (086) 218-65-65

* rabat dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu styczniu z terminem realizacji

- typówka z terminem realizacji do końca stycznia

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziński, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelińska,
Wenanta Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki:

Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoński **Felieton:** Wiesław Wenderlich

Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

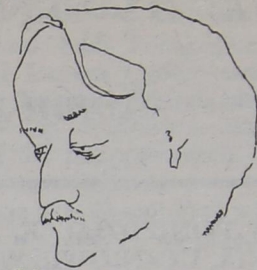
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Rok temu na rolniczych blokadach utknął cały kraj. O chłopach na szosach pisaliśmy wówczas z sympatią, bo na pewno są najbardziej pokrzywdzoną grupą społeczną transformacji w Polsce, a na „barykady” wypchnęła ich bezradność, bieda i desperacja. Ale już przy blokowaniu Kruszewicy i innych producentów oleju „z okazji” skupu rzepaku, rodziło się pytanie: gdzie były związki rolnicze, gdy rolnicy podpisali umowy?

Blokada, jakkolwiek zwraca uwagę opinii publicznej na chłopską niedolę, jest jednak musztardą po obiedzie. Umowa, nie narzucona pojedynczemu chłopu przez lokalnego potentata skupowego, który dba tylko i wyłącznie o swój interes, lecz wynegocjowana przez związki rolnicze dla całych „branż”: producentów ziemniaków, buraków, rzepaku, świń, mleka itd. na długo przed sezonem skupu, to prawdziwa przystawka przed obiadem.

Lepperowi, który chce być prezydentem lub choćby premierem, dla popularności potrzebne są blokady i właśnie je zapowiada. Rolnikom dla korzystnej sprzedaży tego, co wyprodukowali, potrzebne są dobre umowy z firmami skupującymi. Jeżeli wówczas będzie ktoś chciał chłopów oszukać, czyli złamać umowę, nie będą musieli marznąć na szosach. W ciepłym sądzie, przy pomocy związkowych prawników, odzyskają wszystko z odsetkami. Dlatego wieszczę zmierzch Leppera i renesans Tołwińskiego. Kto to Krzysztof Tołwiński? Właśnie jako prezes Podlaskiej Izby Rolniczej wynegocjował, przy wsparciu partnerów, dobrą umowę z Pepeesem w Łomży dla uprawiających ziemniaki (czytaj: „Warto uprawiać” — str. 5). Do tego samego celu zawsze wiodą różne drogi. Ta jest mądra. Blokady Leppera już nie.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Projekt uchwały „W sprawie kontraktu dla województwa podlaskiego”, którą miałyby uchwalić Sejm, liczy...

stronę maszynopisu

Mały kontrakt

Posłowie AWS z województwa podlaskiego, wspierani przez kilkunastu kolegów z innych części kraju, wniosli do Sejmu projekt uchwały „W sprawie kontraktu dla województwa podlaskiego”. Żądają w nim zagwarantowania przez parlament, że rząd podpisze z samorządem wojewódzkim Podlasia umowę, w której zobowiąże się do specjalnego traktowania regionu. Chodzi o to, żeby uruchomił specjalne środki i programy pomocowe, wspierające przekształcenia w rolnictwie, rozwój edukacji, dróg i przejść granicznych, walkę z bezrobociem, wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw itd. Autorzy projektu proponują, żeby kontrakt został wprowadzony od 2000 roku, czyli od zaraz.

Posel Krzysztof Jurgiel, reprezentant wnioskodawców, nie wykazuje w tej sprawie wielkiego entuzjazmu ani wygórowanych nadziei: — Projekt trafił do komisji, teraz czekamy, zobaczymy, co będzie dalej.

Regionalna opozycja nie kryje swoich wątpliwości.

— Prawica robi szum wokół tej inicjatywy, aby pozorować pracę na rzecz województwa — uważa Aleksander Czuż, wojewódzki radny SLD. — Pomysł z kontraktem nie ma żadnych szans, bo polityka rządu jest zupełnie inna. A poza tym nie jesteśmy jako województwo przygotowani do podpisywania tego rodzaju umów. Najpierw sami musimy wiedzieć, czego chcemy i, ewentualnie, później zwracać się do rządu o pomoc na konkretne projekty.

Podobnego zdania jest także wicepremier Leszek Balcerowicz. Podczas niedawnego pobytu w Białymstoku, pytany o pomoc dla regionów zacofanych gospodarczo, odpowiedział, że „nic nie zastąpi dobrej polityki miejscowych samorządów”. Zaś „mieszkańcy mniej rozwiniętych regionów powinni być szczególnie zainteresowani wyborem jak najbardziej kompetentnych władz.” Powiedział też, że najpierw województwo powinno mieć program rozwoju

regionalnego, a później wyciągać ręce po pieniądze z zewnątrz.

Polityka rządu to tylko jeden z argumentów przemawiających za nikłymi szansami kontraktu dla Podlasia. Znacznie ważniejsze jest to, że województwo podlaskie nie jest do tego przygotowane. Projekt uchwały liczy ledwie jedną stroniczkę i zawiera dziesięć punktów, wymieniających ogólnie te dziedziny, w których Podlasie oczekuje pomocy od państwa. Jest tam wszystko: od rolnictwa po przemysł, od infrastruktury po edukację, od technologii do ekologii. Nie sprawia to wrażenia, że autorzy uchwały wiedzą o co im chodzi. Jest to raczej wołanie o pomoc: pomóżcie nam we wszystkim, bo my sami nie wiemy, jak się do tego zabrać!

Trudno się zresztą temu dziwić, jeśli budowana od roku strategia rozwoju województwa okryta jest mrokiem tajemnicy. Wiadomo, że pracuje nad nią w pocie czoła 800 osób, jak dotąd jednak poza banalnymi wnioskami w rodzaju: województwo podlaskie ma duże zasoby przyrodnicze, nic pożytecznego nie wynika. Słabość koncepcyjną wojewódzkiej władzy obnażyły ostatnie problemy wokół podpisywania umów szpitali z Kasą Chorych. Okazało się, że samorząd podlaski nie ma żadnego programu pożądanego rozmieszczenia placówek służby zdrowia i, do tej pory, nie próbował dojść w tej sprawie do porozumienia z samorządami powiatowymi.

Województwo podlaskie nie uniknie wyciągania ręki po pieniądze do państwowej kasy. Polityka regionalna każdego nowoczesnego państwa musi zakładać wyrównywanie różnic między poszczególnymi częściami kraju. Ale zanim wyciągniemy rękę po pieniądze z centralnego budżetu, dobrze by było zrobić coś samodzielnie. Albo przynajmniej pokazać, że wiemy, na co konkretnie chcemy te pieniądze wydać.

JAN ONISZCZUK



Komu zabrać, komu dać?

W PONIEDZIAŁEK, 24 STYCZNIA, UCZNIOWIE WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ROZPOCZYNĄ FERIE ZIMOWE, które potrwać do 6 lutego. Podlaska młodzież będzie wypoczywała z rówieśnikami z województw: podkarpackiego, śląskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego i wielkopolskiego. W pozostałych województwach ferie będą od 31 stycznia do 13 lutego.

PONAD 2 TYSIĄCE MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA ZŁOŻYŁA GRYPĄ; najwięcej w Białymstoku (ponad 1800). Najmniej odporne okazały się przedшкоlaki, chorują też ludzie starsi. Nie jest to jeszcze epidemia; w ubiegłym roku w tym czasie na grype chorowało około 3500 ludzi.

SUMĄ 640 MLN ZŁ BĘDZIE DYSPONOWAĆ W TYM ROKU PODLASKA REGIONALNA KASA CHORYCH. Na świadczenia medyczne przeznaczonych zostanie około 635 mln zł. Według dyrektora PRKCh Dariusza Wasilewskiego budżet jest wystarczający i w niektórych dziedzinach pozwoli na polepszenie jakości i dostępności świadczeń.

MARCIN POŻAROWSKI, WIESŁAW ŁOBODA I WOJCIECH SOBOLEWSKI, TRZEJ STRAŻACY z Augustowa, otrzymali listy gratulacyjne za uratowanie tonących dzieci na rzece Netta. Do wypadku doszło 27 grudnia. Pod trójką dzieci załamał się lód. Strażacy wyciągnęli je z wody z narażeniem własnego życia.

ODDZIAŁ RATUNKOWY, JEDEN Z CZTERECH W PODLASKIEM, POWSTANIE w ramach zintegrowanego systemu ratownictwa medycznego w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży. Oddział służył będzie przede wszystkim ofiarom ciężkich wypadków drogowych, ale nie tylko. W przyszłości będzie dysponował także lotnictwem sanitarnym, co umożliwi szybki transport pacjentów z ciężkimi urazami z okolic oddalonych od Łomży.

229 OSÓB ZGINEŁO W UBIEGŁYM ROKU w województwie w wypadkach drogowych. Najniebezpieczniejsze trasy to Białystok - Warszawa (nr 18), Suwałki - Białystok (nr 19), Łomża - Augustów (nr 61) i Bielsk Podlaski - Hajnówka. Oprócz zabitych, w 1600 wypadkach obrażenia odniosło blisko 5 tysięcy osób.

CENY WĘDLIN OBNIŻYŁO ŚREDNIO O 11-12 PROC. Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku. Obniżka objęła 115 z około 200 produktów firmy.

PRACĘ MOŻE STRACIĆ PONAD 500 ZATRUDNIONYCH W „HORTEKSIE” Siemiatycze. Jedyny ratunek przed upadłością: inwestor z dużą kasą.

WŁADZE ŁOMŻY ZAPROPONOWAŁY powiatom dawnego

województwa łomżyńskiego utworzenie wspólnego zespołu orzeczniczego o stopniu niepełnosprawności. Byłoby to tańsze dla wszystkich, bowiem każdy powiat musi taki zespół powołać. Z oferty skorzystał tylko powiat zambrowski i łomżyński. W Kolnie, Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem nie będzie stałego personelu orzeczniczego. Odbije się to niewątpliwie na jakości orzecznictwa i kosztach odwołań.

PRZEDSTAWICIELE PODLASKIEJ IZBY ROLNICZEJ WESZLI w skład powiatowych rad załatwiania. W Zambrowie: Stanisław Niwiński, Roman Gosk i Kazimierz Gwardiak. W Wysokiem Mazowieckiem: Zbigniew Dworakowski, Bogdan Zieliński i Jerzy Leszczyński. W Łomży: Szczepan Zalewski, Michał Lipiński i Janina Mioduszewska.

USTALENIA OPŁAT ZA WODE i odprowadzenie ścieków do urządzeń komunalnych, nowe ceny biletów komunikacji miejskiej oraz plan zaopatrzenia miasta w ciepło, to tylko niektóre punkty z programu najbliższej sesji Rady Miejskiej Łomży. Zarząd Miasta proponuje, aby od 1 lutego opłata netto za metr sześcienny wody wynosiła 1,46 zł, a za odprowadzenie metra sześciennego ścieków — 1,78 zł. Także od 1 lutego cena biletów jednorazowych normalnych wzrosła o 10 gr, a ulgowych o 5 gr.

TEMATEM REPORTAŻU II PROGRAMU TELEWIZJI POLSKIEJ BYŁO STOWARZYSZENIE „BEZPIECZNE GRAJEWÓ” i jego inicjatywy na rzecz poprawiania stanu bezpieczeństwa. Telewizyjny twórca zachęcił do przyjazdu do Grajewa przede wszystkim głośny w Polsce happening „Stop śmierci na drodze”, zorganizowane w ubiegłym roku.

CERTYFIKAT ISO 9001, świadczący o wprowadzeniu systemu zarządzania jakością według najwyższych standardów europejskich, otrzymało Przedsiębiorstwo Ochrony „Purzeczek” w Łomży.

280 PSÓW SZCZEGÓLNIE NIEBEZPIECZNYCH oficjalnie (tyle zezwoleń wydały w ubiegłym roku urzędy miejskie większych ośrodków województwa) hodują mieszkańcy Podlaskiego. W większości są to rottweilery. W ubiegłym roku nie doszło do żadnych poważniejszych problemów z psami z hodowli ani też z bezpańskimi.

STRONĘ INTERNETOWĄ BĘDZIE MIAŁA ŁOMŻA. Jej przygotowania podjęli się bezpłatnie pracownicy i studenci Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego. Witryna www.lomza.pl zawierać będzie informacje o współczesnej Łomży, historii miasta, fotografii jego najpiękniejszych zakątków, a także m.in. oferty matrymonialne.

KONIEC ZIMY OBWIEŚCILI ŁOMŻYŃSCY HANDLOWCY,

wprowadzając już w połowie stycznia obniżki cen niektórych rodzajów zimowej odzieży i obuwia. Wynoszą one od kilkunastu do nawet przeszło 50 procent.

DO KOŃCA STYCZNIA będą wykonywane prace związane z przebudową międzynarodowego łącza do sieci Internet, które mogą spowodować zakłócenia w pracy abonentów sieci POLPAK-T, informuje Telekomunikacja Polska S.A. i przeprasza za utrudnienia.

MARIUSZ OLCZOWIK, MARIUSZYSTA Z BIAŁEGOSTOKU, ZOSTAŁ PREZESEM podlaskiej Młodzieży Chrześcijańsko-Narodowej, przybudówki młodzieżowej ZChN. Na zjeździe regionalnej MChN poseł Michał Kamiński ostro zaatakował ministra skarbu Emila Wąsacza, kierownictwo AWS i premiera za to, że nie realizują programu wyborczego AWS (chodzi o powszechne uwłaszczenie) i wspierają „republikę kolei”.

I NAGRODĘ W XX OGÓLNOPOLSKIM Konkursie Jakości Praw Scaleniowych otrzymali Mikołaj Pańkowski i Jerzy Chomiuk z Podlaskiego Biura Geodezji i Użytków Zielonych.

EKIPA TELEWIZJI BIAŁYSTOK ZOSTAŁA USUNIĘTA z hali podczas meczu Rodekusu Białystok z AZS Koszalin. Prezes klubu nie chciał się zgodzić na to, aby pojedynek był filmowany od strony trybun, bo stamtąd nie widać reklam sponsorów.

WYSTAWĘ OBRAZÓW WOJCIECHA POGORZELSKIEGO, PLASTYKA Z ZAMBROWA, przez miesiąc (do 17 lutego) można oglądać w kawiarni Skrzetuskich w Wysokiem Mazowieckiem. Cykl prac zatytułowany „Róża — przyjaźń” powstał z inspiracji „Małego Księcia” Antoine’a de Saint-Exupéry.

SUWALSKI CHÓR KAMERALNY, PROWADZONY PRZEZ GRZEGORZA BOGDANA, NAGRAŁ swoją pierwszą płytę CD. Nosi ona tytuł „Śpiewajmy Panu z weselem” i zawiera koledy, pastorałki oraz zapomniane pieśni bożonarodzeniowe z rejonu wileńskiego.

KTO WYGRAŁ w święta z „Kontaktami”? Kochani, przepraszamy! Listę wyprzedził natłok bieżących. Ale zamieścimy ją za tydzień.

Znaki czasu

GADU...

• Dyrektor Domu Młodzieży Dziecka w Kielcach wysłał przed budynek dziecięcą ławę dla matek, które chcą mieć noworodka, by nie wyrzucić go na śmietnik.

• Pół miliona złotych więcej należało wypłacić Ministerstwo Spraw Zagranicznych za renowację swoich placówek w Pekinie i w innych krajach. Wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli.

• Z działalności prezydenta dowolonych jest 76 proc. ków, natomiast aż 71 proc. ocenia rząd, wynika z sondy OBOP.

• „Gazecie Krakowskiej” Apelacyjny w Krakowie zakazał publikowania darmowych ogłoszeń, co uznał za nieuczciwą konkurencję. Podkreśla praktyki stosując niektóre regionie.

• „W SLD jest bardzo dużo ludzi wierzących. Rozważaliśmy wet, czy partia powinna mieć go kapelana”, powiedział SLD Andrzej Brachmański.

• Wrocławscy policjanci walczą z przestępczością narkotykową w czasie zakupu kontynerów amfetaminy zatrzymanych handlarzy, z których jeden jest tajnym współpracownikiem.

• Sąd Koleżeński Ruchu Socjalistycznego AWS wyrzucił jednego z inicjatorów wniosku o odwołanie ministra skarbu Emila Wąsacza. Janowski oświadczył, że nigdy do RS AWS nie... należał.

• W ubiegłym roku zadłużenie przedsiębiorstw i osób indywidualnych w bankach wzrosło o 37,7 mld zł (53,2 proc.), a wzrost oszczędności ciułą trzykrotnie niższy niż w 1998 roku.

NIE MARTW SIĘ STARY
OBY DO WIOSNY



W ubiegłym roku producentów... S.A. w... prowadzone... (rolniczej), M... Podlaski Zwią... kierownik ds... ików ustalen... 70 tys. ton zie... roku plantator... ie za nie przy... unki płatności... a roku, a za c... astosowane b... — Negocjacja... a niezwykle k... y płatności —... iej Izby Rolni...



GADUŁY I NIEMOWY

Z grona parlamentarzystów województwa podlaskiego najaktywniejszymi mówcami sejmowymi byli Henryk Goryszewski, Michał Kamiński (obaj z AWS) i Siergiej Lewa z SLD. Najrzadziej posłuchać można było wystąpienia Józefa Łozolewskiego (AWS), Włodzisława Cimoszewicza (SLD) i Piotra Krutulę (dawniej AWS, obecnie niezrzeszony). Henryk Goryszewski ze 190 wystąpieniami zdystansował drugiego w „klasyfikacji” Michała Kamińskiego o przeszło 100 pojawień się na mównicy.

BÓR ZAROŚNIE CZERWONY BÓR?

Rozstrzygają się losy jednostki wojskowej i poligonu w Czerwym Borze Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych Ministerstwa Praw Wewnętrznych i Administracji. Zgodnie z ustawą wszystkie jednostki wojskowe mają się do końca roku znaleźć w gestii Ministerstwa Obrony Narodowej. Ewentualna likwidacja jednostki byłaby poważnym problemem ekonomicznym i społecznym dla powiatu zambrowskiego i łomżyńskiego. Jednostka to bowiem m.in. miejsce pracy dla wielu oficerów i około stu pracowników cywilnych. Zaspokajania żołnierzy w artykuły spożywcze żyje wielu rolników, niekarnie, masarnie itd. Powstał także problem zagospodarowania obiektów.

LEPPER W SĄDZIE I NA WIECU

Andrzej Lepper, lider Samoobrony, odwiedził Zambrow i Szepietów. W Zambrowie pojawił się w Sądzie Rejonowym, gdzie miał rozpocząć proces w sprawie ubiegłorocznych blokad dróg wnosząca oskarżenie policja odwołała się do sądu od orzeczenia kolegium uniewinniającego przewodniczącego Samoobrony), z powodu braku świadków rozprawa została odroczone. W Szepietowie natomiast Andrzej Lepper spotkał się z rolnikami, zapowiadając na połowę lutego kolejną falę protestów na wsi, jeżeli rząd nie zrealizuje obietnic złożonych w ubiegłym roku.

WARTO UPRAWIAĆ

W ubiegłym tygodniu zakończyły się negocjacje Podlaskiego Związku Producentów Ziemniaka przy Podlaskiej Izbie Rolniczej z krochmalnią Pepees S.A. w Łomży w sprawie skupu ziemniaka w 2000 r. Rozmowy prowadzone przez Krzysztofa Tolwińskiego (prezesa Podlaskiej Izby Rolniczej), Marka Zaczka (dyrektora krochmalni), Jana Zelkowskiego (Prezesa Podlaskiego Związku Producentów Ziemniaka) i Mirosława Pietruszewicza (kierownika ds. skupu i kontraktacji) zakończyły się korzystnymi dla rolników ustaleniami. Krochmalnia planuje zakontraktować w tym roku 70 tys. ton ziemniaków (o 10 tys. ton więcej niż w 1999). W ubiegłym roku plantator za sadzonki musiał płacić od razu. W tym roku rozliczyć się za nie przy dostawie ziemniaka przemysłowego. Korzystne są też warunki płatności. Za połowę dostawy producent otrzyma zapłatę do końca roku, a za drugą połowę do końca marca roku przyszłego, z tym, że zastosowane będzie oprocentowanie takie jak w banku.

Negocjacje trwały dłuższy czas, ale ostatecznie przyjęte ustalenia są niezwykle korzystne dla rolników, bo i cena jest dobra i dobre terminy płatności — mówi Elżbieta Radulska z Biura Regionalnego Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży.

CZAS NA ZMIANY

PSL ujawnia w Łomży nazwiska kandydatów na prezydenta

— Pieniądze z prywatyzacji są przejadane, nimi lata się bieżące dziury w budżecie, a powinny pójść na rozwój gospodarczy. Także z tych pieniędzy można by utworzyć powszechny fundusz stypendialny — powiedział wiceprezes PSL Marek Sawicki w Łomży.

Stwierdził, że jeżeli „Samoobrona”, do której należą także członkowie PSL, postawi konkretne żądania, które przyniosą poprawę bytu rolników, PSL poprze blokady. „Ale nie będziemy w nich uczestniczyć”, zapowiedział. Według Marka Sawickiego należy spodziewać się mniejszego zainteresowania rolników blokadami, gdyż już znają swoją drogę. Jest nią zmiana sytuacji przez wybory parlamentarne. „Czas na zmiany”, będzie hasłem wyborczym PSL.

— Pewnych spraw już nie da się odwrócić ani zatrzymać. Reformy już się toczą, należy teraz zastanowić się, jak pomniejszyć ich koszty — powiedział Sawicki.

Reforma samorządowa nie ograniczyła administracji rządowej, która szczególnie w województwach jest bardzo rozbudowana, powiaty nie mają pieniędzy; w niektórych miejscowościach zamykane są szkoły w dobrym stanie, a w innych budowane nowe. W gimnazjach gminnych uczą nauczyciele szkół podstawowych, a w dużych miastach gimnazja powstają przy liceach, czy można zatem mówić o wyrównywaniu poziomów, ocenił.

Po raz pierwszy tak wysoki działacz PSL ujawnił koncepcje Stronnictwa w wyborach prezydenckich. Na pewno nie wystartuje prezes Jarosław Kalinowski, a kandydatem PSL będzie jeden spośród trzech: byłego marszałka Sejmu Józefa Zycha, byłego marszałka Senatu Adama Struzika i obecnego wicemarszałka Sejmu Franciszka Stefaniuka.

ZDROWIE ZAKONTRAKTOWANE

Wszystkie jednostki ochrony zdrowia od lekarzy rodzinnych i stomatologów po szpitale podpisały już półroczne kontrakty z kierownictwem oddziału Podlaskiej Kasy Chorych w Łomży. W białostockiej i suwalskiej części województwa negocjacje się jeszcze nie zakończyły. Z nowych umów nie są zadowoleni przede wszystkim dyrektorzy szpitali, którzy otrzymają w tym roku o kilkanaście procent mniej środków niż w ubiegłym. Mimo to, według zapewnień, nie ma obaw o likwidację szpitalnych oddziałów czy pogorszenie obsługi pacjentów. Zmniejszeniem puli pieniędzy Kasa Chorych chce wymusić na szpitalach głębszą restrukturyzację i oszczędności.

MLECZNE DROGI

Odzyskanie prawa do eksportu wyrobów do Europy Zachodniej wykorzystały spółdzielnie mleczarskie w Kolnie i Wysokiem Mazowieckiem (jako jedno z pięciu zakładów tej branży w kraju), choć nie w takim stopniu jak było przed wprowadzeniem embarga Unii Europejskiej. Wysokomazowiecka „Mlekovita” wysłała na eksport łącznie przeszło 5 tysięcy ton wyrobów, głównie masła, sera, mleka w proszku, serwatki do m.in. Niemiec, Danii, USA, Kanady, Rosji, Arabii Saudyjskiej, Chin i Japonii. Kolneńska „Kurpianka” odbiorców na 700 ton swoich serów znalazła w Europie Zachodniej, Rosji i USA.

ŚWIATŁO Z WIATRU

Prawie 100 przedstawicieli samorządów uczestniczyło w Suwałkach w seminarium na temat wykorzystania wiatru, energii słonecznej i wody jako źródeł energii. Wykłady, zorganizowane przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą, prowadzili specjaliści Europejskiego Centrum Energii Odnawialnej. Zainteresowanie tzw. odnawialnymi źródłami energii jest w naszym regionie nie tylko teoretyczne: m.in. w Ciechanowcu od paru lat pracuje elektrownia wodna, zbudowana przez Romana Murawskiego.

ZAPROSILI NAS...

• Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i młodzież I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży — na tradycyjną zabawę choinkową dla podopiecznych Państwowego Domu Dziecka.

• Dyrekcja oraz Zespół Teatru Lalki i Aktora w Łomży — na przedstawienie „Pinokio”.

• Dyrektor Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży — na spotkanie z okazji 20-lecia placówki.

• Organizatorzy we współpracy z Niemiecką Centralą Turystyki — na Prezentację Światowej Wystawy EX-PO 2000 Hanower.

• Zarząd Rejonowy Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na otwarcie wystawy poplenerowej „Baliki nad Pisą”.

• Dyrektor, Rada Pedagogiczna, absolwentki Medycznego Studium Zawodowego im. Stanisławy Leszczyńskiej w Wysokiem Mazowieckiem — na uroczystość wręczenia dyplomów ostatnim absolwentkom.

• Uczniowski Klub Sportowy „Dziwiątko” w Łomży — na mecz UKS „Dziwiątko” Murawski Holding SA o mistrzostwo Polski w koszykówce kadetów i juniorów.

• Prezes Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łomży — na konferencję prasową wiceprezesa organizacji Marka Sawickiego.

• Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów — na kolejne seminarium historyczne.

• Publiczne Gimnazjum nr 6 w Łomży — na święto szkoły.

• Urząd Miejski oraz Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży — na spotkanie Rady Programowej internetowej strony Łomży.

• Prezes Zarządu Powszechnego Banku Kredytowego w Warszawie — na spotkanie noworoczne połączone z uroczystym otwarciem wystawy Marka Jaromskiego „Niebieska Moneta”.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

• Dyrektor Muzeum Przyrody w Drozdowie — na otwarcie wystawy „Jasny Panie Lutosławski. Sztuka biznesu”.

• Wojciech Pogorzelski — na wernisaz wystawy „Róża — przyjaźń” w Wysokiem Mazowieckiem.

Dziękujemy.

**Masz wolny wybór
...od 153 zł miesięcznie**



BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH
BEZ OPŁATY WSTĘPNEJ
MOŻLIWOŚĆ ZAWIESZENIA RAT DO 12-MCY

FIAT WSZYSTKIE MODELE

ŁOMŻA „DOMAX” AL. LEGIONÓW 58 A, TEL. (0-86) 218-54-23
BIAŁYSTOK „MARKET ABC” UL. MAZOWIECKA 5, TEL. (0-85) 742-56-38
BIELSK PODLASKI „ABC MARKET” UL. REJONOWA 3 A, TEL. (0-85) 730-70-21

KONTAKTY



Białoruscy komuniści donosili do NKWD na polskich sąsiadów. Po czerwcu 1941 polscy „patrioci” donosili do gestapo na białoruskich sąsiadów. I Sowieci, i Niemcy umiejętnie podsycali rywalizację i wrogość obu narodów

W ubiegłym tygodniu Naczelny Sąd Administracyjny uchylił decyzję ministra spraw wewnętrznych, odmawiającą pozwolenia na budowę pomnika na cmentarzu wojennym w Bielsku Podlaskim. Miał on oddać hołd kilkudziesięciu prawosławnym mieszkańcom wiosek południowo-wschodniej Białostocczyzny, zamordowanych w 1946 roku przez oddział polskiego zbrojnego podziemia, dowodzony przez Romualda Rajsa, pseudonim Bury. Na pierwszy rzut oka sprawa może wydawać się nudnym sporem administracyjnym dotyczącym odległych, historycznych wydarzeń. W istocie konflikt dotyka samego sedna skomplikowanych stosunków narodowościowych na tych terenach.

W 1998 roku wojewoda białostocki Krystyna Łukaszuk, a za nią minister spraw wewnętrznych, odmówili społecznemu komitetowi prawa do wzniesienia pomnika w proponowanym przez nich kształcie. Przede wszystkim chodziło o napis na płycie: „W hołdzie pomordowanym przez zbrojne podziemie”. Władze tłumaczyły, że pomnik „nie odzwierciedla faktów dotyczących konkretnego zdarzenia” i że napis jest niedopuszczalnym uogólnieniem. Przeciwno takiej formule zaprotestowały też środowiska kombatanckie. Z kolei środowiska zaangażowane w powstanie pomnika w stanowisku władz dostrzegają motywy polityczne.

NSA uchylił odmowną decyzję i nakazał zająć się nią ponownie. Uzasadnił to tym, że minister nie dość wnikliwie zbadał sprawę. Minister, który chciałby sprawę wnikliwie zbadać, stanie przed niezwykle trudnym zadaniem. W całym tym sporze chodzi bowiem nie tylko o historyczne fakty, lecz także (a może przede wszystkim) o różne tradycje i krańcowo odmienną interpretację wydarzeń lat 1939–1946. Ten, kto dla jednych był niemal bohaterem narodowym walczącym o niepodległą Polskę, dla innych był zbrodniarzem, okrutnym pacyfikatorem bezbronnej cywilnej ludności.

Aby zrozumieć nastroje panujące tuż po wojnie na Białostocczyźnie, trzeba cofnąć się do ostatnich lat Drugiej Rzeczypospolitej. W końcu lat trzydziestych nikt już nie pamiętał o ambitnych federacyjnych planach Marszałka Piłsudskiego utworzenia na wschodzie niepodległych państw bufońskich: Ukrainy i Białorusi, zaprzyjaźnionych z Polską i osłaniających ją przed rosyjską ekspansją. Władze przyjęły politykę przyspieszonej asymilacji mniejszości narodowej na Kresach.

Istnienie Białorusinów, jako odrębnego narodu, było oficjalnie kwestionowane. Wszelkie

przejawy narodowej aktywności zwalczano: władze zamykały szkoły białoruskie, organizacje kulturalne, gazety i partie polityczne. Elity coraz bardziej ulegały wpływom sowieckim.

W przededniu drugiej wojny światowej wszystkie aktywne politycznie środowiska białoruskie, od nacjonalistów do komunistów, opowiadały się za zjednoczeniem ziem białoruskich. Mieszkający na Białostocczyźnie chłopci po-

chodzenia białoruskiego byli zastraszeni i też nie żywił sympatii do polskiej władzy.

W literaturze polskiej ukształtował się wizerunek Białorusina, który bramami triumfalnymi witał wkraczające we wrześniu 1939 r. wojska sowieckie, a potem pomagał komisarzom prześladować ludność polską. Jego przeciwstawieniem był Polak-patriota, przeżywający tragedię ojczyzny. Rzeczywistość, jak to zwykle bywa, była bardziej skomplikowana, niemniej pewne fakty można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość. W okresie od 17 do 25 września dochodziło do walk między formacjami partyzanckimi, zorganizowanymi przez komunistów białoruskich i żydowskich, a oddziałami wojska, policji i polskich ochotników. Zwłaszcza na Grodzieńszczyźnie. Władze sowieckie obsadzały swoją administrację przede wszystkim Białorusinami, Polaków zaś szykanowały, odbierały majątek, wywoziły na Syberię i do Kazachstanu.

Zwykli Białorusini przyjmowali tę zmianę sytuacji politycznej z rezerwą i obojętnością. Oczywiście, donoszenie do NKWD na polskich sąsiadów czy znajomych nie należało do rzadkości. Zresztą, władze sowieckie podsycali wzajemną wrogość. Białoruskie elity przyjęły sowiecką okupację z nadzieją na zjednoczenie ziem etnicznie białoruskich.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej sytuacja zmieniła się diametralnie. Nowe władze okupacyjne chętnie widziały w swojej administracji urzędników sprzed 1939 roku, a więc Polaków. Z Generalnej Guberni wracali też właściciele majątków, które Sowieci rozdali miejscowym, białoruskim chłopom. Nieuchronnie pojawiła się chęć odwetu za krzywdy i upokorzenia roku 1939. Niemcy rozstrzelali wszystkich podejrzanych o sympatie komunistyczne bez śledztwa. Ofiarą polskich donosów padali jednak nie tylko Sowieci aktywiści, ale także organizatorzy białoruskiego życia kulturalnego i edukacyjnego sprzed

1939 roku. Donoszenie do władz (sowieckich i niemieckich) stało się stałym narzędziem walki narodowościowej stosowanym chętnie przez obie strony. Z tej metody korzystały także oddziały Armii Krajowej.

Niemcy umiejętnie podsycali rywalizację obu narodowości. Na domiar złego pod koniec wojny stało się jasne, że aspiracji narodowych Białorusinów nie da się pogodzić z aspiracjami polskimi.

Spór o pamięć

Oddziały zbrojnego podziemia coraz częściej swoimi akcjami starały się podkreślić polskość i katoliczność tych ziem. Coraz częściej stosowały represje wobec prawosławnej ludności pochodzenia białoruskiego. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej i rozpoczęciu budowy polskiej administracji podporządkowanej władzy sowieckiej, akcje te nasiliły się. W wielu wsiach białoruskich na Białostocczyźnie powstały grupy samoobrony, które nie tylko broniły się przed zwykłymi bandytami, których w tym czasie nie brakowało, ale także staczały potyczki z oddziałami polskiego podziemia, między innymi z partyzantami słynnego majora Zygmunta Szyndzielorza „Łupaszką”.

We wrześniu 1945 roku powstał oddział kapitana Romualda Rajsa „Burego”, działający w ramach Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Na przełomie stycznia i lutego 1946 roku przeprowadził on kilka akcji pacyfikacyjnych, paląc wsie Zaleszczany, Wólka Wygonowska, Zanie, Szpaki. Jego ofiarą padło kilkudziesięciu mieszkańców.

Do największej zbrodni doszło koło wsi Puchały Stare. Około czterdziestu furmanów, przygotowujących drewno opałowe do miejscowych szkół i urzędów, zostało 28 stycznia otoczonych przez oddział Burego. Partyzanci wypuścili katolików oraz tych, którzy mieli gorsze wozy i konie. O świcie 31 grudnia 30 furmanów zostało rozstrzelanych. Ciała wrzucono do okopów. W latach 1948–1949 Bury i jego zastępca Kazimierz Chmielewski Rekin byli sądzeni i skazani na śmierć. Wyroki wykonano. Dziś obaj traktowani są jako bohaterowie narodowi, męczennicy sprawy niepodległości.

Na początku lat pięćdziesiątych szczątki zamordowanych furmanów zostały ekshumowane i umieszczone na katolickim cmentarzu w Klichach. Dopiero jednak na przełomie roku 1994 i 1995 powstał Społeczny Komitet do

spraw Ekshumacji i Pochów Furmanów. Pod długich administracyjnych podchodach, w lipcu 1997 r., udało się przenieść szczątki na cmentarz wojenny w Bielsku Podlaskim. Komitet podjął próbę budowy niewielkiego pomnika upamiętniającego ofiary tamtych lat. W 1997 roku Równik Urzędu Rejonowego Bielsku Podlaskim wydał zezwolenie. Pomnik miał składać się z trzech pionowych płyt nagrobnych. Środkowa miała zawierać nazwiska trzydziestu furmanów, napisem: „W tym miejscu 25 stycznia 1946 roku pochowano 30 mieszkańców byłego powiatu Bielsk Podlaski, pomordowanych 31 stycznia 1946 r. k. wsi Puchały Stare gm. Brańsk przez oddział zbrojnego podziemia PAS-NZ kpt. Romualda Rajsa, ps. Bury”. Na dwóch bocznych tablicach miała być informacja o pozostałych wsiach z napisami: „W hołdzie pomordowanym przez zbrojne podziemie”.

W tym czasie zmienił się raz nowo władze nie były już tak skore do wydawania pozwoleń. Urząd Rejonowy wstrzymał budowę. Wojewoda Łukaszuk wystąpiła do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, której sekretarz, Andrzej Przewoźnik, wyraził opinię o pomniku, że: „Jego kształt i treść napisów inskrypcyjnych nie odpowiadają stanowi faktycznemu”. Sekretarzowi i ni wojewodzie nie podobał się napis o ofiarach zbrojnego podziemia. Żądali też, aby pomnik ograniczył się do jednej płyty leżącej a nie trzech stojących.

Ostatecznie Społeczny Komitet nie godził się na zmiany i skierował sprawę do NSA. We wrześniu 1997 roku, na pierwszym odwołaniu do ministra spraw wewnętrznych i administracji jego członkowie informowali, że w latach 1992–1994 na tym samym cmentarzu różne organizacje stawiały pomniki bez zezwolenia (np. Krzyż Katyński) i nie było to przeszkodą. Kłopoty zaczęły się, gdy powstała inicjatywa upamiętnienia ofiar polskiego podziemia. „Odmowa wydania przez Wojewodę Białostockiego zezwolenia na budowę pomnika furmanów nie jest odmową zezwoleń prawnych ani merytorycznych — jest odmową polityczną”, czytamy w odwołaniu.

Wyrok NSA cofa sprawę do początku. Członkowie Społecznego Komitetu twierdzą, że pomnik to nie owak powstanie. Najpóźniej za dwa lata, po zmianie władzy.

Tak to jest, gdy o prawdziwą historię sporu nie toczą historycy, lecz jedynie słuszną wykładają próbując administracyjnie naciskać politycy. W dodatku podsycając ideologię.

JAN ONISZCZAK



Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Zambrowie znalazł sobie zabawę i bawi się nią, nie bacząc na społeczne koszty

Zabawy

— Ogrodzenie sąsiada zagraża naszemu bezpieczeństwu. Mamy utrudniony wyjazd na drogę, a przede wszystkim zasłonięty. Nie znaleźliśmy wspólnego języka, dlatego szukamy pomocy w urzędach — mówi Joanna Baczevska z Zambrowa.

— To tylko zazdrość i zawiść sąsiadów. To ogrodzenie nie powstało teraz — ucina rozmowę Wojciech Krajewski, sąsiad Baczevskich.

Posesja Krajewskich rzeczywiście ogrodzona była wcześniej. Siatką. Szczątki wcześniejszego ogrodzenia pozostały jeszcze od strony podwórza, graniczącego z Baczevskimi. Przez siatkę jednych, tłumacza, widać było w czasie wyjazdu, czy droga jest pusta, czy można się na nią wtoczyć ciągnikiem z maszyną. W 1997 roku Krajewski poszerzył stary betonowy fundament ogrodzenia, wsparł na nim wysoki (75 cm) kamienny cokół, na którym opiera się drewniany płot z gęstymi sztachetami. Takie zmodyfikowane ogrodzenie o wysokości 2,20 m znajduje się od strony drogi oraz na rogu przy wjeździe na podwórze Baczevskich.

— Przez ten płot zupełnie nic nie widać. Zwracaliśmy uwagę, że dla nas jest to bardzo niebezpieczne. Nasze uwagi były bezskuteczne — przypomina Baczevska.

Wiosną ubiegłego roku Krajewski wzdłuż nowego parkanu posadził drzewka. I wtedy znów Baczevscy zwracali uwagę, że drzewa urosną i będzie jeszcze gorzej z widocznością.

— My swojej drogi wjazdowej nie możemy poszerzyć ani przesunąć, bo przeszkadza nam słup energetyczny, którego nie można usunąć. Nie mamy też możliwości wjazdu z drugiej strony domu — tłumaczy Baczevscy.

Baczevscy prowadzą dwunastohektarowe gospodarstwo. Na podwórzu wjeżdżają ciągnikiem i różnymi maszynami rolniczymi (kosiarką, koparką, rozrzutnikiem, opryskiwaczem, kultywator). Wyjazd z przyczepą lub maszyną na zasłoniętą drogę jest bardzo niebezpieczny. Kiedy nie mogli domówić się z sąsiadami, zwrócili się do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Zambrowie o pomoc.

Szukają jej do dziś!

W czerwcu ubiegłego roku inspektorzy nadzoru budowlanego w Zambrowie dokonali oględzin ogrodzenia. W lipcu w PINB odbyła się rozprawa administracyjna. Wojciech Krajewski i jego czterej świadkowie zeznali, że nowe ogrodzenie zostało zbudowane wiosną 1994 roku. Natomiast Stanisław Baczevski i jego trzech świadkowie dowodzili, iż parkan zbudowany został trzy lata później, czyli latem 1997 roku.

„W związku z istniejącą rozbieżnością co do daty wykonania remontu ogrodzenia oraz brakiem możliwości ze strony organu precyzyjnego ustalenia tej daty,

oparłem się na przewadze liczebnej świadków, którzy zeznali, że remont ogrodzenia nastąpił w 1994 roku”, napisał w decyzji, odmawiającej nakazu rozbiórki ogrodzenia mgr inż. Jarosław Cwalina, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.

W całej sprawie data budowy ogrodzenia jest bardzo istotna, gdyż od 1 stycznia 1995 roku zaczęło obowiązywać znacznie surowsze nowe prawo budowlane. Powiatowy inspektor, odmawiając nakazu rozbiórki, skorzystał z przepisów ustawy z 24 października 1974 roku. Przepisów nowego prawa nie stosuje się do obiektów, których budowa została zakończona przed wejściem w życie ustawy.

Od powiatowej decyzji Baczevscy odwołali się do Podlaskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Białymstoku.

„Uchylam zaskarżoną decyzję w całości i przekazuję sprawę do

ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji”, zdecydował w sierpniu inż. Kazimierz Roszkowski, zastępca wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego.

We wrześniu sprawę znów rozpatrywał Powiatowy Inspektorat, który ponownie wydał odmowną decyzję w sprawie rozbiórki ogrodzenia Krajewskich.

Baczevscy ponownie odwołali się do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. „Uchylam zaskarżoną decyzję w całości i przekazuję sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji”, napisał w decyzji mgr inż. Jakub Grzegorzczak, wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego. Zwrócił uwagę, iż ogrodzenie znajduje się w pasie drogowym lub z nim graniczy, zatem stroną w postępowaniu jest także Miasto Zambrow, jako właściciel drogi.

Decyzją z 28 grudnia ubiegłego roku Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego po raz

trzeci odmówił wydania nakazu rozbiórki ogrodzenia.

Po raz trzeci też Joanna i Stanisław Baczevscy odwołali się od tej decyzji do Podlaskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Białymstoku. Czekają na postanowienie. Zdumiewa ich, że powiatowy inspektor, przy rozbieżności daty, kiedy zostało zbudowane ogrodzenie, przyjmuje za decydujące kryterium przewagę liczebną świadków. Przy dzisiejszych metodach i technikach można odsłonić fundament i stwierdzić, kiedy powstała budowla. Baczevscy mówią o zagrożonym bezpieczeństwie na drodze, Powiatowy Inspektorat w Zambrowie jednak nie zwraca się o opinię do policji.

Zastanawiają się też, ile jeszcze razy decyzja zostanie uchylona i przekazana do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji.

Powiatowy inspektor w kolejnych odmownych decyzjach przepisuje całe fragmenty uzasadnienia. Papier jest cierpliwy. Ale postępowanie urzędnika przypomina zabawę w kotka i myszkę.

PAULINA KOS

Rok to 53 numery „Kontaktów”. W każdym numerze kilkanaście tekstów. Dziesiątki spraw i ludzi. Co stało się po naszych interwencjach? Jak potoczyły się losy naszych bohaterów? Z kilku zdaliśmy sprawę dwa tygodnie temu. Dziś o finale trzech publikacji z 1999 r. w sądzie.

„Kontakty” przed sądem

Zaczął się już w styczniu, po ukazaniu się tekstu „Mieszkanie z ograniczoną odpowiedzialnością” o dramatycznej sytuacji lokatorów Spółdzielni Mieszkaniowej „Astra” w Suwałkach. Dotknięty poczuł się prezes Spółdzielni, który wystąpił przeciw wydawcy i redaktorowi naczelnemu o zasądzenie przeprosin i, łącznie, 50 000 złotych. Sprawę, według właściwości, prowadził Sąd Okręgowy w Łomży. Po kilku rozprawach orzekł, iż ani wydawca „Kontaktów”, ani redaktor nie dopuścili się naruszenia dóbr osobistych prezesa. Oddalił żądania materialne oraz wersję przeprosin, sformułowaną przez prezesa. Prezes nie dał jednak za wygraną. Odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, który po dodatkowych wyjaśnieniach stron, podtrzymał wyrok Sądu Okręgowego w Łomży. Tym samym wyrok ten stał się prawomocny. Autorką tekstu o suwalskiej Spółdzielni była suwalska dziennikarka Bożena Dunat, znana z bardzo ostrego, ale jednocześnie rzetelnego pióra.

Moją własną (i redakcji) sprawę sądową wywołał tekst „Macocho na traktorze”. Bohaterka reportażu zarzuciła mi naruszenie dóbr osobistych i oprócz przeprosin, żądała sporego zadośćuczynienia finansowego. Była to wprawdzie druga sprawa przeciwko mnie za publikację, ale pierwsza, gdy musiałam stanąć przed obliczem sądu (pierwsza, z powództwa jednego z moich bohaterów reportażu z Kolna, nie doszła do

skutku, ponieważ nie sprecyzował ani zarzutów, ani żądań). Po kilku sesjach Sąd Okręgowy w Łomży uznał, że stawiane mi zarzuty są bezzasadne. Pierwotnie spore żądanie finansowe stopniało, ale i tak mojej procesowej przeciwniczce (która nie odwołała się od wyroku i jest już prawomocny) pozostały spore koszty sądowe.

„Ta sprawa to jaskrawy przykład porażki wymiaru sprawiedliwości”, napisałam w tekście pt. „Pan pisarz” i opisałam, jak niedoskonałe prawo pozwala, że oskarżony, nie łamiąc prawa, może przez 5 lat unikać stawienia się w sądzie. Proces, który mnie, jako autorce, i redaktorowi naczelnemu wytoczył „pan pisarz” (na co dzień prowadzi biuro pisanie podań) to istny horror. Przy okazji padły bowiem pod moim i redakcji adresem najbardziej plugawe zarzuty. Paromiesięczny proces potwierdził jednak, co najważniejsze dla każdego dziennikarza, że jako autorka nie złamałam prawa i nie naruszyłam dóbr osobistych bohatera tekstu. Pozew został w całości oddalony, a „pan pisarz” został z kosztami sądowymi. Najbardziej kuriozalne było w tym wszystkim to, że właśnie proces cywilny, który nam wytoczył, potwierdził moją tezę z artykułu „Pan pisarz”, że prawo w Polsce jest bardzo niedoskonałe. Oto „pan pisarz” osobiście stawił się na kilka rozpraw, na których on oskarżał, w tym czasie nie odbyła się ani jedna rozprawa karna, w której był oskarżonym.

JOANNA GOSPODARCZYK



BLIŻEJ URZĘDU

8

KRZYSZTOF RADZISZEWSKI, wójt gminy Perlejewo (pierwsza kadencja): — Gdy nasza gmina należała do rejonu Wysokie Mazowieckie, znajdowaliśmy się na jego samym końcu. Do urzędu ludzie mieli daleko, bo dobre pięćdziesiąt kilometrów. Załatwienie jakiejś sprawy zajmowało dużo czasu, była to prawdziwa wyprawa. Od roku jesteśmy jedną z ośmiu gmin powiatu siedmiątyckiego. Teraz każdy ma bliżej do władzy. Z Perlejewo do Siedmiątyck jest około dwudziestu kilometrów, ale są korzystne połączenia autobusowe. Można dojechać bez przesiadek i przerw w podróży. W okresie rocznej przynależności powiatowej wszystko się normowało i docierało. Najdłużej rozciągnęły się sprawy związane z opieką medyczną. Ale i tu się wszystko dobrze finalizuje. Jeszcze w tym tygodniu spotkają się ze sobą dyrekcje ZOZ z Siedmiątyck i Wysokiego Mazowieckiego w sprawie opieki dentystycznej.

Zadowoleni jesteśmy, że władze powiatowe pomagają nam w utrzymaniu i budowie dróg. To dla nas ważne, bo przez Perlejewo przejeżdża dużo turystów, zmierzających do Zuzeli, miejsca urodzenia Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a także do zabytkowego Drohiczyzna czy pięknego Ciechanowca.

Razem z innymi powiatami i gminami, leżącymi wzdłuż Bugu, powołaliśmy w ubiegłym roku Stowarzyszenie Powiatów i Gmin Nadbużańskich. Współpracujemy ze sobą i razem rozwiązujemy wspólne dla regionu zagadnienia. Myslę o bieżącej wodzie, bo u nas do końca pozostała jeszcze jedna trzecia gminy bez wodociągu, a także o kanalizacji. Przy wspólnych inicjatywach łatwiej jest się przebić i skorzystać z różnych funduszy restrukturyzacyjnych i pomocowych. A ściąganie pieniędzy z zewnątrz jest konieczne, choć wiąże się z wieloma wyjazdami. Perlejewo jest typową gminą rolniczą, więc budżet, tak jak gdzie indziej, nie jest zbyt duży.

Przed nami budowa gimnazjum z salą gimnastyczną. Jest to konieczność, bo wymaga tego od nas wprowadzona reforma oświaty. Jesteśmy na etapie projektów i dokumentacji. Mamy zapewnienia o pomocy finansowej Podlaskiego Kuratorium Oświaty. Planujemy pobrać szkołę w ciągu dwóch-trzech lat, jeśli nie zawiedzie obiecane wsparcie. Szkolnictwo pochłania najwięcej pieniędzy z gminnej kasy budżetowej. A przecież są także inne potrzeby. Na szczęście, mogą się pochwalić, że przyszło mi pracować z rozsądną radą, która potrafi wybierać dziedzinę najpilniejszą, która potrafi dobrze dzielić to, co mamy; słowem, z którą można się domówić w różnych sprawach. W ten sposób nie likwidujemy żadnych placówek kulturalnych, wspomagamy gminną bibliotekę.

CYMES ROKU

„Jedz smacznie i żyj zdrowo” to maksyma Adama Ołowa i jego firmy: Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „Cymes” w Suwałkach.

Adam Ołów należy do finałowej dziesiątki polskiej edycji światowego konkursu o tytuł Młodego Utalentowanego Biznesmena Roku. Konkurs organizowany jest po raz szósty przez dziennik „Rzeczpospolita” i Alcat Communications Warsaw. Właściciel „Cymesu” jest jedynym reprezentantem regionu północno-wschodniego.

— Postawiłem na chleb, po który codziennie każdy sięga. Moje spostrzeżenia dowodziły, że działalność powinna się udać. Wszystko zaczynałem od podstaw, od przysłowiowego zera, budowałem i rozwijałem — mówi Adam Ołów.

Zaczynał w 1993 roku, mając 29 lat. Z wykształcenia jest technikiem mechanikiem. Zainteresowań piekarnictwem i ciastkarstwem nie wyniósł z domu, więc jego działalność nie jest kontynuacją tradycji rodzinnych. Zbudował piekarnię, w której

najpierw zatrudniał dziesięć osób. Za rok już rozbudowywał zakład, powstała ciastkarnia. Przełomowy dla „Cymesu” był rok 1997. Dziś jest nowoczesna piekarnia (1500 m kw.), w której pracuje siedem pieców, a pieczywo trafia do Suwałk, Białegostoku, Łomży, Giżycka. W przedsiębiorstwie pracuje 170 osób. Suwałkach „Cymes” ma cztery własne punkty handlowe. Adam Ołów planuje utworzenie „Domu chleba”.

Operatywny przedsiębiorca Suwałk ma 36 lat, żonę, dwie córki i dwóch synów. I nie tylko o „jedzą smacznie i żyją zdrowo” dzięki wypiekom z „Cymesu”.

REFORMY DO REFORMY

włączone do Mazowieckiego ze stolicą w Warszawie, czy Podlaskiego i Białegostoku. Za pierwszą opcją przemawiały tradycje, wedle których Łomża mała miała wspólnego ze ścianą wschodnią, którą określały: gwar, mentalność, konflikty religijne itp. Za drugą zaś obawa przed stolicą kraju, która — zajęta sobą — nie będzie miała ani czasu, ani pieniędzy dla Łomży.

Dzisiaj zwolennicy warszawskiej opcji mogą mówić o zwycięstwie ich racji. Przyłączenie miasta i regionu do Białegostoku zepchnęło Łomżę do rangi niższej niż powiat. Stąd może tak duże nadzieje mieszkańcy wiązać zarówno z postacią marszałka Sławomira Zgrzywy czy też wpływów, jakie mogą osiągnąć w podlaskiej AWS. Bo, niestety, znowu idzie o dostęp do pieniędzy, których jest zawsze za mało, a ostatnio coraz mniej. Łomżyńscy działacze słusznie obawiali się nie tylko pazerności władzy z Białegostoku, ale lekceważącego tonu, z jakim spotykają się, gdy idzie tak o sprawy Łomży, jak i traktowanie Łomżyńców. Do historii przejdzie żałosny konflikt, jaki na samym początku działania reformy administracyjnej wywołała wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk: żenujące spory o pomieszczenia dla Sejmu samorządowego, wyśmiewane w prasie fochy i fuchy pani wojewody wobec niesłuchanie układowego i kulturalnego marszałka Zgrzywy, to tylko niektóre objawy wojny białostocko-łomżyńskiej. Która wcale nie uległa zakończeniu z przeprowadzką Sejmu do samodzielnego budynku.

Wojna będzie nadal prowadzona. Na pieniądze. Ostatnio jej wredne echo dotknęło najuboższych: łomżyński Miejski

Ośrodek Pomocy Społecznej miał w styczniu otrzymać ponad 2 mld starych złotych i... nie otrzymał. Wskutek biurokracji kasa wędruje z dużym opóźnieniem. Szkoda, że żołądki najbardziej potrzebujących nie chcą czekać miesiące. Co więcej, w tym roku Łomża być może w ogóle nie otrzyma pieniędzy na tzw. zasiłki okresowe, z których korzysta tysiąca rodzin.

Przykłady można mnożyć, nie o to chodzi. Po roku świadczeń można powiedzieć, że rządowi wcale nie szło o usprawnienie zarządzania krajem. Prawdopodobnie chodziło o spełnienie wymogów Unii Europejskiej, w której jednemu z administracji państwowej powiny być jak największe (na wzór niemieckich landów) i sposoby zepchnięcia na dół odpowiedzialności za spodziewany bałagan. Przecież wskutek podziału nie zmniejszyła się liczba urzędników, opłacanych przez państwo, ale uległa zwiększeniu w niektórych regionach pozostawiona bez zmian. Przy okazji dokonano rzezi „obcych”, w celu pewnienia miejsc pracy „swoim”.

Powrót do poprzedniej struktury nie jest już możliwy. Tym polityczny samobójca chciał na nowo wywoływać wojnę administracyjną i pchać miliony ludzi w odwracanie biegu czasu. Jedyne wyjście to — w przypadku Łomży, Suwałk i „ich” — wyciągnięcie ręki do sąsiadów. Wzajemnie i przygotowywać się do zagarnięcia Białegostoku po następnych wyborach. Pytanie jednak brzmi: czy polityczne w pewnych sytuacjach decyzje tej ziemi są do pogodzenia z tym, co — po wyborach — najbardziej prawdopodobne.

RYSZARD KAPEŁA



KONTAKTY

„Samorządowi dygnitarze traktują dziennikarzy z furją podobną do tej, z jaką mały chłopczyk traktuje zepsuty samochód”, mówi Andrzej Goszczyński, dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy

9

Dziesięć proste okazało się odebranie Franciszkowi Jurczeni stanowiska redaktora naczelnego „Głosu”, pisma wydawanego przez Zarząd Miasta. Po ośmiu latach redagowania Jurczenia, kierownik Kolneńskiego Domu Kultury i radny powiatowy, sam machnął ręką na zakulisowe gry miejskich i powiatowych działaczy AWS, na „delikatne” naciski na zawartość pisma. Rozstał się z czytelnikami po wydaniu 90 numerów miesięcznika, który stworzył i sam prowadził. I to na poziomie, jaki tego typu wydawnictwa rzadko osiągają.

Bezpośrednim powodem jego rezygnacji była reakcja miejscowych władz na krótki komentarz redakcyjny, zamieszczony przed listem Jana Szumskiego, przewodniczącego RS AWS ze Stawisk, w grudniowym numerze „Głosu”. List był kopią tego, który trafił do „Kontaktów” po wydrukowaniu głosu mieszkanki Kolna, oburzonej faktem, że przewodniczący „Solidarności”, kilka miesięcy wcześniej ukarany przez kolegium, kandyduje na członka kolegium do spraw wykroczeń. List Jana Szumskiego ukazał się w „Kontaktach”. Ale dużo wcześniej za sprawą przewodniczącego Rady Miasta, trafił do „Głosu”, który nic o sprawie nie pisał. W komentarzu redakcja „Głosu” napisała: „Dotychczas, w naszej ośmioletniej praktyce nie zdarzyło się, by „Głos Kolneński” zamieszczał sprostowania, bądź riposty dotyczące materiałów zamieszczanych w innych tytułach. Wyjątkowo, na prośbę Przewodniczącego Zarządu Miasta, który jest wydawcą naszego pisma (opłaca skład komputerowy i druk), stanowisko Pana Szumskiego (nie wiemy, dlaczego akurat tego Pana) publikujemy w całości, jednak bez przeświadczenia, że robimy to słusznie. A przy tym nie podoba nam się szukanie we wszystkim podtekstów politycznych. Redakcja.”

Władzy nie spodobał się ton komentarza wobec, jak się okazało, prawomysłnego listu Jana Szumskiego, działacza AWS ze Stawisk. I właśnie w tej sytuacji Franciszek Jurczenia złożył rezygnację. W liście Jan Szumski wziął w obronę Andrzeja Charubina, który jest „powszechnie znany i szanowany. Cieszy się dobrą opinią wśród kolegów związkowców, mieszkańców Kolna i powiatu”.

„Powszechnie znanemu i szanowanemu” obywatelowi Charubinowi powinęła się noga, gdy jechał po kieliszku samochodem. Policyjne badanie wykaza-

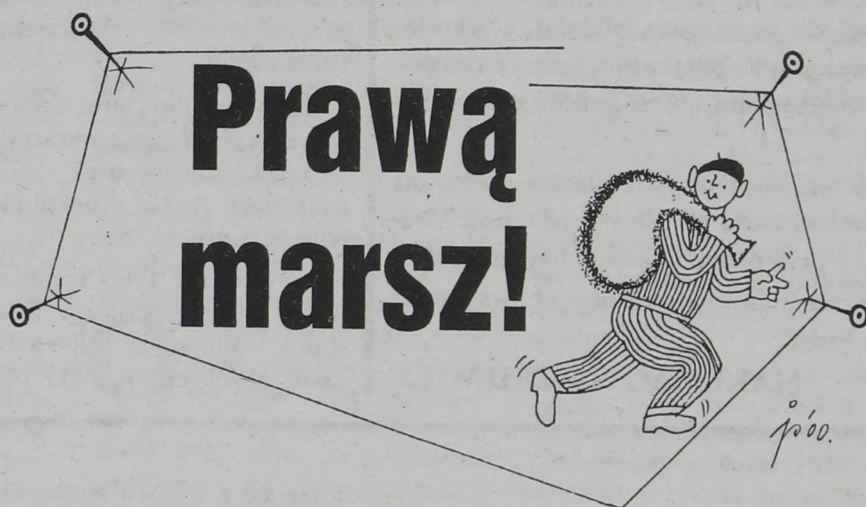
ło 0,28 promila. Ten fakt jednak nie umniejszył poważania obywatela Charubina w oczach „kolegów związkowców, mieszkańców Kolna i powiatu”, twierdził kolega Jan Szumski w liście do obu redakcji. Został on bowiem kandydatem na członka kolegium orzekającego.

Cóż to jest, 0,28 promila? Inni mają promil albo więcej, jak nie przemierzając prezes GS-u. Złapali go na jeździe po wódce, a on nadal prezesuje”, dziwi się czepiectwu „powszechnie szanowany” obywatel Andrzej Charubin jeszcze w połowie stycznia. Zwłaszcza że w jego przypadku organy sprawiedliwości (widać z komunistycznym rodowodem) nie popuściły i ukarały w kolegium półrocznym odebraniem prawa jazdy.

— Pytałem prawnika, czy mogę startować. Powiedział, że jak

jeśli ktoś miał coś na sumieniu, jest czas, by się dyskretnie wycofać, nie składać ślubowania i nie odbierać legitymacji — mówi Joanna Rawa. — Nie kierowałam tego wystąpienia do konkretnej osoby. Z praktyki wiem, że co jakiś czas zdarzają się tacy, którzy chcą zostać ławnikami, a wcześniej byli karani. Tymczasem od ławników i członków kolegiów wymagamy niekaralności i nieskazitelności charakteru. Tak stanowi prawo. Orzeczenie kolegium jest także karą. Zresztą, nie wyobrażam sobie, jak mielibyśmy wyjść na salę i sądzić ze świadomością, że siedzimy obok ukaranej osoby.

— Pani prezes powiedziała delikatnie, ale stanowczo. Poprosiła także o odpowiedzialność i rezygnację z mandatu, jeśli podczas kadencji coś złego się przytrafi — mówi Sabina B., ławnik.



najbardziej — mówi Andrzej Charubin.

I być może 27 grudnia 1999 zostałby zaprzysiężony, gdyby nie wspomniany list mieszkanki Kolna, opublikowany przez „Kontakty”, zdenerwowanej, że sprawiedliwość w Kolnie będzie wymierzał człowiek ukarany niedawno przez kolegium.

Tuż po świętach, 27 grudnia, Joanna Rawa, prezes Sądu Rejonowego w Łomży (obejmującego swym działaniem również Kolno) zebrała kandydatów na ławników i członków kolegiów, by uroczystie odebrać od nich ślubowanie i wręczyć legitymacje. Przed ślubowaniem powiedziała kilka słów.

— Poprosiłam zebranych o chwilę zastanowienia i refleksji:

Andrzej Charubin nie złożył ślubowania.

— Zrezygnowałem, bo chciałem pokazać, że stać mnie na taki gest, że gram fair. Mam u ludzi poważanie, oni mnie wybrali — mówi przewodniczący Charubin.

Rezygnacja w dniu ślubowania ma świadczyć o zaletach przewodniczącego, który mógł uniknąć ukarania przed kolegium, co otwarcie potwierdza Jan Szumski: „W dzisiejszym układzie sił politycznych wiem, że mógł uniknąć kary, ale nie chciał”. Szumski napisał z serca; widać, że nie uzgodnił tego z swym bohaterem, bo przewodniczący Charubin daje raczej do zrozumienia, że ktoś mu podło-

żył świnie i dlatego trafił przed kolegium.

Kolejną świnie podłożyła mu mieszkanka Kolna, która wysłała list do „Kontaktów”. Przewodniczący jednak zrobił dochodzenie i jest pewien, że odkrył anonimową autorkę. W bliskich mu kręgach władzy!

Czas na porządku we własnym gnieździe przyjdzie później, na razie przewodniczący Charubin cieszy się, że Franciszek Jurczenia przestał szefować gazecie, w której podkopywał pod władzę lewicowe dolki. Na jego miejsce powołany został bezrobotny Andrzej Powichrowski, który pierwszy numer zapowiada na przełomie stycznia i lutego. Problem tylko, że „Głos Kolneński”, formułę i tytuł, wymyślił i sądownie zarejestrował Franciszek Jurczenia i to on ma prawo własności. Podobnie jak Andrzej Gniazdowski, były przewodniczący Rady Miejskiej w Zambrowie i przez kilka lat redaktor naczelny „Wiadomości Zambrowskich”, który po ostatnich wyborach wycofał się z życia politycznego Zambrowa, zabierając ze sobą tytuł.

Na razie nie wiadomo, czy tabliczka „Głosu Kolneńskiego” zniknie z budynku Domu Kultury, siedziby dawnej redakcji. Zwłaszcza że Franciszek Jurczenia zgodził się udostępnić pokój nowej redakcji i nowemu naczelnemu. Zniknąć ma za to sztylbiura ogłoszeń „Kontaktów”, zapowiedział Andrzej Charubin, tłumacząc taki krok nieubłaganyymi prawami porządku rzeczy: jest czas lewicy i czas prawicy. Teraz, wyklada, rządzi prawica, więc zrozumiałe, że ma prawo robić to, co uważa za stosowne. To, że w „Kontaktach” ukazał się list o przewodniczącym Charubinie, a nie o prawicy, nie ma, widać, żadnego znaczenia. Albo też w Kolnie prawica nazywa się Charubin.

Samorządowi dygnitarze traktują dziennikarzy z furją podobną do tej, z jaką mały chłopczyk traktuje zepsuty samochód. Emocje i niezdolność do sensownego reagowania na krytykę biorą z reguły górę nad tym, co jest filarem porządku demokratycznego — kompetencją i znajomością swojej roli w mechanizmie państwa prawa”, mówi Andrzej Goszczyński, dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

Świat Andrzeja Charubina, Jana Szumskiego i innych działaczy prawicowych z Kolna i okolic opiera się na innym filarze: teraz... my!

JOANNA GOSPODARCZYK

Pożegnania

Zmarł Andrzej Pawlewicz, były kierownik Rejonowego Urzędu Pracy w Kolnie. Otwarty, życzliwy, z pomysłami, dużą wiedzą. Nigdy nie odmówił wyjaśnień, chętnie tłumaczył nam zawiloci prawa pracy. Zwolniony z kierowniczego stanowiska, trafił do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży. Kilka miesięcy temu dostał wypowiedzenie. Nie wytrzymał stresu. Odszedł nagle, tuż po rozmowie kwalifikacyjnej do nowej pracy. Miał zaledwie czterdzieści lat...

KONTAKTY



Co minutę rodzi się głupiec. Ale między
narodzinami głupców rodzi się
wielu wspaniałych ludzi!

Gromy na Owsiaaka

Następny Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jeszcze raz udowodnił, że Polacy potrafią być współczujący, solidarni i, co najważniejsze w tego typu imprezach, hojni. Wiele można było usłyszeć i zobaczyć, jak biedni i bogaci wspierają najbardziej potrzebujących, czyli chorych i często pozostawionych bezdusznej administracji i ekonomii dzieci.

Nie brakuje jednak wśród nas i takich, którzy potwierdzają powiedzenie jednego z myślicieli, że przeciętnie co minutę na świecie rodzi się głupiec.

Niedziela, kiedy grała Orkiestra, była dla Daniela Naumca ze Stawisk dniem pracowitym. Od kilku lat jest (jedynym na tym podwórku) wolontariuszem Orkiestry i wielu ludzi popiera jego zaangażowanie. Daniel ma głowę na karku, toteż postanowił kwestować przy kościele, miejscu najtłumniej odwiedzanym w dni świąteczne. Nie pokwestował sobie jednak zbyt długo, bo został przepędzony przez „szanowanego” obywatela i mieszkanka Stawisk, pana, eh, litościwie przemilczmy nazwisko. Na odchodnym usłyszał jeszcze kilka niewybrednych epitetów pod adresem Jurka Owsiaaka: złodziej, krzykacz, darmozjad...

Nie był to odosobniony przypadek takiego potraktowania wolontariuszy Owsiaaka: w Elku jeden z nich został poturbowany przez księdza. Również niektórzy księża, wbrew intencji prymasa Józefa Glempa, w innych miastach i miasteczkach nie zachęcali do pomagania bliźnim, a szkoda, bo łamiąc przy okazji jedno z najważniejszych przykazań, jeszcze raz potwierdzili, że są tylko bezdusznymi urzędnikami, jak w gminie czy jakimś powiecie.

Daniel Naumiec nie zraził się i wykonał swoją misję z jeszcze większym zacięciem: zawitał do szkoły podstawowej (stąd go nie wypędzono); kwestował, rozdawał uczniom serduszka, a przy okazji uśmiech i życzliwość.

Na szczęście, między kolejnymi narodzinami (co minuta) głupca, rodzi się wielu wrażliwych i wartościowych ludzi.

MAREK AL-WASZKIEWICZ

POWRÓT DO TEMATU

„Pokuta za babcię”

„W upragnionej i wytęsknionej Polsce spotkałam piekło. Każdy dzień wypełniony jest strachem. Nie mam gdzie wracać”, mówiła w sierpniu Wiktoria, obywatelka Ukrainy, wnuczka Polki z Nowogrodu („Kontakty” nr 35/99).

Wiktoria wyszła za mąż za Edwarda z Nowogrodu. Po pięciu latach pobytu w Polsce nie miała obywatelstwa, pracy, a co najgorsze, nie układało się życie rodzinne z mężem. Piekło w rodzinie przyszło razem z alkoholem. Awantury i bieda. Zdecydowała się na rozwód.

— Aż boję się mówić, by nie zapeszyć, ale wszystko w moim życiu się odmieniło. Szczęście małymi kroczkami zaczęło do mnie przychodzić po publikacji w „Kontaktach”. Spotkałam wielu życzliwych ludzi, którym jestem bardzo wdzięczna — mówi Wiktoria.

Po ukazaniu się tekstu o krytycznej sytuacji Wiktorii, pierwsza pomogła jej Danuta Jarota, zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Łomży, która pomogła znaleźć jej zajęcie.

— Pracowałam przez trzy miesiące. To było dla mnie bardzo

ważne, bo miałam stały zarobek, a poza tym głowę zajęta pracą. Już nie nachodziły mnie katastroficzne myśli — ocenia dzisiaj Wiktoria.

Cieszy się z jednorazowego zasiłku, który otrzymała przed świętami z opieki społecznej. Jednakże najbardziej raduje ją poprawa sytuacji w rodzinie. Mąż skończył z alkoholem, w domu jest zgoda, porządek i spokój.

— Cieszę się z wyboru męża. Teraz jest to inny człowiek, który potrafi współczuć i pomagać. Zgoda buduje. On jest pracowity i ja pracy się nie boję. Teraz stałego zajęcia nie ma żadne z nas. Ale wyszywamy razem z Edwardem lniane obrusy i z tego żyjemy. Wierzę, że najgorszy kryzys już za nami. A może w nowym roku i jakąś pracę znajdziemy — mówi z nadzieją Wiktoria.

KATARZYNA MAY

Przyjmowałam do pracy,
teraz zwalniam

Ostatnie przyrzeczenie

Przyjmuję z głębokim szacunkiem nadany mi tytuł położnej i uroczyste przyrzeczenie: służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu, bez różnic takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich dobro...

Takie ostatnie w Medycznym Studium Zawodowym w Wysokim Mazowieckiem przyrzeczenie składały Agnieszka Mierzejewska (Stawiski), Wioleta Załoga (Wysokie Mazowieckie), Barbara Tymińska (Dąbrowa Moczydły), Anna Banasik (Szumowo), Agnieszka Grała (Kadzidło), Agnieszka Kowalczyk (Ciechanowiec), Danuta Kaczyńska (Mystki Rzym), Barbara Godlewska (Godlewo Gorzejewo), Joanna Łada (Zambrów), Katarzyna Lewsza (Narewka) i Katarzyna Moczulska (Moczydły Pszczółki).

Medyczne Studium Zawodowe przez 24 lata wykształciło 491 absolwentek (475 położnych i 16 opiekunek dziecięcych).

W styczniu 1996 roku, z okazji dwudziestolecia Studium, odbył się pierwszy zjazd absolwentek. Nikt nie

przypuszczał, że wkrótce szkoła przestanie istnieć. Już wówczas pojawiły się kłopoty z zatrudnieniem.

Najtrudniejszym momentem dla dyrektor Marianny Kaczanowicz było wręczanie wypowiedzeń swoim pracownikom. Wcześniej przyjmowała ich do pracy.

— To wielkie tragedie. Czterem nauczycielkom wręczałam przeniesienie w staż nieczynny. Jest to krótkie przedłużenie okresu pracy — mówi.

Mgr Krystyna Zaniewska, wychowawczyni ostatniego rocznika, przepracowała Studium 23 lata. Jest już młoda, by pójść na emeryturę. Zostaje bez pracy, choć jest jedynym żywicielem rodziny.

Dyrektor Marianna Kaczanowicz kierowała szkołą przez 24 lata (pierwsze sześć miesięcy obowiązków dyrektora pełniła położna Elżbieta Skierkowska). Gdy zaczynała pracować w Studium, była najmłodszym dyrektorem województwa łomżyńskiego.

— Wyposażenie pracowni dydaktycznych przejmowała szkoła medyczna w Łomży. Burmistrz Jarosław Siekierko, jako jedyny, zainteresował się kadrą. Dzięki niemu rozpoczęliśmy wspólne starania o utrzymanie internatu. Będzie praca przynajmniej dla trzech osób — mówi dyrektor.

„W świat niesiemy swe serca i siły.

Wszędzie tam, gdzie są ludzkie cierpienia...”. Te słowa hymnu pielęgniarek nie brzmią już ani na rozpoczęcie, ani na zakończenie roku szkolnego w Wysokim Mazowieckiem. (m)

W NOWOROCZNEJ PROMOCJI RATY MNIEJSZE NAWET O 50%

Zapraszamy do udziału w noworocznej akcji promocji na samochody Daewoo, przygotowanej na najbliższe 5 dni. Tylko w tych dniach będą mogli Państwo kupić wybrany model na raty płacąc miesięcznie jedynie:

156 zł (TICO), 176 zł (Polonez), 188zł (Matiz), 256 zł (Lanos), 353 zł (Nubira)

Tylko Ci, którzy skorzystają z tej specjalnej oferty, będą mogli płacić najniższe raty na rynku. Nie płać żadnych odsetek, zaoszczędzą nawet 10000zł w porównaniu z ofertami ratalnymi innych marek.

Dodatkowo osoby te nie będą musiały przedstawiać zaświadczeń o dochodach, gdyż do zawarcia umowy wystarczy jeden dokument stwierdzający tożsamość oraz 3% wartości wybranego modelu.

Firmy i emeryci mogą liczyć na zniżki ponad 6,5%.

Oferta ratalna przez nas przygotowana na te 5 dni jest najkorzystniejszą na rynku dającą możliwość zakupu samochodu.

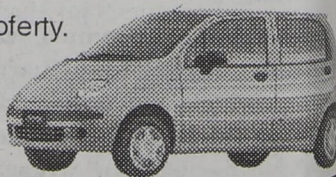
Niestety jest ona ograniczona ilościowo dla pierwszych 20 osób.

UWAGA!

Dla osób spoza Łomży przygotowaliśmy dodatkowo 10 umów z naszej oferty.

SALON SPRZEDAŻY I INFORMACJI:

Łomża, ul. Senatorska 1; tel. (086) 216-62-66



KONTAKTY

P przed wybuchem drugiej wojny światowej na Ziemi Łomżyńskiej meło około 50 młynów. W większości wybudowane na przełomie wieków lub na początku XX, były z reguły owocem ciężkiej pracy pokoleń i wciąż pozostają symbolem polskiej wsi. Do naszych czasów przetrwało ponad 30 młynów. Przechodząc z rąk do rąk, doświadczając skutków socjalistycznego gospodarowania z szaleństwem melioracji za wszelką cenę (niejednokrotnie zmieniającej naturalny system wodny), wciąż się trzymają! Niestety, nie wszystkie w jednakowej kondycji, choć nareszcie stały się prywatną własnością, z reguły powracając do „swojej” rodziny. Obok tych, które odżyły znów wypełniając „mączną” powinność, są także te, dla których nie ma już ratunku; lepsze czasy nadeszły dla nich za późno. Lecz i jedne, i drugie niezmiennie pozostają ważnym, wymownym świadectwem przeszłości, prezentując wartości kulturowe, techniczne, architektoniczne i krajobrazowe. Być może całkowicie nie pozbawił nas widoku młynów, Grażyna i Jerzy Baliński z wrocławskiej Pracowni Studiów i Dokumentacji Konserwatorskich dla Służby Ochrony Zabytków w Łomży przygotowali znakomite opracowanie, poświęcone obiektom młynarskiej sztuki.

Wszystko wskazuje na to, że najstarszymi tradycjami tego rzemiosła może poszczycić się Goniądz, gdzie w pierwszej połowie XVI wieku na nowo uregulowano prawo, dotyczące tak zwanych osad młyńskich. W opisie parafii, sporządzonym w 1784 roku, wśród innych młynów pojawia się młyn znad stawu Pelch, „na dolku”. I ta nazwa na zawsze przylgnęła do kolejnych stawianych w tym miejscu. Istniejący do dzisiaj młyn wodny „Dolek” nad Czarną Strugą prawdopodobnie w połowie XIX wieku zbudowali właściciele majątku Klewianka. Dzierżawiony, pracował do wybuchu drugiej wojny światowej. Niestety, dziejowa zawierucha bardzo go doświadczyła. W 1948 roku Powiatowa Komisja Ziemska w Białymstoku pozbawiła młyna ówczesnego prywatnego właściciela. Po jego śmierci spadkobiercy nie próbowali go uruchomić i ostatecznie w latach sześćdziesiątych cofnięto im pozwolenie zarówno na piętrzenie wody, jak i działalność gospodarczą. Dzisiaj goniądzki młyn w złym stanie zachował jednak, zdaniem autorów opracowania, wybitne walory historyczne, techniczne i krajobrazowe.

Kilkuniekową tradycję młynarstwa (prawdopodobnie także od XVI wieku) ma również Wójtostwo w goniądzkiej gminie. Istniejący młyn z napędem wodnym zbudowano około 1920

roku. Dzisiaj nie istnieją ani ówczesny zbiornik wodny, ani grobla, ani jaz.

Od 30 lat nie pracuje mechanizm młyna w Zalewach (gm. Zambrów) na prawym brzegu Gaci, który ówczesny właściciel odbudował ze zniszczeń pozostawionych przez drugą wojnę światową. Jedną z przyczyn zatrzymania urządzeń stało się intensywne meliorowanie pobliskich łąk i pastwisk połączone z likwidowaniem spię-

Wodą kręcony

trzeń wody i regulowaniem rzek. Lecz do naszych czasów pozostały dowody dawnej świetności młyna: wyposażenie zachowane niemal w całości.

W Leśniewie (gm. Kulesze Kościelne) młyn pojawił się w 1926 roku, po powrocie z Ameryki przyszedł młynarz, który jednocześnie wybudował obok dom. W latach pięćdziesiątych właściciel stracił dorobek swojego życia, zostając w swoim własnym młynie pracownikiem Zarządu Młynów Białostockich. Na początku jak dawniej w Leśniewie panował w młynie istny młyn. Jego użytkownikiem był potem GS, który skutecznie doprowadził do dewastacji i budynku, i urządzeń. Dzisiaj młyn jest magazynem gospodarczym.

Opuszczony i zdewastowany jest młyn w Motyce (gm. Piątnica) nad brzegiem Łojewka, zbudowany około 1921 roku za pieniądze zarobione na amerykańskiej emigracji. Dzisiaj nie ma już jazu ani mostu; jedynie kilka drewnianych pali w rzeczce pozostaje świadectwem młyńskiego życia.

Zbudowany przez ostatniego właściciela majątku w latach dwudziestych XX wieku młyn motorowy w Kurowie (gm. Kobylin Borzymy) należał do największych i najnowocześniejszych w całym regionie. W 1932 roku dobra, na skutek długów dziedzica, zostały rozparcelowane i zmieniły właściciela. Druga wojna światowa nie przyniosła znaczących zniszczeń. Po utworzeniu w Kurowie pegeru, młyn funkcjonował do lat osiemdziesiątych. Niestety, nieopłacalnie i dlatego został na zawsze zatrzymany. Dzisiaj z młynarzką przedstawiają żalostny widok.

Około 1914 roku prawdopodobnie rodzina żydowska postawiła w Bronowie (gm. Wizna) młyn nad Łojewkiem. W latach trzydziestych sprzedała go Niemcowi, który zbudował obok budynek gospodarczy i dom. W 1941 roku Rosjanie wywieźli właściciela

w głąb Związku Radzieckiego. Po wojnie rodzina już tu nie powróciła. Dla młyna nadeszły czasy GS-owego zarządzania. Największe zmiany w konstrukcji i wyposażeniu pojawiły się w latach sześćdziesiątych. Pod koniec lat osiemdziesiątych bronowski młyn wystawiono na licytację. Stał się własnością prywatną. Pracował do 1995 roku. Przyczółki i filar dawnego jazu wciąż pozostają relikami piętrzenia wody na Łojewku. Atu-

tem milczącego młyna są dzisiaj przede wszystkim walory krajobrazowe.

Nie pracuje młyn wodny w Kałęczynie (gm. Piątnica), pochodzący z 1918 roku. Polak, potem Żyd, potem znowu Polak, wreszcie Rosjanin i Niemcy zarządzali nim każdy na swój sposób. W latach pięćdziesiątych młyn został upaństwowiony, ale właściciele skutecznie, co w tamtych czasach było wyjątkiem, upomnieli się o swoje i odzyskali go w 1957 roku. Próby przestawienia się z napędu wodnego na elektryczny okazały się nieopłacalne. Ostatecznie młyn stanął. Pracował trochę w latach dziewięćdziesiątych, lecz także nie przynosił właścicielowi spodziewanych zysków. I młyńskie koło znów się zamknęło.

Ale tu i tam wciąż się obraca! Oto młyn w Gaci (gm. Łomża) nad Gacią, pochodzący z około 1910 roku, należący wówczas do rodziny żydowskiej. Od niej kupił go Niemiec, a po drugiej wojnie światowej właścicielem stała się rodzina polska. Straciła go w 1956 roku na skutek nacjonalizacji, lecz wkrótce odzyskała. I pozostaje w jej rękach do dzisiaj. To jeden z nielicznych w tych stronach młynów, posiadających między innymi wciąż sprawne dwie turbiny Francisca, obrazujące postęp techniczny w tej dziedzinie przemysłu. Położenie w otulinie Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi przydaje temu miejscu szczególnej wartości kulturowej.

WRudce Skrodzie (gm. Mały Płock) nad Skrodą młyn stanął około 1925 roku. Przeżywszy zarząd sowiecki, doczekał się co prawda Polski Ludowej, ale nigdy nie został znacjonalizowany! W latach siedemdziesiątych właściciel zatrzymał urządzenia, ponieważ nie miał klientów. Ruszył je kilka lat później, wykonując zlecenia Państwowych Zakładów Zbożowych. I znowu zatrzymał na dłużej. Dzisiaj, napędzany silnikiem elektrycznym, młyn w

Rudce miele mąkę na zamówienie piekarni.

WSzczuczynie około 1920 roku młyn zbudował sobie pewien adwokat. Po kilku latach sprzedał go Żydowi, który był jego właścicielem do wybuchu drugiej wojny światowej. Po jej zakończeniu mączne gospodarstwo dzierżawione było przez kolejne osoby. Wreszcie, w latach pięćdziesiątych, stało się prywatną własnością i taką pozostaje do dzisiaj. Nie ma już drewnianego domu młynarza ani lokomobili sprzedanej kiedyś na złom. Lecz nieustannie sypią się tu mąka i otręby.

WRadziłowie w latach trzydziestych stanął młyn nad rzeczką Matłą. Po drugiej wojnie światowej pracował dla wojska, a potem właściciele prywatnych. W swojej historii ma też przejęcie przez gminę, Państwowe Zakłady Zbożowe, Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”. Od 1994 roku jest znowu własnością prywatną, pracując głównie na zamówienie piekarni i rolników z pobliskich miejscowości, którzy nabywają tutaj otręby na paszę. Nie zachowały się do naszych czasów ani jaz, ani komora turbin.

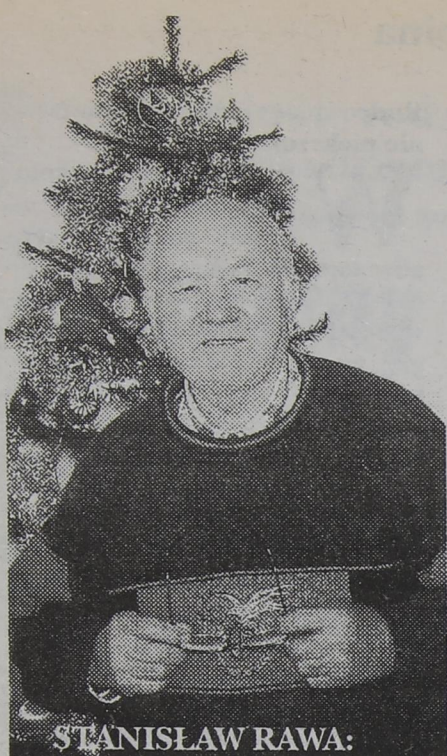
WPopiołkach (gm. Tursoł) młyn nad rzeczką Rybnicą pojawił się w latach trzydziestych. Po drugiej wojnie światowej odebrano go właścicielowi, oddając pod zarząd Państwowych Zakładów Zbożowych. Ma też w swoim „życiorysie” rządy geesowskie, sprawowane do roku 1979. Dzisiaj znowu wrócił do dawnej rodziny. I znowu miele.

Sokolicha (gm. Stawiski) doczekała się młyna nad Dzierzbą na początku XX wieku. Zbudował go mieszkający tutaj Niemiec, którego własnością pozostawał do wybuchu drugiej wojny światowej. Potem dysponował młynem GS i wreszcie udało się odkupić go prywatnemu właścicielowi. Dzisiaj jest młynem handlowo-gospodarczym.

Teraz młynarz jest pół młynarzem, pół rolnikiem, bo z samego mącznego interesu by nie wyżył — odpowiada Czesław Rybacki ze znanej od pokoleń rodziny młynarzy, właściciel młyna wodnego nad Wisą w Karwowie (gm. Radziłów). — Chyba już nigdy młynarz nie będzie miał takiego szacunku jak dawniej. Dzisiaj trudno ludziom dogodzić, chociaż wiadomo, że jakie ziarno, taka mąka i niczego tu nie zmienisz. W ogóle młyn na wsi nie jest tak potrzebny jak kiedyś, kiedy wszyscy piekli chleb i placki ze swojej mąki, nie mogli obyć się bez ospy. Każdy musiał przyjechać do młyna. A dzisiaj ludzie idą po chleb i bułki do sklepu.

GABRIELA SZCZESNA





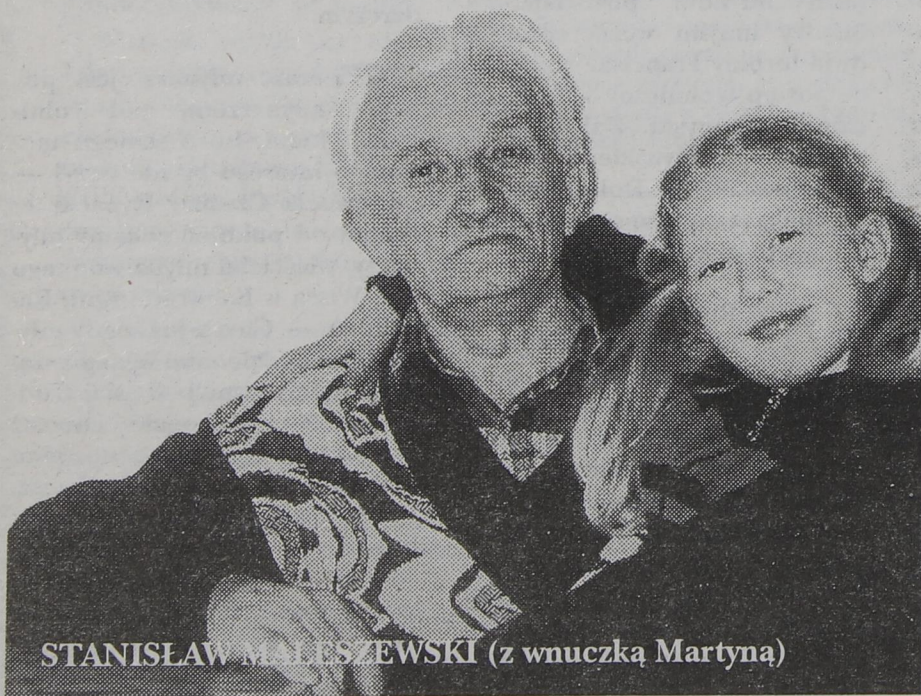
STANISŁAW RAWA:

— To tak, jakby człowiekowi jedno płuco ktoś zabrał — mówi nostalgicznie.

Od dziecka lubił muzykę. Kiedy zagrali we wsi, biegł tam natychmiast. Podpatrywać jak tańczą, jak zagadują dziewczyny, choć kawalerka przeganiała takich smarkuli. A Trzaska grał na harmonii, aż nogi same skakały, a Wyrzykowski na skrzypkach tak pięknie, że coś w środku ścisnęło. Siedzieli starsi w kółku i patrzyli na młodych: czy córka dobrze się sprawuje, czy syna nie trzeba przywołać do porządku. Ale poszarпали się chłopcy nie raz. Jednak nigdy „od swoich” nic śmiertelnego się nie zdarzyło; śmierć na zabawę w Wiśniewie przyszła „od obcych”.

— Krótko po wojnie. Szkoła urządziła majówkę — wspomina Stanisław Rawa. — Nagle wpadli jacyś partyzanci i przystąpili do dwóch braci z Cieciorok, co to pracowali w Warszawie i akurat przyjechali do rodziny na święta. Poszło o to, że bracia są im przeszkodą, bo rzekomo donoszą na milicję. Wyprowadzili ich za zarośla i zastrzelili.

Kiedy „za protegą” Stanisława Rawy z Wiśniewa (rocznik 1911)



STANISŁAW MALESZEWSKI (z wnuczką Martyną)

znany był jako doskonały akordeonista nie tylko w Wiśniewie. Gry na instrumencie nauczył się od kolegów jako 17-latek.

Było tak: zebrali się w niedzielę lub inne święto (po kościele) i dalej uradzić zabawę. Długo, następnym razem tam. Nie mieli swojego grajka, to raz dwa przywieźli z okolicy. Znowu chłopcy po kilka złotych (panien nie wypadało wciągać do składki), a potem zaprosili na kolację. I znowu grał. Ludzie długo pamiętali harmonistę, oberka, walczyka, poleczkę czy „taniec figuralny” na łące, w chałupie, na podwórku, w remizie.

Jest tak: remiza ożywa tylko za sprawą weselników lub żałobników. Nikt dzisiaj nie urządza zabawy, bo nie ma dla kogo. Zamilkła wiejska harmonia, skrzypki i kornet. Już mu nie są potrzebne.

Remiza płacze

powstała w Wiśniewie Ochotnicza Straż Pożarna, pierwsze organizowane przez nią zabawy miały jeden cel: budowę remizy. I remiza stoi. Bez muzyki i tańców, choć ludzie tego potrzebują.

— Wieś się zmieniła. Samochód, satelita, telefon. Dawny obyczaj odchodzi. I niczym go nie zatrzymasz, żadnymi pieniędzmi — dodaje Stanisław Rawa.

— Pierwszą moją harmoszką była ruska półtonówka, a potem udało mi się kupić, przywiezioną z Niemiec, włoską trzyczęstkę, co miała 80 basów. Do dzisiaj pamiętam napis: „settimio soprani”. To było coś! — wspomina Stefan Maleszewski.

A potem był zespół: doszły skrzypki Mariana Mazguły z Wyrzyk i Edka Grabowskiego z Czach, kornet Edka Wiśniewskiego z Łubnic i perkusja Janka Sierżputowskiego z Mieczek. I jeździli z muzyką. Krusze, Łady, Szeligi, Gosie, Zanie, Kołaki, Czarnowo.

Różnie było. Po wojnie człowiek nie umiał z człowiekiem rozmawiać. Grało się i partyzantom, i UB-owcom, i nie wiadomo komu, kiedy nagle pojawiali się na zabawie.

— Raz podeszli do mnie: „Idziesz z nami!” Już myślałem, że... — wspomina Stefan Maleszewski. — Kiedy zatrzymaliśmy się w Gosiach, mówią: „Będziesz tu grał na zabawie”. Mieli oni swoje metody...

Z żalem patrzy na pustą remizę. Niby żadna dzisiaj przeszkoda, aby

zorganizować zabawę, ale są nowe przepisy: musi być działalność gospodarcza i zatrudnieni ochroniarze. A dawniej sami strażacy sami trzymali i kasę, i porządek. I wszystko było dobrze.

— Dawniejsza młodzież była inna, chociaż też zdarzał się niepokój. Ale nie ma porównania. I dlatego nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności — mówi Stefan Maleszewski.

Sołtys Wiśniewa Władysław Pisiński ze swoim kornetem też wędrował po wiejskich zabawach. Dębniaki, Ostrożne, Szumowo, Sedziwuje. Tak z dziesięć lat. To były czasy! Starsi patrzyli, a młodzi guli! Dzisiaj na taki widok nie ma widoku. Córka jeździ na dyskotekę do Zambrowa, bo tam piękny wystrój i didżej, a czasem i dwóch. Taka rozrywka imponuje dzisiaj młodym na wsi.

— Kiedyś ludzie znosili na zabawę stoły, krzesła, szykowali salę. Czuło się wspólnotę — mówi Władysław Pisiński. — A teraz? To już nie ten świat. To świat telewizyjny.

Zabawy „na straż”, „na szkołę”, „na drogi” odeszły w zapomnienie. Ostatnia odbyła się dziesięć lat temu.

W Kruszach pewna powojenna zabawa przeszła do historii wsi: Górski z Sań Dębu wziął z kolegą butelkę do wypicia. Ktoś plunął mu w szklankę. Górski mu oddał. A po-

tem jakiś partyzant podskoczył na krzaka, wyciągnął broń. Zabawę skiego i rozpędził zabawę. A potem wojsko zastrzeliło.

Ostatnia zabawa strażacka, wyciągnął broń. Zabawę skiego i rozpędził zabawę. A potem wojsko zastrzeliło. Ostatnia zabawa strażacka, wyciągnął broń. Zabawę skiego i rozpędził zabawę. A potem wojsko zastrzeliło.

Gosie też mają wspomnienie z dzisiejszego tanecznego epizodu z lat czterdziestych. Ojciec i trzech z pobliskiej wsi „trzęsło” po łaskim i wysokomazowieckim. Gdzie zabawa, tam oni z w Gosiach skończyło się ich wanie: niezwykłym nawróceniem. Jeden z braci schował się w ogrodzie. Miejscowy chłopak krył go swoim ciałem i w ten sposób ocalił mu życie. Drugi otrzymał od kogoś śmierci sztachetą lub motyką. Ocalał, siedział później na księdza, a z tego kilku miejscowych do nia.

Bójka na zabawie wiejskiej — odwieczna polska „tradycja”. — Ludzie, którzy mówią, że „dla nas domy i nie wspomniania”. „Tradycja” jakoś wszyscy (i może jest) ukrywanie przestępstwa, czyli niepowiadamie policji, oraz kuracja pot-



LUCJAN KOŁAKOWSKI, ROCZNIK 1923:

— Były też u nas zabawy na siłę: w środku nocy wpadali jacyś wrogi kazali matkom budzić córki do tańca.



NINA KRESZYŃSKA

Saks zaskowytał rozdzierająco i Marian Jesion krzyknął: „No to ruszamy, chłopaki”.

Na leśnej drodze, pośród bezbrzeżnych ciemności, babcia Jesionowa westchnęła rozdygotanym szeptem: „O Boże”.

Te trzy głosy, wydobyte jednocześnie, choć tak wyraźnie niebezpieczne, legną kamieniem na wieś Pratki.

Trzy głosy

Dziewczeta mówią, że na początku wojewódzki saksofonista z Olsztyna zagrał przebój sezonu pt. „24 000 pocałunków”. Usłyszawszy go Marian Jesion krzyknął: — No to ruszamy, chłopaki.

Ale nikt nawet nie drgnął.

Powstała pełna napięcia cisza.

Czterech chłopców płonęło amarantowo po lewej stronie remizy, a piętnaście dziewcząt niebiesciło się po stronie prawej. Wiadomo, dlaczego powstała ta pełna napięcia cisza, w której wojewódzki saksofonista skowytał rozdzierająco. Ona wynikała z arytmetyki. 15:4 jest dobrym rezultatem w szczypiorniaku, ale stanowi fatalną dysproporcję na zabawie o tak wyjątkowym blasku (orkiestra z Olsztyna, bardzo udane efekty).

Cisza szła od czerwonych, którzy w skupieniu dokonywali wyboru, i emanowała od niebieskich, jako że ich nadzieja była bezgłówna jak milczenie gwiazd. Wszyscy wiedzieli, ile rzeczy we wsi będzie zależało od tego, co się stanie za moment, więc nikt nie zachęcał więcej do lekkomyślnych posunięć. Wreszcie czterech z lewej przeszło na drugą stronę i powiedziało do czterech z błękitu tradycyjną formułę: — Ta se zawalcuim, nie?

Gdyby któraś z dziewcząt odpowiedziała „nie”, spędziłaby resztę życia w dwuznacznym stanie panińskim. Dlatego cztery z błękitu odparły: — Ta pewni. I pary wyszły na środek. Wojewódzki saksofonista przydał dechu złocistym klapkom instrumentu, a Marian Jesion krzyknął coś donośnie.

Człowiek i instrument musieli zachować się tak głośno, aby zagłuszyć rozdygotany szept babci Jesionowej, która stanawszy na drodze pośród bezbrzeżnych ciemności spytała: „O Boże, dlaczego on mi to zrobił?”

Saksofon wybulgotał ostatnią frazę szlagieru i pary przerwały geometryczne ewolucje.

Dotrzymując kroku najnowszym osiągnięciom orkiestra zagrała „Dayanę” i chuda szyja ościstej pieśniarki podbiegła szkarłatem żył. Cztery następne zostały wywiedzione spod ściany na środek, gdzie czerwień zbeltana z niebieskim osiadła dostojnym fioletem. Znowu pary zaczęły w skupieniu cyrklować beton remizy pod takt piosenki odśpiewanej z biglem przez ości-
stą.

Po tym kawalku chłopcy się zakotłowali. Dziewczeta nie wiedzą, o co poszło w tym gwałtownym i drapieżnym zakotłowaniu. Uważają, że jeśli jest bójka na zabawie, to nie ma ona żadnego celu doraźnego, tylko cel dalszy i niejako metafizyczny: jest potrzebna dla wspomnień. Ponieważ zabawa utonie w niepamięci jak kamień w jeziorze i wody czasu się nad nią zstąpią. Sama zabawa jest drewniana i chochołowata, albowiem trwają zbyt wielkie opory przeciwne wyżyciu. W bójce nie ma oporów i dlatego wyżycie jest pełne. W bójce jest wszystko, co pamięć ludzka długo przechwuje: krew, ból, wzrok porażony nienawiścią, kolący dreszcz śmierci. Wieś będzie odtwarzać szczegóły bójki, a nazwiska jej uczestników zostaną wielokrotnie powtórzone.

Przy walczyku, jaki nastąpił po bójce, pary obrały szyk nakazany przez fantastycznego gościa, który przyjechał odstawiać numery.

Orkiestra zagrała hymn, oścista wyprężyła się na estradzie. To był finał walcowania, koniec obrotów planetarnych, czerwień i błękit utraciły swoją metaforyczną wymowę. Bramy remizy otwały się i w tunel nocy wstąpiły cztery przytulone pary. Za moment ich śladem wyruszyła grupa sztywnych, milczących i urażonych. Było to jedenaście nie wybranych, rzuconych na pastwę samotności, opuszczenia i nocy.

Tej samej nocy, w której babcia Jesionowa już u kresu sił zdołała wyszeptać na leśnej drodze: „O Boże, dlaczego on?”

I zemdlała.

Wóz milicyjny przywiózł babcię do domu starców w Nowej Wsi pod Elkiem. Siedzi teraz na ławce i rozciera wzdęte gośćcem kolana.

— Nie, panowie — sepleni — on mnie nie wyrzucił, tylko powiedział: „Babcia idzie ze wsi”. — A bo izba ciasna, a mój wnuk, panowie, Marian Jesion, będzie robił żeniączkę. Jego już wzięła potrzeba. On mi tak powiedział: „Babciu, mnie wzięła potrzeba”.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

(fragmenty reportażu „Reklama pasty do zębów”)

KONTAKTY





AGNIESZKA JANUSZKIEWICZ

klasa III
Liceum Ogólnokształcące
im. Mikołaja Kopernika
w Sokółce
średnia: 4,86

Agnieszka uczy się w klasie o
profilu matematyczno-fizycznym.
Jej ulubionym przedmiotem jest

PRIMUS INTER PARES

język rosyjski, którego... nie ma w
programie szkolnym.

— W Liceum mam angielski i
niemiecki, a rosyjskiego uczyć się
sama — mówi. — Polubiłam ten
język w podstawówce, brałam
udział w różnych konkursach, re-
cytacjach. Jest to jeden z najład-
niejszych języków, a tu, blisko
granicy, jego znajomość może się
przydać.

W II klasie LO wystartowała w
olimpiadzie języka rosyjskiego,
dotarła do finału i dostała wyróż-
nienie. W tym roku też weźmie
udział w konkursie.

— Wiele zawdzięczam rusy-
stkom z naszego Liceum, profes-
sorkom Irenie Stojak i Irenie Szy-
manki — mówi Agnieszka. — Po-
magają mi w przygotowaniu do
konkursu, pozwalają na przycho-
dzenie na ich lekcje, sprawdzają
moje wiadomości. Dużo też za-
wdzięczam profesor Teresie Koz-
łowskiej, mojej wychowawczyni,
która jest dla mnie wielkim opar-
ciem.



WIOLETA WYSOCKA

klasa III
Liceum Ekonomiczne Zespołu
Szkół Ekonomicznych im. Ma-
cieja Rataja w Suwałkach,
średnia: 5,09

— Zawsze byłam zbyt ambitna,
by pozwolić sobie na odpuszcze-
nie jakiegokolwiek sprawy w szkole. Wie-
działam, że powinnam się uczyć i
rodzice nie mieli ze mną proble-

mów — mówi Wioleta Wysocka,
najlepsza uczennica Liceum Eko-
nomicznego, stypendystka pre-
miera. — Przyznaję jednak, że
wiadomość o stypendium była
wielkim zaskoczeniem. Nie spo-
dziewałam się takiego wyróżnie-
nia. Pieniądze przydadzą mi się
teraz na opłacenie kursu prawa
jazdy.

Wioleta najlepiej czuje się na
lekcjach polskiego i angielskiego.
Przedmioty ekonomiczne lubi,
ale jej pasją od kilku lat jest an-
gielski. Zaczęła się go uczyć w V
klasie szkoły podstawowej.

— Przede mną jest jeszcze
czas na decyzję, co dalej będę ro-
bić. Może spróbuję zdawać na
handel zagraniczny — zastanawia
się.

W zeszłym roku znalazła się w
grupie sześciu najlepszych uc-
niów szkoły, którzy w nagrodę po-
jechali na dwutygodniową wycie-
czkę do Stanów Zjednoczonych.

— Sporo zwiedziliśmy, mieli-
śmy możliwość poznania amery-
kańskiej kultury, obyczajów i po-
trenowania znajomości angielskiego.
Sami szukaliśmy sponso-
rów na wyjazd, także rodzice do-

W przyszłości Agnieszka chcia-
łaby studiować medycynę.

— Nie zgadzam się z opinią, że
ludzie w moim wieku myślą tylko
o karierze, o sukcesach. Chcę być
lekarzem, bo zawsze marzyłam o
pomaganiu cierpiącym, chorym.
Nie myślę o robieniu pieniędzy.
Zresztą, wiadomo jakie są zarobki
w służbie zdrowia — opowiada
najlepsza uczennica w Sokółce.

Agnieszka mieszka w Kuźnicy,
oddalonej od Sokółki o 15 kilome-
trów. Codziennie dojeżdża do
szkoły. Udziela się w drużynie har-
cerskiej w Kuźnicy, wyjeżdża na
wakacje.

— Jeśli mam czas, spotykam się
ze znajomymi, chodzę na dysko-
teki. Lubię pojechać do kina w
Białymstoku, poczytać dobrą
książkę.

Uważa, że swoje wyniki w nauce
zawdzięcza rodzicom, którzy moc-
no ją wspierają, ufają i pomagają.
W szkole podstawowej stale czuła
ich obecność, gotowi byli pomóc
jej w lekcjach, teraz wie, że może
na nich liczyć. Rodzice szykują ko-
sztowny prezent na 18. urodziny
Agnieszki: obiecali komputer.

placali niewielką kwotę — opo-
wiada Wioleta.

Swój wolny czas dzieli między
koleżanki i pięcioletniego brata,
którym się opiekuje. W domu
jest jeszcze średni brat, który w
tym roku kończy podstawówkę.

— Takie są czasy, że trzeba na-
stawić się na myślenie o karierze,
pieniądzach. To przecież nie tyl-
ko nasze pokolenie tak myśli, ale
wielu dorosłych — Wioleta trze-
wo patrzy na współczesny świat.

PIĘKNY WIEK XX?

Wiersz na okrągłą datę

Jestem nauczycielem Szkoły
Podstawowej w Osowcu (gm.
Zambrów). Od lat prowadzę
koło Młodych Literatów
„Krzyk Młodego Poety”. Zasko-
czył mnie utwór jednego z uc-
niów, wzruszyła trafność okre-
leń pomimo jego młodego
wieku (jest uczniem klasy dru-
giej).

Myślę, iż jego wiersz mógłby
być przesłaniem dla czyteln-
ków na Rok z Okrągłą Datą.

Ja — jak każde dziecko
Mam marzeń bez liku,
Żeby wszystkie zło
Zawsze było w zaniku.

A ludzie na świecie
Ci duzi i mali
Bardzo się mocno,
Ale to mocno kochali.

RAFAŁ PIWOŃSKI

Szkoła Podstawowa
w Osowcu
(gm. Zambrów)

Otwarta księga

— Staramy się szukać dodatkowych pieniędzy w różnych
źródłach. Niedawno dostaliśmy granty z Ministerstwa Eduka-
cji i Fundacji Batorego. Dzięki nim możemy wprowadzać na-
we programy wychowawcze — mówi Sławomir Moczydłowski,
dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Goniądzu.

W Ośrodku mieszka 38 dziewcząt, które mają za sobą prze-
życie z prawem. Jeszcze kilka lat temu przebywało ich tu prze-
wieś sto.

— Zdecydowanie lepiej sprawdzają się małe, kameralne
placówki niż molochy wychowawcze. Zresztą, takie są współ-
czesne tendencje — twierdzi dyrektor Moczydłowski.

Jednym z programów, realizowanych przez Ośrodek je-
„Otwarta Księga”. Dzięki niemu dziewczęta mają możliwość
nauki informatyki. Wspólnie ze swoimi wychowawcami pracu-
ją przy komputerach, przygotowują pomoce naukowe na le-
kcje, uczą się korzystać z encyklopedii multimedialnych.

— Dziewczęta są słabo przystosowane do dorosłego życia
społeczeństwa. Staramy się pomóc im we wkraczaniu w do-
rosłość. Znajomość obsługi komputerów z pewnością im się
przyda. W Ośrodku działa Stowarzyszenie Rodzina, które sta-
ka pieniędzy na pracę z naszymi wychowankami. Członkowie
Stowarzyszenia starają się nie ograniczać swoich działań tylko
do Ośrodka, lecz pracować w lokalnej społeczności, organizu-
jąc zabawy choinkowe, kolonie dla biednych — mówi dyrek-
tor Moczydłowski.

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Goniądzu uznany
jest za jeden z najlepszych w kraju.

FERIE W KINIE „MILLENIUM”

21 stycznia, piątek — • **PIEKIELNA GŁĘBIA**, thriller (godz.
16.00, 20.00) • **I STANIE SIĘ KONIEC**, thriller (godz. 17.50);

22-23 stycznia, sobota-niedziela — • **DOKTOR DOLITTLE**,
komedia (godz. 12.00) • **KSIAŻĘ EGIPITU**, animowany (godz.
14.00) • **PIEKIELNA GŁĘBIA**, thriller (godz. 16.00) • **I STANIE**
SIĘ KONIEC, thriller (godz. 18.00, 20.00);

24-25 stycznia, poniedziałek-wtorek — • **KSIAŻĘ EGIPITU**
(godz. 12.00) • **DOKTOR DOLITTLE** (godz. 14.00) • **PIEKIEL-**
NA GŁĘBIA (godz. 16.00, 20.00) • **I STANIE SIĘ KONIEC**
(godz. 18.00);

26-27 stycznia, środa-czwartek — • **DOKTOR DOLITTLE**
(godz. 12.00) • **KSIAŻĘ EGIPITU** (godz. 14.00) • **PIEKIELNA**
GŁĘBIA (godz. 16.00, 20.00) • **I STANIE SIĘ KONIEC** (godz.
18.00).

Blizsze informacje o filmach: tel. 216-75-19.



BUŁAWA ZA WIERSZ

Już po raz trzynasty poeci mają szansę zdobyć „Buławę hetmańską”, główną nagrodę w konkursie poetyckim, organizowanym przez Nauczycielski Klub Literacki w Białymstoku, Zarząd Okręgu Podlaskiego ZNP w Białymstoku przy wsparciu Urzędu Miasta w Białymstoku. W konkursie mogą wziąć udział zrzeszeni i niezrzeszeni w organizacjach twórczych, z wyjątkiem laureatów poprzednich konkursów.

Należy wysłać pięć utworów (nie publikowanych w wydawnictwach, czasopiśmie ani nie wysyłanych na inne konkursy). Tematyka wierszy jest dowolna.

Prace konkursowe, powielone w sześciu egzemplarzach maszynopisu, opatrzone godłem (w załączonej kopercie podać godło, imię, nazwisko, adres, telefon, zawód) należy wysłać do 29 lutego 2000 roku na adres: Zarząd Okręgu ZNP, ul. Warszawska 9, 15-062 Białystok, z dopiskiem na kopercie „Konkurs poetycki”.

Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac i zastrzegają sobie prawo do druku.

Ogłoszenie wyników nastąpi podczas Ogólnopolskich Nauczycielskich Spotkań Literackich 20-21 maja 2000 roku w Białymstoku.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Smak prawdy

Raz jeszcze sięgnę po wątek historyczny, ale z odniesieniami także do współczesności. I raz jeszcze można zapytać: ile jest prawd?

Powstanie styczniowe. Dramatyczne, wywołane w najgorszej z możliwych sytuacji, a przecież trwające najdłużej ze wszystkich polskich zrywów niepodległościowych XIX wieku. Według Romana Dmowskiego (Drozdowo się kłania) i innych narodowców był to przejaw głupoty narodowej. Według Józefa Piłsudskiego (głównego rywala Dmowskiego) to jeszcze jeden czyn bohaterski naszych przodków.

Łomża zawsze okazywała szacunek „tym, co poszli w bój bez broni”. Pamiętano zwłaszcza o straconych wówczas „tuż pod miastem przy Szosie Zambrowskiej”. 2 listopada 1916 roku poświęcono tam pomnik: głaz z krzyżem, otoczony koroną cierniową, dwoma kosami i napisem „Bojownikom za wolność Ojczyzny — Rodacy”. Wiosną 1925 roku teren ogrodzono, zasadzono 220 świerków, 14 brzoź, cztery dęby i jedną brzozę płaczącą. Przy wejściu zaś umieszczono tablicę z napisem: „Szanuj to miejsce! Jest ono własnością powstańców styczniowych straconych i pogrzbanych tu w 1863 roku”.

Można się tylko cieszyć, że tak było i martwić, że tak już nie jest. Gwoli jednak prawdy historycznej trzeba dodać dwa fakty.

Po pierwsze, niestety, wielu pochwyconych lub ujawniających się powstańców zbyt chętnie składało zeznania, obciążając współtowarzyszy.

Po drugie, przegrana powstania styczniowego spowodowała jeszcze inne represje carskie. Jedną z nich był nowy podział administracyjny, dodanie guberni, by skuteczniej pilnować „porządku” już nie w Królestwie Polskim, lecz w Kraju Nadwiślańskim. Dzięki temu posunięciu także Łomża stała się stolicą guberni, co miało potem bardzo korzystny wpływ na rozwój miasta.

Żeby osłabić wymowę tego ostatniego faktu, dodam szybko, że z kolei Białystok zawdzięcza swoją karierę innej represji carskiej. Po stłumieniu powstania listopadowego i wygraniu wojny 1831 roku Rosja ustanowiła granicę celną między wspomnianym już Królestwem Polskim a Cesarstwem, w składzie którego pozostawał i obwód białostocki. Z tego powodu wielu właścicieli manufaktur włókienniczych przeniósł swoje zakłady z centrum ziem polskich za ową granicę, czyli właśnie na tereny białostockie. Tak powstał duży okręg przemysłu włókienniczego, a po 1862 roku Białystok przemienił się w „Manchester Północny”.

Prawda bywa i nieco gorzkawa.

ADAM DOBRONSKI

TWÓRCZY JUBILEUSZ

W czasie jubileuszowego spotkania z okazji dwudziestej rocznicy Miejskiego Domu Kultury-Domu Środowisk Twórczych w Łomży Tomasz Brzeziński, twórca Czarnego Teatru „Sivina”, został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi, a dyrektor MDK-DST Roman Borawski ministerialną odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

Uroczystość była okazją do wspomnień. Pracownicy MDK-DST zaprezentowali je w niekonwencjonalny sposób: w swojej kronice filmowej przewijały się wesołe festyny pierwszomajowe, masowe imprezy na muszli koncertowej, dziecięce zabawy z malowaniem chodników, prezentacja muzycznej rodziny.

„Dwadzieścia lat minęło...”, śpiewał dyrektor Roman Borawski ze swoim zespołem, a potem odbierał gratulacje, kwiaty i życzenia. (Czytaj też — str. 16).

GALERIA MŁODYCH

Na otwarcie wystawy prac uczniów klasy maturalnej Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych zaprasza Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. Warto poznać artystyczne umiejętności młodych w rysunku, malarstwie, grafice. Wernisaż odbędzie się w piątek, 21 stycznia o godz. 18.00.

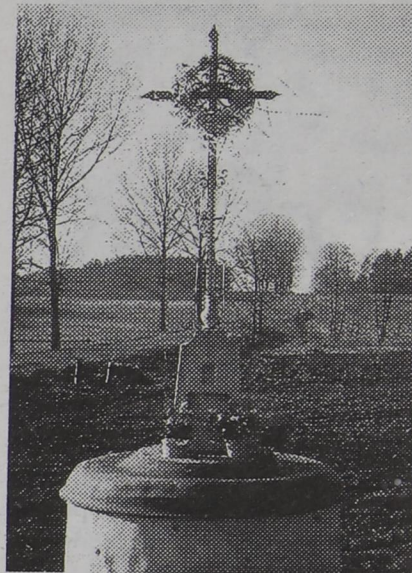


W Zaniach, przy drodze Wygoda-Kołaki Kościelne mijamy metalowy krzyż, postawiony przez Barbarę i Mariana Kruszewskich. Zastąpił spróchniały drewniany, skryty w wielkim krzaku bzu. Ale między nimi był jeszcze inny. I właśnie z tego powodu poszło tu i tam, że w Zaniach zdarzył się cud!

Barbara i Marian Kruszewscy kupili tu gospodarstwo. Był rok 1987. Kiedy odkryli próchniejący w krzewie krzyż, spalili go, a zachowaną metalową figurkę Chrystusa umieścili na pniu rosnącej naprzeciw sosny. Tej samej nocy gospodarz postawił w bzie prowizoryczny metalowy krzyż. Aż tu nagle poprzednia właścicielka posesji przybiega z sensacyjną wieścią o cudzie. I dodaje: „Będzie wam tutaj dobrze się mieszało”.

— W 1989 roku robiliśmy nowy pomnik na grobie moich dziadków i rodziców — opowiada Marian Kruszewski. — Kowalski krzyż z mogiły postanowiliśmy

przenieść na miejsce tego prowizorycznego, który postawiliśmy w nocy. Cmentarny krzyż gospodarz umocował solidnie na części starej betoniarki, wyciął dziki bez. Teraz krzyż doskonale widoczny jest ze wszystkich stron. — I rzeczywiście, dobrze nam się tu mieszka — mówi gospodyni. — Doświadczamy opieki Boga: mamy bardzo dobre dzieci i zdrowie. (gab)



Oklaski dla Pinokia

W łomżyńskim Teatrze Lalki i Aktora trzydziesta pierwsza premiera: „Pinokio” według popularnej na całym świecie bajki Carla Collodiego. Adaptacja, reżyseria i scenografia są dziełem Grzegorza Kwiecińskiego, znanego twórcy z Łodzi. Niedzielne przedstawienie przyciągnęło rekordową ilość widzów. Nie było nawet miejsc stojących!

— To najlepszy dowód na to, że teatr jest ludziom potrzebny; że nasza praca ma sens — mówi dyrektor Jarosław Antoniuk. — To także dowód nieustającej popularności bohatera tej niezwyklej bajki, którą tradycyjnie mają w swoim repertuarze teatry lalkowe.

Oto Pinokio, drewniany pajączek wystrugany przez biednego stolarza mistrza Dżepetto. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że niepozorny kawałek drewna okazał się zaczarowany i Pinokio, gdy tylko otrzymał głowę, ręce i nogi, natychmiast ożył! Co było dalej, każdy wie.

Twórca Pinokia, włoski pisarz Carlo Collodi (1826–1890), autor wielu powieści dla dzieci, nie przypuszczał zapewne, że jego bohater będzie tak popularny, „rosnąc” z kolejnymi pokoleniami czytelników na całym świecie. Ale przecież są wartości nieprzemijające: dobro i miłość pokona-

ją wszelkie zło. Przesłanie bajki jest oczywiste: każdy może stać się lepszy, jeśli tylko tego chce.

Przedstawienie w łomżyńskim Teatrze jest niezwykle ekspresyjne. Jego siła polega na kontakcie z widzem, co w przypadku dziecięcej publiczności stanowi najlepszą recenzję. Spektakl zrealizowany jest w konwencji komedii dell'arte, co daje okazję do poznania takiej formy teatru lalkowego.

Zainteresowani przedstawieniem mogą kontaktować się z teatralnym Biurem Obsługi Widzów: tel. 216-59-55. (gab)

POZNAJ KOLATORÓW

Na seminarium z zakresu historii zaprasza Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wawarów. Tym razem o dziewiętnastowiecznych kolatorach na Ziemi Łomżyńskiej opowie ks. prof. Witold Jemielity. Mianem kolator (z łacińskiego collator = ofiarodawca) określano dawniej zwykle fundatora kościoła.

Spotkanie odbędzie się w sobotę, 22 stycznia (godz. 10.00), w siedzibie Towarzystwa przy ul. Długiej 13.





1000 NUMER

Życzę, by następne tysięczne wydania Tygodnika „Kontakty” już w Trzecim Tysiącleciu przyniosły Panu i całemu zespołowi wiele satysfakcji w pracy zawodowej, w pełnieniu szczytnej, lecz trudnej misji informacyjnej oraz umocnienia wizerunku i prestiżu Tygodnika na lokalnym rynku prasy.

Z wyrazami szacunku
Wojciech Kubrak
Starosta Łomżyński

CAŁY TYSIĄC

To nie do wyobrażenia, ale jednak... cały tysiąc. To jest to! Moje gapiostwo spowodowało, że ten Wasz tysiąc omal nie umknął z pamięci. Lecz co się upieczę, wszakże nie uciecze.

Nie uciekniecie przed sympatią Czytelników.

Nie uciekniecie przed przyjaźniami w środowisku dziennikarskim.

Nie uciekniecie przed miłośnikami wysokich lotów.

No dobrze, niech tak zostanie.

Całej załodze „Kontaktów” i Jej Pilotowi oraz wszystkim nawigatorom, Paniom i Panom, Dziewczynom i Chłopcóm, tym wszystkim, którzy do Redakcji przylgnęli i tworzą wielką Rodzinę, wiele szczęścia, rosnących nakładów, przyływu gotówki życzę.

A w ogóle jesteście fenomenem. Z twarzą przebrnęliście przez wszystkie przyływy i odpływy historii, z niejednej pożogi unieśliście cało i głowę, i honor. To niemało w tym pięknym i zarazem bolesnym kraju, w którym zwykle nie jest problemem postawienie czegośkolwiek na głowie, ale problemem są głowy.

Braku — talentu, rozsądku, wytrwałości — nikt Wam nie może zarzucić.

No i dobrze, niech tak zostanie!

Zbigniew Krzywicki

prezes
Klubu Motolotniowego „Ikar”
Białystok

Nie przańcie i nie powiatowo

20 lat temu, 1 grudnia 1979 roku, „w celu integracji działalności istniejących związków oraz stowarzyszeń twórczych i naukowych” powołany został w Łomży Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych. Było to uwięzienie pomysłu nieżyjącego już Wiesława Sielskiego, artysty plastyka, który, podobnie jak inni twórcy, przybył do wojewódzkiej Łomży.

Od początku MDK, podległy wyłącznie samorządowi miasta, pod pierwszą dyrekcją Joanny Zwolenkiej, postanowił podporządkować działalność potrzebom zarówno łomżyńskich środowisk twórczych, jak i odbiorcom, mającym inne oczekiwania niż „dla każdego”. Do dzisiaj z pierwszego okresu istnienia MDK-DŚT łomżanie wspominają między innymi Targi Jazzowe, organizowane przez wiele lat we współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Jazzowym i Telewizją Polską, które cenione były w kraju. Od 10 lat Czarny Teatr Sivina II Tomasza Brzezińskiego znany jest nie tylko w Polsce zarówno z wysokiego poziomu artystycznego, ale także organizowania międzynarodowych warsztatów z udziałem osobowości sceny plastycznej.

Obecnie MDK-DŚT skupia się w kilku dziedzinach: edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży (zajęcia plastyczne, teatralne, muzyczne, wokalne); opieki oraz promocji twórczości amatorów i profesjonalistów lokalnych (organizowanie wystaw, przeglądów, spotkań autorskich, wydawanie publikacji); promowania wartościowej kultury i sztuki przez organizowanie koncertów muzycznych, spektakli teatralnych, prezentację twórczości plastycznej związanej ze znanymi w kraju i za granicą nazwiskami; organizowania imprez masowych oraz zajęć dla dzieci i młodzieży w czasie wolnym od nauki; stałej współpracy ze szkołami oraz instytucjami kultury i innymi jej służącymi.

— O ile przedtem MDK-DŚT był przede wszystkim miejscem spotkań miejscowych twórców, dzisiaj jego głównym adresatem i współtwórcą jest młodzież, szczególnie utalentowana. Widać także zmianę oczekiwań — mówi dyrektor Roman Borawski. — Ale jedno na pewno się nie zmieni: dbaliśmy, dbamy i będziemy dbali o prezentowanie i promocję kultury „wyższego rzędu”; o to, by Łomża zawsze znajdowała się w jej krajowym „obiegu”. Chcemy być przede wszystkim współtwórcą, a nie pośrednikiem, ostoją dla wartościowych form kultury. Wbrew pozorom ludzie oczekują nie tylko disco polo. Nie marnujemy pieniędzy podatników na to, co może sfinansować się samo. Władze miasta o nas dbały i dbają, pracują z profesjonalistami. Mam więc nadzieję, że teraz, pod względem kultury, nie musi być w Łomży przańcie i powiatowo. (gab)

Redaguj „Kontakty” z nami

Serdecznie prosimy o podzielenie się opiniami o „Kontaktach”. Sugestie, oceny, wnioski zawarte w Państwa odpowiedziach pomogą nam w dalszym redagowaniu tygodnika.

Wszyscy, którzy wezmą udział w naszej ankiecie (termin nadsyłania 31 stycznia), wezmą udział w losowaniu nagród:

- 5 rocznych prenumerat „Kontaktów”
- 5 albumów „Maksymy i autografy posłów”
- 10 kalendarzy ściennych

1. Co czyta Pan(i) w „Kontaktach”?

	regularnie	czasami	w ogóle nie czytają
Zdarzenia			
Znaki czasu			
Spięcia			
Opowieści kapliczne			
Pytanie intymne			
Lekarz domowy			
Pod paragrafem			
Serce szuka serca			
Przed lustrem			
Kontakty „Kontaktów”			
Kronika policyjna			
Sport			
Listy			
Felieton Wenderlicha			
Felieton Adama Dobrońskiego			
Reportaż kryminalny			
Reportaż obyczajowy			
Reportaż interwencyjny			
Reportaż społeczny			
Reklamy			
Od redaktora			
Co słychać?			
Primus inter pares			
Z prawa na lewo			
Bank kawałów			
Strzał w dziesiątkę			
Okaz roku			

2. Jak Pan(i) ocenia zawartość „Kontaktów”?

	bardzo dobre	dobre	średnie	słabe	złe
okładki					
jakość papieru i druku					
dobór zdjęć i rysunków					
dobór tematyki					
aktualność informacji					
reklama					

3. Jak często Pan(i) czyta „Kontakty” (właściwie podkreślić): regularnie co tydzień, przynajmniej raz w miesiącu, rzadziej.

4. Ile osób, poza Panem(ią), czyta kupowany przez Pana(ią) numer „Kontaktów”

5. Jakich autorów, piszących w „Kontaktach”, ceni Pan(i) najbardziej? Prosimy wymienić trzy nazwiska:

-
-
-

6. Czy zgadza się Pan(i) z poglądami wyrażanymi w „Kontaktach” (właściwie podkreślić): tak, bardzo często; tak, często; zdecydowanie nie.

7. Czy uważasz, że „Kontakty” są pismem (właściwie podkreślić): lewicowym, prawicowym, otwartym na różne poglądy polityczne.

8. Czy rozszerzenie zasięgu „Kontaktów” na całe nowe województwo podlaskie, widoczne w informacjach i innych tekstach, ocenia Pan(i) pozytywnie, negatywnie, nie mam zdania.

9. Wykształcenie (właściwie podkreślić): podstawowe, zasadnicze, średnie, pomaturalne, wyższe ukończone.

10. Wiek

11. Zawód

12. Miejsce zamieszkania (właściwie podkreślić): wieś, miasto.

13. Imię, nazwisko i adres (wypełniają Czytelnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród)



AUGUSTÓW

• Jak zwykle podczas ferii zimowych zjadą dzieci ze Śląska i z Warszawy. Nie ma wątpliwości, że „specjalnością” Augustowa, najatrakcyjniejszej po Zakopanem miejscowości turystycznej kraju, jest lato. Ale i zimą atrakcji nie brakuje. Każdy weekend to goście z różnych stron województwa i wędkarze. W niektórych miejscach zamrożone są jeziora Białe, Neco i Sajno, gdzie amatorzy połowów usadwiają się na lodzie.

BOGUTY PIANKI

• Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu Roman Świerżewski niezbyt dobrze ocenia pierwszy rok swojej placówki w województwie mazowieckim. Nadal ma lepsze kontakty i związki z instytucjami i twórcami w Białymstoku i Łomży niż w Warszawie i Ostrowi Mazowieckiej. Dopiero w tym roku starostwo ostrowskie zaplanowało pieniądze na wsparcie placówek kulturalnych.

DEBOWO

• Pod opieką pracowników firmy ochroniarzkiej rozpoczęła się budowa masztu telefonii komórkowej, przeciw czemu od kilku miesięcy protestują mieszkańcy wsi w obawie o negatywne oddziaływanie przekątnika fal radiowych na zdrowie. Niektórzy mieszkańcy dali się jednak przekonać argumentom fachowców, a przede wszystkim obietnicy budowy asfaltowej drogi.

GRAJEWO

Władze powiatu zwróciły się do Polskich Kolei Państwowych i PKS w Łomży o dokończenie remontu zabytkowego budynku dworca PKP i przeniesienie tam działalności prowadzonej w prowizorycznych barakach. Remont dworca trwa od wielu lat i nie widać jego końca.

• Mieszkańcy miasta mogą bezpłatnie wywozić śmieci na wysypisko we wsi Koszarówka. Obecnie czynne jest od 6.00 do 20.00 i w tych godzinach wszyscy mogą otrzymać kwity potwierdzające przywóz śmieci.

• W czasie ferii zimowych we wszystkich placówkach oświatowych dzieci i młodzież będą mogli korzystać z pracowni przedmiotowych, świetlic, bibliotek i sal gimnastycznych. Dzieci z najuboższych rodzin korzystać będą z dożywiania.

KOLNO

• Kolneński Dom Kultury po raz drugi zorganizował Powiatowy Przegląd Zespołów Obrzędowych: w sali widowiskowej prawie sześć godzin prezentowało się jedenaście grup z jasełkami, gwiazdami, herodami. Pierwsze miejsce otrzymał zespół kolędniczy „Z gwiazdą” Gminnego Ośrodka Kultury w Turzli, następnie przypadły reprezentantom Lemana za „Wiliję w kurpiowskiej zagrodzie” i „Jasełkom z chórem aniołów”, zaprezentowanym przez uczniów klasy IIIb Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolnie. Wyróżnione zostały zespoły „Wspólne kolędowanie” z Filii SP w Dzierżbi i „Oblicze codzienności” z Gimnazjum w Kolnie.

Zachwyt publiczności wzbudziła kolęda w wykonaniu Emilii Szulc z Porytego Włosciańskiego i rola Heroda, w którą wcielił się Łukasz Kossobudzki z Kolna. Oboje otrzymali nagrody specjalne. Zwycięzcy przeglądu reprezentować będą powiat kolneński na eliminacjach Wojewódzkich Ze-

spółów Kolędniczych w Hajnówce (Kolędniczy „Z gwiazdą” z GOK Turzli) i na Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Obrzędowych w Szepietowie, dokąd pojadą grupy z Lemana i SP nr 1 z Kolna.

Kolneński Dom Kultury dziękuje fundatorom nagród, którymi byli: starosta powiatu kolneńskiego, burmistrz Kolna i proboszcz parafii Poryte Włosciańskie. Posiłki uczestnikom przeglądu zasewowali właściciele sklepów spożywczych Stanisław Sobecki i Jan Szczepankowski.

• Do otwarcia oddziału opieki hospicyjnej przygotowuje się kolneński szpital. Będzie miał sześć łóżek dla pacjentów z rejonu Kolna (i być może Grajewa) i zatrudni pielęgniarki, które w innym przypadku straciłyby pracę. Szpital, kierowany przez dyrektora Andrzeja Gromadzkiego, dostosowując się do nowej sytuacji w ochronie zdrowia, utworzył już w ubiegłym roku oddział dla przewlekłe chorych, korzystając z finansowej rezerwy resortu zdrowia. Tam także pracę znalazło kilkanaście pielęgniarek. Kolejnym pomysłem na ograniczenie kosztów ma być w Kolnie nowy system zatrudniania lekarzy.

NAREW

• Narewski Ośrodek Kultury



jak zwykle zapewnia uczniom, podczas ferii zimowych, przyjemne spędzenie czasu. W tym roku będą między innymi warsztaty teatralne i plastyczne, nauka gry na pianinie i gitarze, konkursy, zabawy i inne atrakcje. W niedzielę, 23 stycznia (godz. 18.00) Ośrodek zaprasza na koncert kolęd w wykonaniu zespołów z Białegostoku, Moniek, Narwi i Supraśla.

NOWE PIEKUTY

• Rada Gminy ustaliła wysokość tegorocznych podatków między innymi od posiadania psa (31,74 zł), ciągnika (1192 zł) i autobusu (1609,44 zł). Kolejna sesja samorządu odbędzie się pod koniec stycznia. Jej główne tematy: budżet oraz analiza funkcjonowania gminnej oświaty w pierwszym roku edukacyjnej reformy.

• Trwa rozbudowa siedziby podstawówki z przeznaczeniem na gimnazjum. Nowa część jest już w stanie surowym. Przewidywany termin oddania do użytku: początek kolejnego roku szkolnego.

NOWOGRÓD

• Jedną z najbardziej znanych stadnin nie tylko w województwie, ale także w kraju prowadzi w Nowogrodzie Henryk Strzelecki. Jego konie nie pojawiają się jednak na torach wyścigowych czy zawo-

dach jeździeckich, ponieważ hodowla specjalizuje się w zimnokrwistych koniach rasy sokólskiej. Henryk Strzelecki uszlachetnia swoją stadninę domieszką zimnokrwistej rasy szwedzkiego ardena.

RAJGRÓD

• Drogi w okolicach wsi Belda, Pieńczykowo, Kosiły, Przestrzele, Rydzewo, Kosówka oraz w pobliżu Rajgrodu stały się drogami powiatowymi. Starostwo w Grajewie otrzyma z kasy państwa subwencję na ich utrzymanie.

• Od początku roku Rajgrodzki Ośrodek Kultury stał się częścią Urzędu Miasta. Jest to związane z ustawą o finansach publicznych, w których jest zapis, że jeśli zakład nie wypracuje przynajmniej połowy planowanej dotacji, gmina nie może go finansować. A ponieważ Ośrodek w Rajgrodzie nie ma możliwości spełnienia tego wymogu, stał się częścią UM.

SIDRA

• W bardzo trudnych warunkach lokalowych pracuje Gminny Ośrodek Kultury. Jego siedzibą jest budynek Urzędu Gminy, gdzie placówka ma do dyspozycji jedno 40-metrowe pomieszczenie. Z tego powodu część zajęć dla dzieci i młodzieży z konieczności odbywa się w szkole. Tak będzie również podczas tegorocznych zimowych ferii. GOK zatrudnia tylko jednego pracownika oraz dwie bibliotekarki. Na szczęście, są pieniądze na zakup książek.

TRZCIANNE

• Msza święta w intencji małżeńskich par, które spędziły wspólnie ponad 50 lat, poprzedziła uroczystość w Urzędzie Gminy z udziałem władz, rodzin, sąsiadów i znajomych. Jubilatki otrzymali z tej okazji specjalne medale przyznawane przez prezydenta. Były piosenki w wykonaniu szkolnego chóru, szampan i wspólne tańce. Gratulacje przyjmowali: z okazji 56-lecia małżeństwa — Genowefa i Antoni Bielawiec (Trzciannie), Helena i Franciszek Krukowie (Boguszewo Kolonia), Zofia i Franciszek Mróz (Brzeziny), Wacława i Wacław Pietraszewscy (Krynice) oraz Józefa i Wacław Wejda (Trzciannie); z okazji 55-lecia — Józefa i Antoni Perkowsky (Wyszowate) oraz Weronika i Mieczysław Popławscy (Szorce); z okazji 54-lecia — Apolonia i Antoni Bargłowski (Wilamówka), Genowefa i Antoni Chojnowscy (Chojnowo) oraz Janina i Henryk Mroczo (Milewo); z okazji 51. rocznicy — Irena i Edward Bieryło (Trzciannie), Stanisława i Antoni Bujno (Chojnowo), Jadwiga i Czesław Klepadło (Nowa Wieś), Wincenta i Józef Kozłowski (Zucielec), Wincenta i Roman Przekucy (Trzciannie), Adela i Edward Supiński (Brzeziny), Aleksandra i Jan Zdanowiczowie (Trzciannie) oraz Anna i Wincenty Ziółkowski (Zucielec). Jubilatkom życzymy zdrowia i jeszcze wiele wspólnych lat.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Bratek” organizuje pierwszy w rocznej historii bal charytatywny (29 stycznia). „Bratek” działa od roku, zajmując się m.in. młodzieżą niepełnosprawną w ośrodku dziennego pobytu. Bal ma być jednym ze sposobów zdobycia pieniędzy na dalszą działalność, a zwłaszcza sfinansowanie etatów opiekunów młodzieży, czego nie można zrobić z dotacji samorządów.

Od kolęd po break dance

W Szczuczynie, zgodnie z kilkuletnią tradycją, w drugą niedzielę nowego roku wystąpiły zespoły kolędnicze i obrzędowe. Sala wypełniona była do ostatniego miejsca.

Najmłodsi przygotowali jasełka i wierszyki pod kierunkiem nauczycielki Marii Ramotowskiej i instruktora Miejskiego Domu Kultury Andrzeja Szabelskiego. Królowie i pasterze nie ustępowali w śpiewie aniom, a filigranowy Józef był bardzo opiekuńczy wobec zatroskanej Marii.

Drugą grupą, prowadzoną przez Andrzeja Szabelskiego, są „Herody” dziecięce. Huzarzy w XIX-wiecznych hełmach strażackich, z drewnianymi mieczami, byli niezwykle poważni. Po raz pierwszy w zespole wystąpiły dziewczęta. Zespół skupia uczniów z klas II-IV i prezentuje dawny sposób kolędowania w Szczuczynie.

Najsilniejszą grupę stanowiły dzieci, które przygotowały jasełka o humanitarnym i ponadczasowym wydźwięku pod kierunkiem Marii Wykretowicz z MDK i Zofii Gede, katechetki szkolnej. Józef i Pasterz bardzo wczuli się w swoje role, grając bardzo wzruszająco. Świetnie wykonane przez chór kolędy obrazowały poczynania małych aktorów.

Po raz pierwszy zaprezentowały się publiczności dwie grupy break dance, które powstały w MDK jesienią 1994 roku. W „Free Style” występuje 7 osób w wieku 12-15 lat, w starszej 6, w wieku 16-18 lat. Zespoły bardzo się podobały publiczności, zwłaszcza że wielu widziało po raz pierwszy ten rodzaj tańca.

„Herody” młodzieżowe powstały również w ubiegłym roku, są więc najmłodszym zespołem kolędniczym w MDK. Występuje w nim młodzież ze Szkoły Podstawowej i Zespołu Szkół Zawodowych w Szczuczynie i Zespołu Szkół Rolniczych w Nieckowie. Młodzież przedstawia dawny sposób kolędowania z terenu okolicznych wsi.

„Szczuczyniacy”, zespół śpiewaczo-obrzędowy, przedstawili w swoim występie obrzędy, przesady i przypowieści związane z Wigilią na wsi.

Po raz pierwszy poza budynkiem kościoła wystąpił chór parafialny prowadzony przez organistę, Zenona Kaczyńskiego. Przedstawił kolędy polskie, śpiewane w kościołach.

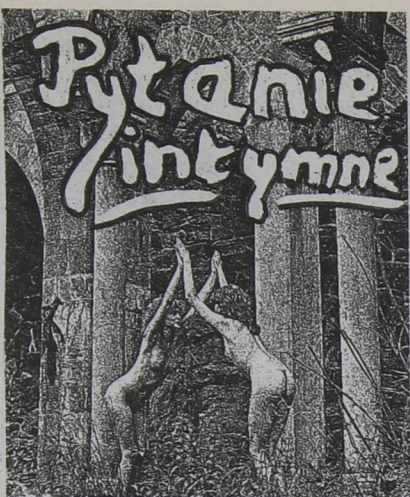
Tradycyjnie koncertowała młodzież Orkiestry Dętej pod kierunkiem Józefa Moskala. Widownia ruszyła do tańca, gdy po kolędach popłynęła muzyka Kayah i Bregovića.

Gościnnie wystąpiły trzy zespoły cymbałowe z Domu Kultury w Nowej Wsi Elckiej: „Kresowiacy”, „Kulakowianki” i „Stokrotki”. Opiekunem zespołów jest dyrektor Wanda Kochanowska.

Dwie grupy „Herodów” (dziecięca i młodzieżowa) będą reprezentować powiat grajewski w XX Wojewódzkich Spotkaniach Kolędniczych w Hajnówce 30 stycznia.

Jak dotychczas na terenie powiatu grajewskiego tylko Szczuczyn posiada zespoły kolędnicze i obrzędowe, dlatego też szczuczynski Wieczór Trzech Króli potraktowano jako imprezę powiatową.

BARBARA PASZKOWSKA



Niedawno wróciłam z kilkudniowego szkolenia, które odbywało się w Warszawie. Zajęcia kończyły się koło siódmej wieczorem i każdego dnia, po kolacji spacerowałam po mieście. Ostatniej nocy dziewczyna z Warszawy, która była z nami na kursie, zaproponowała wizytę w nocnym klubie. Nie bardzo chciałam się zgodzić, ale poszłam, żeby nie wyjść na prowincjonalną, zacofaną nauczycielkę. Trafiliśmy do klubu, w którym mężczyźni robili się na scenie. Na początku chciałam wyjść, potem jednak zostałam, bo zaczęło mi się podobać. Nigdy do tej pory nie zwracałam uwagi na męskie kształty. Panowie wystąpili w malutkich majteczkach, tak niewielkich, że właściwie było im wszystko widać. I mnie się to spodobało. Jestem mężatką od kilku lat, ale mój mąż nie lubi rozbierać się przy świetle. Śpi w podkoszulku albo piżamie. Nigdy do tej pory nie zwracałam uwagi na jego klatkę piersiową czy ramiona. Zawsze wydawało mi się, że są zwyczajne, normalne. Wróciłam do domu i zaproponowałam mężowi wspólną kąpiel w wannie. Chciałam mu się przyjrzeć. On jednak odmówił i popatrzył na mnie jak na wariatkę. Co się ze mną działo w tym klubie? Czy to jest normalne, by dorosłe kobiety pisały z uciechy na widok męskich torsów?

Marzena

Jest to normalne i naturalne. Seks to nie tylko kontakt fizyczny, ale też przyjemność czerpana z oglądania ciała, dobrze zbudowanych mężczyzn czy zgrabnych kobiet. Nie jest to więc nic nienaturalnego czy grzesznego. Z reguły to mężczyźni mocniej reagują na obrazy. Bodźce wzrokowe silniej działają na męski umysł, silniej podniecają. Dlatego tak ważna dla niektórych mężczyzn jest podniecająca bielizna partnerki czy biżuteria.

Widok dobrze zbudowanego, muskularnego mężczyzny może także podniecić kobietę. I jest to naturalne. Oglądanie męskiego striptizu jest rozrywką, która nie musi wszystkim odpowiadać. Są osoby, dla których wspólne podziwianie męskiej urody jest nie do przyjęcia. W Pani przypadku wizyta w nocnym klubie uprzytomniła, że nie jest Pani usatysfakcjonowana małżeńskim seksem. Być może mąż był zdziwiony propozycją kąpeli, ale może go Pani zachęcić w inny sposób: zakładając kuszącą bieliznę, czy proponując śmielsze niż dotychczas pieścizoty.



LEKARZ DOMOWY

Mam córkę w wieku 19 lat. Jest dziewczyną niewysoką (160 cm), ale też bardzo szczupłą, wręcz chudą. Taka chuda była od zawsze, od dziecka. Jednak teraz dowiedziałam się, że istnieje lekarz, który pomaga ludziom z problemami związanymi z wagą ciała. Niestety, nie bardzo wiem, do kogo mam się zgłosić po poradę i czy w Łomży przyjmuje taki specjalista.

Halina

Jeżeli Pani córka nie skarży się na złe samopoczucie, jest zdrowa, normalnie rozwijającą się młodą kobietą, nie ma powodów do niepokoju.

Szczupłe dzieci szybciej rozwijają się od swoich rówieśników z większą wagą, z reguły szybciej zaczynają chodzić. Podczas badań bilansowych przeprowadzanych

obowiązkowo co kilka lat, lekarz pediatra sprawdza wagę dziecka i porównuje z tabelami rozwojowymi. Niepokój mogą obudzić zdecydowane odstępstwa od normalnej w danym wieku wagi ciała. Pani córka była szczupłym dzieckiem, ale prawdopodobnie lekarz pediatra nie zauważył niczego niepokojącego.

Większe niebezpieczeństwo grozi nastolatkom, które wzorując się na superszczupłych modelkach, zaczynają się odchudzać. Narażone są wówczas na groźne dla zdrowia choroby: bulimię lub anoreksję. Bulimiczki to osoby, które pochłaniają olbrzymie ilości jedzenia i potem wszystko zwracają. Anorektyczki zaś odmawiają w ogóle jedzenia i jedzą głodowe racje.

§

POD PARAGRAFEM

Ze względu na mój stan zdrowia jestem rencistą. Renta mała, więc szukałem jakiegoś zatrudnienia. I znalazłem. W zakładzie byłem zatrudniony na trzy czwarte etatu. Jednakże w związku z wprowadzeniem zmian organizacyjnych pracodawca zmniejszył zatrudnienie. Znalazłem się wśród zwolnionych pracowników. Niestety, pracodawca nie wypłacił mi odprawy pieniężnej. Poczuję się nieswojo, gdyż dowiedziałem się, że inny rencista otrzymał taką odprawę. Chciałbym dowiedzieć się, dlaczego mi odprawa nie przysługiwała?

Robert

Z listu nie wynika, jak długo był Pan zatrudniony. Odprawa pieniężna przysługuje, jeśli z pracownikiem została rozwiązana umowa o pracę na podstawie ustawy z 28 grudnia 1989 r. Wysokość odprawy uzależniona jest od okresu zatrudnienia.

Dla pracownika, który przepracował łącznie mniej niż dziesięć lat, wysokość odprawy wynosi jednomiesięczne wynagrodzenie. Jeżeli pracownik przepracował łącznie dziesięć lat, odprawa równa się wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia. Natomiast jeśli

Symptomami świadczącymi o tym, że dziewczyna się odchudza, że zaczyna chorować są: zatrzymanie miesiączki lub nieregularne krwawienie, poślizgła, sucha skóra, brak koncentracji, bóle głowy.

Wizyta u lekarza ogólnego prawdopodobnie wyjaśni wszelkie wątpliwości. Lekarz może skierować na podstawowe badania laboratoryjne (by np. wykluczyć anemia).

Jeżeli lekarz postawi diagnozę potwierdzającą istnienie jednej z tych chorób, leczenie odbywa się w specjalistycznych klinikach psychiatrycznych. W tych bowiem schorzeniach lekarze prowadzą uzdrawiającą terapię psychologiczną, która pomoże pacjentce zaakceptować własny wygląd.

Prawdopodobnie Pani córka jest zdrowa, a jej szczupłość jest naturalna i nie powinna być powodem do zmartwienia.

przepracował łącznie dwadzieścia lat i więcej, otrzyma odprawę równą trzymiesięcznemu wynagrodzeniu.

Jednakże odprawa nie przysługuje między innymi pracownikowi zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy i otrzymującemu emeryturę lub rentę. Z listu wynika, że otrzymywał Pan rentę, był zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy. W tych okolicznościach brak podstawy prawnej do wypłacenia odprawy. Jeżeli rencista, który otrzymał odprawę, prawdopodobnie był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy.



PRZEBUDZENIE DRUGIE

Na stacji życia zbudzimy się
W poranną ciszę listopadową,
Lecz w różne strony powiezie nas
Codziennych marzeń pociąg.
Nie będzie łez, ni zbędnych słów,
Odejdą gdzieś pragnienia.
Powieśmy sobie tylko cześć
i do widzenia

I każde z nas raz spojrzysz w tył.
Zaś kiedy pociąg zginie
Przyłoży ucho swe do szyn
Tak, by usłyszeć jeszcze raz
Jak bije... serce czyjeś.

Janusz Kulesza
Zambrów

Uwaga! Żaneta i Byk proszeni są
o odbiór korespondencji.

OFERTY

Przystojny, 20 lat, dla którego najważniejsza jest szczerość, pozna dziewczynę z odrobiną fantazji. Jeżeli odczuwasz brak zaufanej osoby, zadzwoń, napisz. Czekam z niecierpliwością. Tel. 0603 293 966.

Łukasz

Jestem podobno przystojnym blondynem o niebieskich oczach. Mam 38 lat. Moje małżeństwo się rozpadło (rozwód nie z mojej winy). Na szczęście, nie było dzieci.

Jestem wolny, niezależny i bez zobowiązań. Szukam miłej, szczerze wyrozumiałej partnerki, która chce założyć szczęśliwą rodzinę. Nieważny majątek, a dobre serce. Mieszkam na wsi i posiadam wielkie, zmechanizowane gospodarstwo. Jeżeli lubisz przyrodę, las, rzekę, napisz.

Marzena
z Podkarpac

Trochę nieśmiały (36/172), szatyn, który ma dość samotnie, pragnie poznać sympatyczną, samotną Panią (najchętniej szatynką blondynkę w odpowiednim wieku), pannę. Mogę zmienić miejsce zamieszkania, mieszkać na wsi. Foto mile widziane.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można strzec do wiadomości redakcji. Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





KRONIKA POLICYJNA

RASIZM I DYSKRYMINACJA W WOLNYM KRAJU?

Dumano, dumano i wydumano. Co ja tu będę pisać? Wystarczy przyjechać do Grajewa, na Manhattan w zwykły dzień, a najlepiej w piątek, to widać, co Polak potrafi. Po rasizmie w Czechach, gdzie w Usti nad Łabą odgradzono się „murem berlińskim” przed Romami i u nas po dyskryminacji ze względu na wiek, w Funduszach Emerytalnych, przeszła kolej na rasizm na bazarze. Na razie odgradzono Polaków, Rosjan. Z czasem pewnie podzieli się na bazar dla Litwinów, Białorusinów, Ukraińców. Gdy nie było demokracji, ludzie potrafili podzielić się i jedną jagodą, i bazarem. Dzisiaj już nie można.

Czytelnik
spod Grajewa

–Elk, 19-letni pijany kierowca fiata 126p nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu. Doprowadził do zderzenia z fiatem 125p prowadzonym przez 24-letniego mężczyznę. W wyniku zderzenia zginął na miejscu pasażer malucha, zaś kierowca trafił do szpitala.

DZIAŁKA (SĄDOWA) ZA DZIAŁKĘ

Akt oskarżenia przeciwko handlarzom narkotyków skierowała do sądu łomżyńska Prokuratura Rejonowa.

Pierwszym jest 24-letni Artur M. z Łomży, kawaler z podstawówką, na utrzymaniu rodziców (dotychczas nie karany). W jego mieszkaniu podczas przeszukania policja znalazła środki odurzające: ponad 18 gramów amfetaminy, ponad 63 haszyszu, ponad 2 kokainy i 17 znaczków LSD. Ustalono, że handlował narkotykami, sprzedając je między innymi małoletnim. Łącznie opchnął: 68 gramów haszyszu za 2380 zł, 13 gramów amfetaminy za 780 zł oraz 6 gramów marihuany za 120 zł. Artur M. przyznał się jedynie do posiadania narkotyków i odmówił wyjaśnień.

Drugim oskarżonym jest 55-letni Bogumił W. z Łomży, rozwodnik z podstawówką, rencista, dotychczas nie karany. Kiedy został zatrzymany, policja znalazła przy nim 49 ampulek morfiny i 10 dromoranu. Usiłował sprzedać je za co najmniej 1750 złotych nie ustalonego klientowi, któremu w chwili transakcji udało się uciec. Bogumił W. przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa i złożył wyjaśnienia.

• Przy ulicy Reja w Suwałkach dwóch mężczyzn w wieku 17 i 21 lat weszli do prywatnego mieszkania, w którym przebywała 17-letnia lokatorka. Uderzyli ją w twarz i przewrócili na podłogę, potem grozili jej nożem. Przeszukali mieszkanie, zabrali 50 zł i osiem butelek wódki. Policja zatrzymała ich jeszcze tego samego wieczora.

• W Siemiatyczach nieznani złodzieje włamali się do prywatnego mieszkania, skąd skradli video, wieżę stereo, kamerę, aparat fotograficzny, srebrną i złotą biżuterię oraz pieniądze. Właściciel mieszkania ocenił swoje straty na 22 tys. zł.

• W Łomży przy ulicy Piłsudskiego złodziej włamał się do fiata 126p stojącego na parkingu. Ukradł pozostawione w samochodzie futro warte 600 zł.

• W Grajewie złodziej włamał się do jednej z piwnic na Osiedlu Centrum, skąd ukradł 60 słoików z przetworami i rower górski. Straty — 700 zł.

• O 3.15 rano we wsi Dobryniewo, na drodze Białystok-

li ze stojącej na stole kasetki 300 zł i uciekli.

• W Nowosadach w gminie Hajnówka nieznany kierowca

APELACJA ZA ŚMIERĆ NA DRODZE

Przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku toczy się sprawa dwunastoletniego Michała B. ze wsi Cietrzewki Warzywno (gmina Boguty).

Michał, uczeń Technikum Elektronicznego w Ostrowi Mazowieckiej, w ostatnią sobotę ubiegłorocznego karnawału, uciekając samochodem przed policyjnym patrolem w Ciechanowcu, śmiertelnie ranił 34-letniego policjanta z Wysokiego Mazowieckiego. (Pisaliśmy o tym: „Kontakty” nr 9/99 i nr 40/99). Policjant po dwutygodniowym pobycie w łomżyńskim szpitalu, gdzie nawet na chwilę nie odzyskał przytomności, zmarł. Michał w czasie ucieczki nie był zupełnie trzeźwy; badanie krwi wykazało 0,6 promila zawartości alkoholu.

Prokuratura oskarżyła Michała o zabójstwo policjanta, natomiast Sąd Okręgowy w Łomży zmienił kwalifikację czynu na wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym. Sąd pierwszej instancji we wrześniu ubiegłego roku skazał Michała na sześć lat więzienia. Apelacje złożyli: skazany, żona zmarłego policjanta oraz prokurator.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w ubiegłym tygodniu postanowił dopuścić jako dowody w sprawie dodatkowe opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej i rozprawę odroczył.

• Nieznani sprawcy włamali się do kawiarni „Play Star” przy ulicy Kościuszki w Suwałkach. Ukradli sprzęt elektroniczny, alkohole oraz inne przedmioty. Do tego zdemolowali wnętrze lokalu. Właściciel wycenił straty na 100 tys. zł.

• We wsi Jałowi (gmina Rutka Tartak) nieznani złodzieje włamali się do budowanego domu. Zabrali, między innymi, 40 metrów kwadratowych deszczulek podłogowych, dwa przepływowe podgrzewacze wody, maszynę do cięcia glazury oraz kleje i lakiery. Straty — 8 tys. zł.

• Wieczorem trzech chłopaków w wieku 15–16 lat weszło do sklepu spożywczo-przemysłowego w Wysokiem Mazowieckiem. Chwilę porozmawiali z ekspedientką, po czym zaatakowali ją gazem łzawiącym. Zabra-

poloneza najechał na 28-letniego mężczyznę, leżącego na jezdni. Kierowca nie udzielił ofierze pomocy i uciekł z miejsca wypadku. Ranny zmarł w szpitalu.

GRANAT NA ULICY

Wobec niewykrycia sprawców, Prokuratura Rejonowa w Łomży umorzyła śledztwo w sprawie eksplozji materiałów wybuchowych, na skutek której Andrzej W. doznał obrażeń ciała, zagrażających życiu.

Wypadek zdarzył się w nocy z 24 na 25 września 1999 roku w Łomży. Śledztwo wykazało, że pokrzywdzony niemal przez cały dzień spożywał z kumplami alkohol. Zaczęli rano, od piwa w sklepie przy ul. Nadnarwiańskiej. Potem złożyli się na pogrzebowy wieniec dla ich zmarłego kolegi. Po ceremonii, kiedy dołączyli inni żałobnicy, znów wybrali się na Nadnarwiańską. Rozstali się, ale Andrzej W. poszedł z kolegą do jego mieszkania, gdzie także pił alkohol. Wreszcie wybrał się do swojego domu na posiłek. Kiedy podjadł, znowu postanowił popić. Tym razem z kumplami spotkał się przy „blaszaku”. Kiedy miał już dość, w ciemnościach ruszył do domu. Kiedy dotarł w pobliże

dawnego pom-u, zorientował się, że pomylił kierunek i zawrócił do centrum. W okolicy Urzędu Kontroli Skarbowej zauważył jadącego białego opla lub volkswagena. Po minięciu go kierowca gwałtownie się zatrzymał. Z samochodu wysiadł nieznany mężczyzna i w kierunku Andrzeja W. rzucił jakiś przedmiot. Wtedy nastąpił wybuch.

Ekspertyza kryminalistyczna fragmentów ładunku znalezionych na ulicy i w ciele pokrzywdzonego wykazała, że są to pozostałości powybuchowe wewnętrznej części wojskowego granatu ręcznego RG-42.

Nie udało się określić ani odległości z jakiej nastąpiło rażenie odłamkami, ani też pozycji pokrzywdzonego wobec miejsca eksplozji. Zeznania świadków oraz policyjne „czynności operacyjno-rozpoznawcze” także nie pozwoliły na ustalenie sprawcy wybuchu. (gab)





PREFBET 2000 PLUS

ŚNIADOWO

Oferta PREFBET Śniadowo, którą Państwu przedstawiamy, od 17 stycznia nabiera szczególnego znaczenia. Każdy, kto dokona bezpośredniego zakupu (za gotówkę) betonu komórkowego w firmie PREFBET, zostanie nagrodzony rabatem w wysokości:

6% rabatu — przy zakupach dokonanych w styczniu (od 17 stycznia)

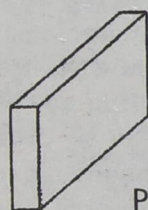
5% rabatu — przy zakupach dokonanych w lutym

4% rabatu — przy zakupach dokonanych w marcu

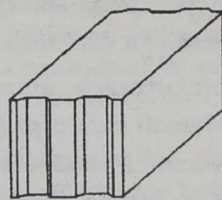
Warunkiem uzyskania niższej ceny jest brak zobowiązań w stosunku do przedsiębiorstwa PREFBET.

Topniejąca promocja — taką nazwę przyjęła akcja promocyjna w okresie zimowym, potrwa od 17 stycznia do 31 marca 2000 r.

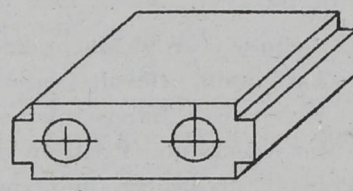
Każda faktura wystawiona w tym okresie w gotówce na kwotę wyższą niż 3000 zł weźmie udział w losowaniu nagrody w postaci dodatkowego upustu w wysokości 2000 zł. Nagroda zostanie wylosowana w trakcie otwarcia Łomżyńskiego Sezonu Budowlanego 30 kwietnia 2000 roku.



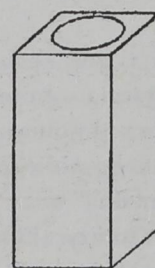
Płytki 6x24x59
8x24x59



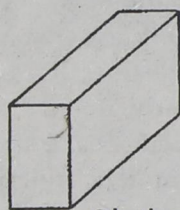
Bloczek na „pióro+wpust”
24x24x59
36x24x59
42x24x59



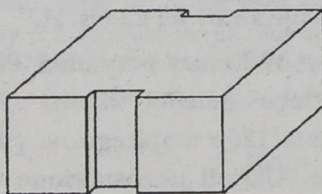
Element stropowy SKB
19x52x60



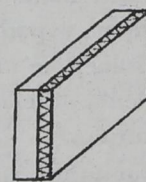
Element osłonowy
24x24x60, 24x24x59



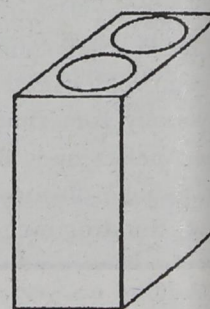
Płytki 12x24x59



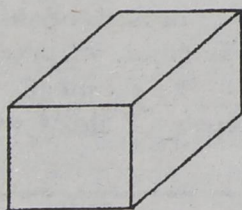
Blok wielkowymiarowy



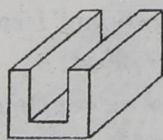
Element ocieplający
10x24x59
12x24x59
14x24x59
16x24x59



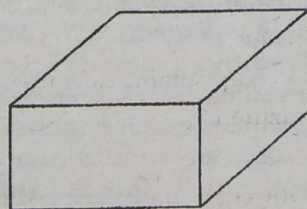
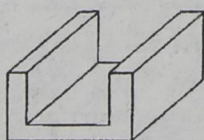
Element osłonowy
24x48x60, 24x48x59



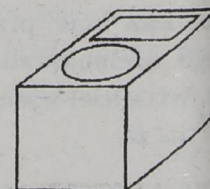
Bloczek 18x24x59
24x24x59



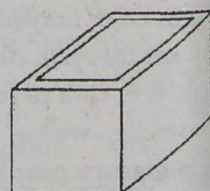
Elementy nadproży
24x24x59
30x24x59
36x24x59



Bloczek 30x24x59
36x24x59



Element osłonowy
30x48x60, 30x48x59



Element osłonowy
30x48x60, 30x48x59

PREFBET
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-11



KONTAKTY

sp

W wyzna
zatora term
Miss Graja
trzy kandy
zgłosiły się
tak nie wie

Taksówk
skierowali
której dom
nia zakazu
nych taksów
będzie w Za

Na śmietn
ziona zost
tam w prost
obciąż, szpi
nikomu nie
pojemnika
Noga na śm
dnak bardz
karzom gaz
pierali się n
niesieniach
my o tym, b

Po tygod
dentowi Ło
udało się o
problemu fi
towego urzę
siał nie ma z
si ją szanow

Coraz w
firm interes
walskiem. P
dawno wyje
do Warszawy

Niedawno
saliśmy, że
Łomży nie m
przypomina
mina, pod w
rzec PKS, le
nych pawilon
dworcu. Dw
osobiście p
przepraszam
gają nam, w
wel! i firmę
rzeczywiście
powie, że l
trzebna?

Polska

FRO
Z POR

spiećcia

W wyznaczonym przez organizatora terminie do konkursu na Miss Grajewa 2000 zgłosiły się trzy kandydatki. Do Parysa też zgłosiły się tylko Trzy Gracie, a i tak nie wiedział, którą wybrać.

Taksówkarze w Zambrowie skierowali petycję do władz, w której domagają się wprowadzenia zakazu rejestrowania kolejnych taksówek. Tytuł taksówkarza będzie w Zambrowie dziedziczny.

Na śmietniku w Grajewie znaleziona została ludzka noga. Trafiła tam w prosty sposób: szpital nogę obciął, szpitalni sprzątacze, jako nikomu niepotrzebną, wrzucili do pojemnika z innymi odpadami. Noga na śmietniku okazała się jednak bardzo potrzebna dziennikarzom gazet codziennych. Podpierali się nią w sensacyjnych doniesieniach przez trzy dni. Piszemy o tym, bo też ją porzucili.

Po tygodniu negocjacji prezydentowi Łomży i staroście nie udało się ostatecznie rozwiązać problemu funkcjonowania powiatowego urzędu pracy. Z pracą dzisiaj nie ma żartów: kto ją ma, musi ją szanować.

Coraz więcej warszawskich firm interesuje się ziemią w Suwalskiem. Prawdziwi chłopci już dawno wyjechali z Suwalskiego do Warszawy.

Niedawno daliśmy plamę: napisaliśmy, że na dworcu PKS w Łomży nie ma koszy, a dworzec przypomina śmietnisko. Przypomina, pod wieczór, ale nie dworzec PKS, lecz otoczenie prywatnych pawilonów handlowych przy dworcu. Dworzec, po lustracji, oświadczył przeprosiliśmy. Teraz przepraszamy ludzi PKS (pomagają nam, wożąc materiały prasowe!) i firmę sprzątającą. Robi to rzeczywiście solidnie. I kto teraz powie, że lustracja jest niepotrzebna?



FRONT WALKI
Z PORNOGRAFIĄ

CZAD — trujący, bezwonny gaz, wydobywający się z głośników podczas koncertów rockowych.
CZAPKA — przedmiot wymyślony w celu przypomnienia człowiekowi, że ma głowę.
CZARY — zespół działań podejmowanych w ekonomii przez polityków.
CZASZKA — opakowanie mózgu, symbolizujące truciznę lub inne niebezpieczeństwo. Coś w tym jest.
CZEKANIE — to, z czego się składa życie.
CZERWIEN — kolor drażniący, sprowadzający do wspólnego mianownika byki i antykomunistów.
CZŁAPANIE — dźwięk dochodzący z drogi, którą Polska kroczy do Europy.
DEKLARACJA — kłamliwa obietnica w uroczystej chwili.
DEKOLT — chwyt stosowany przez niektóre panie od nieprzesadnie zgrabnych nóg.
DEKONSPIRACJA — wypadnięcie z teczki.
DELIRIUM — wkład białych myszek w leczenie alkoholizmu.
DEMOKRACJA — system, w którym miernoty dyktują geniuszom, bo miernot jest więcej.

W chacie pod Zbójną wielką uroczystość: Jan Krup kończy 100 lat! Zjechali reporterzy, wójt z medalem, sąsiedzi z okolicznych wiosek... Pomarszczonego, trzęsącego się ze starości Jana wszyscy pytają, jakim sposobem dożył tak sędziwego wieku.

— Zwyczajnie! — odpowiada.
— Zawsze wstawiałem o wschodzie słońca, dużo laziłem po puszczy, nie piłem, papierosów nie kurzyłem...

Nagle opowieść przerywa straszny łomot na strychu chaty.

— To mój starszy o dziesięć lat brat. Całą noc pił i teraz rozrabia. Nie zwracajcie na niego uwagi.

Pod Zambrowem wybuchł pożar. Zbiegła się cała wieś, jednak było już za późno, żeby z płomieni coś uratować.

— Teraz to się wszyscy przyszlizli grzać. A podpalić, to tyle czasu nie miał kto! — mówi z wyrzutem jeden z gapiów.

— Jak Święta Bożego Narodzenia nazywają karpie?

— Zaduszki.

Kierownik budowy zauważył, jak jeden z robotników szybko podniósł nogę i coś rozdeptał:

— Kowalski, co pan robi? — krzyknął.

— Nic takiego, panie kierowniku, zabiłem ślimaka!

— Co panu zrobiło to stworzenie — oburza się kierownik.

— Od rana za mną laził.

Policjant goni złodzieja i krzyczy:

— Stój, stój!

— Nie mogę — odsapuje złodziej — gonią mnie!

— Halo, sklep obuwniczy, słucham?



— Przepraszam, pomyliłem numer.

— Nie szkodzi. Niech pan wpadnie, to wymienimy.

— Mamo, dziś zrobiłem dobry uczynek! — krzyczy od progu Jasiu.

— Cieszę się, a co to było?

— Wiesz, Jędrzek położył na krześle pinezkę. Nauczycielka miała już siadać, a ja szybko odstawiłem krzesło...

— Jasiu, dlaczego tak mi się przyglądałeś przez całą lekcję?

— Bo ja się w pani zakochałem — odpowiada Jaś.

— Jasiu, przecież ja nie lubię dzieci.

— Będę uważał.

Jaś i Małgosia idą na spacer w kierunku lasu. Jaś jest milczący i nachmurzony, a Małgosia cały czas szczebiocze jak wróbelek.

— Małgosia, dasz? — pyta rzeczowo Jaś, kiedy weszli między drzewa.

— O figlarz! Prosił, prosił i wyprosił...

— Jakie wy prezerwatywy sprzedajecie? Nie dość, że dziurawe, to jeszcze pękają! — awanturuje się klient w aptece.



— Mało tego — dodaje stojący za nim w kolejce chłopczyk.
— W dodatku są za obszerne!

— Strzelec strzela z karabinu do tarczy zegara, znajdującego się na wieży ratusza w Łomży. Gdzie trafił?

— Do więzienia.

— Jak nazywa się ubikacja w hucie?

— Odlewnia.

— Wcześniej zacząłeś palić, gówniarzu! — mówi policjant do dzieciaka palącego papierosa.

— A gdzie tam, już jedenasta!

Nowakowie pojechali nad słynną studnię życzeń i oboje w myśli wypowiadają swoje najskrytsze marzenia. W pewnej chwili Nowakowa za bardzo się przechyliła i wpadła do studni.

— To nie do wiary! Naprawdę działa!

— Jak minęły święta?

— Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy.

— Jakże?

— Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie, kapustę włoską.

— Proszę pani, nie mogę przeczytać, co pani napisała pod moim wypracowaniem... — mówi Jasiu.

— Napisałam, że masz pisać wyraźniej.

Dowcipy nadesłali: Marta z Piątnicy, Milena Mazurczyk z Jedwabnego, Michał Marchelewski z Bronowa (nagroda), Elżbieta Grudowska z Jedwabnego, Ela i Asia Romanik z Łomży, Paweł Maksimczuk z Malinowa (powiat Wysokie Mazowieckie), Marcin Arnister z Drozdowa i Michał Okulin z Siemiatycz. Dziękujemy. Nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie. I nieustannie czeka nagroda!



Halowe turnieje futbolistów

W miniony weekend odbyły się aż dwa turnieje w hali: JAGIELLONII i OLIMPII. Jeśli wierzyć wynikom, bezdyskusyjnie wychodzi, iż w halowej piłce nożnej najwięcej do powiedzenia mają podopieczni Hieronima Łady. Drużyna JANSKI SPARTA Szepietowo w sposób nie budzący żadnych wątpliwości triumfowała i w Białymstoku, i w Zambrowie, wygrywając wszystkie osiem spotkań. Jest to wyczyn bez precedensu, zważywszy na to, że wprawdzie futbol halowy preferuje technikę, ale też niesie w sobie sporą dozę przypadkowości.

Jak do tego doszło? W Białymstoku faworytem była JAGIELLONIA. Jednak porażki futbolistów Witolda Mroziewskiego w eliminacjach, właśnie ze SPARTĄ (1:2), a w półfinale z HETMANEM (2:4), sprawiły, że zajęła dopiero miejsce trzecie.

Jadąc na turniej do Zambrowa, nie przypuszczałem, że w tym mieście jest tak duża i piękna hala. Jeszcze jestem pod wrażeniem preżności w działaniu nowej ekipy we władzach OLIMPII, z jej młodym prezesem Arturem Grodzkim. Takiej ilości nagród dla kibiców (niemałe trybuny zapelnione do ostatniego miejsca) i zawodników dawno nie widziałem. A tu i ówdzie przecież bywam.

Poziom turnieju od strony sportowej był zróżnicowany. JANSKI (to naprawdę poważny sponsor) preferujący futbol wybitnie techniczny, wygrał głównie dzięki skutecznej grze czwórki: Janusz Szugzda, Jacek Bayer, Dariusz Ostrzewski (szkoda, że w środę odleciał na pół roku do Kanady) i Grzegorz Bek I, oczywiście, Marek Sawicki, najlepszego bramkarza w obu turniejach! Piłkarze OLIMPII grali jak zawsze agresywnie i żywiołowo, ale już samo dojście do finału jest ich sukcesem.

Swoistym ewenementem był występ CRESOVII Siemiatycze. Na turniej w Białymstoku zespół nie zdołał skompletować składu, natomiast w Zambrowie wystąpił w sile praktycznie pięciu zawodników (Robert Flery, Mirosław Matejko, Artur Śliwiecki, Arkadiusz Piwko i król strzelców turnieju — Mariusz Purzycki) i pokazał klasę. O czym to świadczy? O tym, iż klasowym piłkarzom w wygrywaniu nie przeszkadzają nawet treningowe braki. A swoją drogą naprawdę szkoda, że budowany przez kilka miesięcy zespół, po ostatnich decyzjach organizacyjno-finansowych, prawdopodobnie przystąpi do rundy wiosennej w znacznie osłabionym składzie.

Przyjemną niespodziankę sprawili piłkarze białostockiego WŁÓKNIA-RZA (miejsce czwarte). Piąty ŁKS Łomża nie jest najwyraźniej typem zespołu do gry w hali. Ale na boisku nadal będzie groźny. Tym bardziej że jednak nie zanosi się na wybory nowych klubowych władz, a sytuacja, zdaniem prezesa Bogdana Szczecha, się stabilizuje. Postawę rezerw JAGIELLONII, prowadzonych od niedawna przez Jarosława Bartniewskiego, pozostawiam bez komentarza.

W obu turniejach ostatnie miejsca zajął wyraźnie odmłodzony zespół MLEKOVITY. Ten swoisty dublet jest niezwykle wymowny. Wypada jedynie współczuć trenerowi Lucjanowi Trudnosowi, który z braku zawodników musi się sam rozbiierać i grać. Tyle że nie w bramce, a w polu.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

WYNIKI • INFORMACJE

MINIHOKEJ

W Grajewie odbył się półfinał wojewódzki w minihokeju.

Wyniki: dziewczęta — 1. SZKOŁA PODSTAWOWA w Grajewie (Marzena Bargłowska, Anna Samborska, Olga Borawska, Beata Galdyk, Olga Zyskowska, Małgorzata Sulewska, opiekun Regina Sulewska), 2. SZKOŁA PODSTAWOWA w Drogoszewie (opiekun Ryszard Jarnutowski); chłopcy — 1. SZKOŁA PODSTAWOWA nr 1 w Grajewie (Karol Malinowski, Krzysztof Zwoliń, Tomasz Szleszyński, Damian Kozikowski, Paweł Chyliński, Piotr Chyliński, Rafał Kozikowski, opiekun Maria Szakiel), 2. SZKOŁA PODSTAWOWA w Jarnutach (opiekun Stanisław Grodzki), 3. SZKOŁA PODSTAWOWA w Drogoszewie (opiekun Ryszard Jarnutowski), 4. SZKOŁA PODSTAWOWA w Białosukni (opiekun Ewa Kuczyńska).

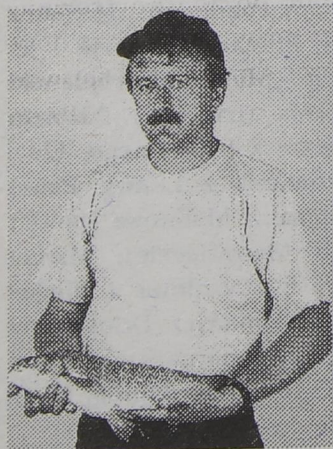
Królem strzelców został Karol Malinowski (SP 1 Grajewo), który zdobył 12 bramek. Dwie pierwsze drużyny awansowały do finału wojewódzkiego, który odbędzie się w Suwałkach.

TURNIEJ WYZWOLENIA

W niedzielę, 23 stycznia, o godz. 10.00 w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie rozpocznie się turniej piłkarski z okazji 55. rocznicy wyzwolenia miasta. Oprócz WARMII zagrają: PROMIEN Mońki, CZARNI Olecko, WISSA Szczuczyn, PŁOMIEN Elk.

BIEGI

Paweł Grygo, zawodnik PTH KURPIEWSKI Łomża, zajął piąte miejsce na dystansie 5 kilometrów w IV Biegu Chińskim w Warszawie. Współorganizatorem zawodów była Ambasada Chińskiej Republiki Ludowej. Startowało 120 biegaczy.



WĘDKARSKI OKAZ ROKU '99

Mam takie swoje miejsce na Narwi w okolicach Rakowa. Więcej nie powiem nie z zawiści, ale żeby nie ściągnąć sobie na kark chmary przypadkowych moczyków. W każdym razie w moim miejscu o jazia czy klenia nietrudno. Tak było i wówczas, gdy trafił mi się jaź o wadze 2,04 kg; złowiłem wówczas jeszcze parę mniejszych i kilka kleni. Wszystko na białego robaka.

JANUSZ DĄBROWSKI
Łomża

XVII TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA „KONTAKTY” W DZIADKOWICACH

(eliminacje gminne)

W Szkole Podstawowej w Dziadkowicach, z udziałem 79 zawodników i zawodniczek, odbyły się eliminacje gminne XVII Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”. Najlepsi w poszczególnych kategoriach: Dziewczęta: rocznik 1989 i młodsze — 1. Malwina Kobus, 2. Karolina Augustyniak, 3. Iwona Kuczyńska, 4. Sylwia Rach (wszystkie SP Dziadkowice); rocznik 1987-88 — 1. Anna Szwejkus, 2. Kamila Kondej (obie SP Dziadkowice), 3. Dorota Piotrowska (SP Dołubowo), 4. Paulina Lipińska (SP Dziadkowice); rocznik 1986 i starsze (szkoła podstawowa) — 1. Małgorzata Niewiarowska, 2. Urszula Kobus (obie SP Dziadkowice), 3. Anna Włocka i 4. Karolina Piotrowska (obie SP Dołubowo); rocznik 1986 (gimnazjum) — 1. Iwona Sawicka, 2. Renata Izdebska, 3. Agnieszka Firlej, 4. Beata Malinowska (wszystkie Gimnazjum Dziadkowice). Chłopcy: rocznik 1989 i młodszy — 1. Rafał Żoch (SP Dołubowo), 2. Michał Leszczyński, 3. Hubert Cwalina (obaj SP Dziadkowice), 4. Jarosław Izdebski (SP Dołubowo); rocznik 1987-88 — 1. Tomasz Niewiarowski, 2. Przemysław Niewiarowski, 3. Adrian Szwejkus, 4. Emil Nasiłowski (wszystkie SP Dziadkowice); rocznik 1986 i starsi (szkoła podstawowa) — 1. Andrzej Niewiarowski (SP Dziadkowice), 2. Mariusz Kazimierczuk, 3. Sławomir Karolczuk, 4. Adam Szabracki (wszystkie SP Dołubowo); rocznik 1986 (gimnazjum) — 1. Łukasz Gołaszewski, 2. Kamil Szwejkus, 3. Karol Bobrowicz, 4. Sławomir Aleksiejuk (wszystkie Gimnazjum Dziadkowice); szkoła ponadpodstawowa — 1. Piotr Dobrogowski, 2. Daniel Sokółski, 3. Sylwester Jakubowski (wszystkie ZSZ Dziadkowice).

W kategorii podstawówek zwyciężyła Szkoła w Dziadkowicach (10 punktów) przed Szkołą w Dołubowie (86) i Osmoli (6). Najmłodszą zawodniczką była Sylwia Rach, a zawodnikiem Michał Leszczyński.

W uroczystości otwarcia Turnieju uczestniczył przewodniczący Rady Gminy Dziadkowice Marian Skomorowski, który życzył tenisistom sportowej, kulturalnej rywalizacji. W podsumowaniu zawodów wziął udział wójt gminy, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej Krzysztof Tołwiński. Przewodniczący samorządu i wójt wręczali medale, nagrody, dyplomy i puchar dla najlepszych trzech uczestników w każdej kategorii. Nagrodę ufundowała Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Dziadkowicach — dyrektor placówki Antoni Kondej, zaś nagrody specjalne najmłodszym zawodnikom — Maria i Mirosław Kosz z Kątów (Dziadkowice).

Na zakończenie Turnieju uczestnicy zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie z wójtem i przewodniczącym Rady Gminy.

W czynnym podczas zawodów sklepiku uczestnicy i kibice mogli kupić napoje i słodczyce.

Sędzią głównym Turnieju był Zbigniew Leszczyński, nauczyciel w Dziadkowickiej Szkole Podstawowej.

Serdecznie dziękujemy dyrektorowi, mgr. Antoniemu Kondej oraz pracownikom Szkoły za bardzo dobre przygotowanie imprezy.

ELIMINACJE W ŁOMŻY

W czwartek, 20 stycznia o 15.30 w auli II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży rozpoczyna się eliminacje miejskie do turnieju tenisa stołowego o puchar „Kontaktów” w kategorii szkół ponadpodstawowych. Każda placówka może zgłosić 4 zawodniczki i 4 zawodników.

W piątek, 21 stycznia o godz. 16.00 w Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży rozpoczyna się eliminacje powiatu grodzkiego do turnieju tenisa stołowego o puchar „Kontaktów”, organizowane przez UKS „Jedynka”. Rywalizować będą zawodnicy w czterech kategoriach wiekowych: klasy I-IV, V-VI, gimnazjalne oraz VIII.

MISTRZOWIE

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Łomży grono Drużynowe Mistrzów Łomży Szkół Ponadpodstawowych w Tenisie Stołowym.

Wyniki: dziewczęta — 1. Zespół II LO (Alina Żelazna, Ewa Borawska), 2. ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH (Anna Ciek, Małgorzata Brzezińska), 3. Zespół II LO (Barbara Śmieszka, Katarzyna Szablowska, Ewa Nikonowicz); chłopcy — 1. ZESPÓŁ SZKÓŁ WETERINARYNYCH (Michał Dobrowolski, Ciek Dąbrowski), 2. I zespół II LO (Michał Grabowski, Artur Dziki), 3. ZESPÓŁ SZKÓŁ DOKŁADNYCH (Michał Zawłocki, Michał Duda).



Z kopytkiem

Narew pod Czarnocinem, w ręce Spininh, na żylce 0,24 rippe kopytkiem” 5 cm, kilkanaście rzutów i oto okonie, jak na zdjęciu większy mierzył 40 cm i ważył 85 dkg.

ZBIGNIEW HOŁUBOWICZ, Łomża



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

USG — GABINET PRYWATNY
specjalista radiolog Ryszard Wagn-
ner, Łomża, Aleja Legionów 94.
Tarczycza, brzuch, prostata, piersi,
narządy rodne. Poniedziałki, śro-
dy, piątki 14.30-20.00; sobota;
(086) 218-88-98; 0-602-584-466.
RTG ZĘBÓW.

r-5326-o

USG — STAWY BIODROWE,
(086) 218-88-98

r-5326-o

PRYWATNY GABINET USG, Al.
Piłsudskiego 6, Łomża, czynny:
14.30 — 18.00. Specjaliści radiolo-
dzy: lek. med. Grażyna Nierodziń-
ska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-
-386; Dr n. med. Wiesław Wender-
lich, poniedziałek, czwartek, pią-
tek, tel. 0-604-43-60-76

k.z.-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok,
pantomografia, Al. Piłsudskiego 6,
Łomża, godz. 13.00-17.00

k.z.-o

LOGOPEDA, (086) 216-66-86

f-171-o

MASAŻ LECZNICZY — rehabi-
litacja, Jesionowski, 218-83-30;
0-602-811-217

f-271-o

SPRZEDAM

KURY NIOSKI — sprzedam,
3,00 zł/szt.; 217-62-96

f-64-o

CIĄGNIK T-25A, stan bardzo
dobry, data pierwszej rejestracji
1995.01.31; tel. 214-11-60

f-160-oo

PANELE BOAZERYJNE i POD-
LOGOWE — ścieralność 12,5 tys.,
cena netto 25,90, produkcji nie-
miecko-hispańskiej; hurt — detal
FPH „EUROPANEL”, Rudka Skro-
da 6 w pobliżu Nowogrodu, 0-602-
-762-035

f-168-o

OGŁOSZENIA DROBNE

„GLAZURA KRÓLEWSKA”
— terakota, gresy, klinkier, panele,
wszelkie dodatki; raty, dowóz,
Łomża, Al. Legionów 52 (obok
dworca PKS).

f-01-o

C-360 z kabiną, bdb; (086)
4768-325

f-178-oo

MATERACE, ŁÓŻKA, sypialnie,
Łomża, ul. Poligonowa 22, 218-38-
-40

f-56-o

AUDI 80 2.0 (1990r) 18 tys.,
czarna, wspom. kierownicy, kon-
trolny zamek, szyberdach, 427-14-
-23 po 20.00

f-194-oo

TANIO SPRZEDAM PEUGEOT
405 kombi 1.4 (1992 rok), tel.
(086) 215-34-82

f-204-oo

AUDI 80 1.6 (1986 rok), tel.
(086) 217-56-18, cena 7,8 tys. zło-
tych.

f-206-o

M-5 w Marianowie, tel. 219-27-
-91

f-222-o

PAWILON HANDLOWY, tel.
216-29-61 (8.00- 15.00)

f-270-o

BUDYNEK BIUROWY — piętro
i poddasze, pow. 1263 mkw w
Łomży, tel. 216-29-61

f-270-o

DZIAŁKI BUDOWLANE na te-
renie Jeziorka i Kisielnicy, tel.
2191-392; 2171-139

f-218-oo

SPRZEDAM 4 działki od 21 do
30 ary, rekreacyjne nad rzeką Pisą,
Ptaki gm. Turośl, (086) 278-63-75
f-230-oo

DZIAŁKI BUDOWLANE
0,12ha w Jeziorku, (086) 219-11-07
f-255-oo

SPRZEDAM: — Mercedes
Sprinter 312 (1996r), — Mercedes
Sprinter 212 (1996r) — (VAT); —
przyczepę sam. z plandeką zapię-
cia celne, — Fiat Tempra Combi
2.0i (1992-93), pełne wyposażenie;
216-93-53

f-277-oo

TANIO SPRZEDAM „Nysę”
(1991R), I-szy właściciel, tel. 2160-
-692 po 16.00

f-303-oo

SUKNIE ŚLUBNE — kupisz,
sprzedaż, 216-69-51

f-348-o

ZBIORNIKI do chłodzenia mle-
ka 400 — 5000L, dojarki, Myszy-
niec; (029) 77-21-236

f-302-o

POLONEZ GLI (1994), 473-87-
-81.

f-366

SPRZEDAM PEUGEOTA 205
1,4 kat (1993) czerwony, tel. 0602
758-357.

367

ŁOMŻA ZAMBRÓW przy szo-
sie, 1,85 ha, tel. 4721-736.

370

SUKA BERNARDYN. Sukienka
komunijna, 217-44-63.

371

SPRZEDAM NIEMIECKIE uzy-
wane zbiorniki do oleju opalowe-
go 2000 ltr. kotły olejowe, tel.
(086) 278-45-35 lub 0602 695-053.

372

OPEL OMEGA, bogate wyposa-
żenie (1990 rok), białe tablice,
(086) 270-32-89.

385

PILNIE SPRZEDAM nowy na-
miot igloo czteroosobowy, tel. 217-
-82-03.

386

SPRZEDAM AKORDEON, 216-
-63-40.

388

SPRZEDAM DZIAŁKĘ Siemien-
41.

387

SPRZEDAM ROZRZUTNIK
dwuosiowy, 278-71-52.

396

SPRZEDAM PRZYZCZEPKĘ sa-
mochodową, 215-76-47.

397

SPRZEDAM WÓZEK dziecięcy
GRACO Alexix, tel. 216-09-56.

353

SPRZEDAM MERCEDESA
BENZ 230 (1983rok) po kapital-
nym remoncie silnika i karoserii,
tel. po 19.00 217-55-00 lub tel.
kom. 0-606-240-982

405

SPRZEDAM TANIO ŻUKA
(1987r), tel. 2169-753

401

SPRZEDAM SŁOMĘ, SIANO,
kombajn ziemniaczany „Karlik”
oraz mieszanek zbożową, 219-63-
-43

402

FIAT 126p (1989r), przebieg 47
tys., pierwszy właściciel, tel. 2169-
-500

f-404

ATRAKCYJNA DZIAŁKĘ nad
rzeką (PLAŻA) Drożęcina — Lu-
biejowo; 0-606-34-84-29

f-406

SPRZEDAM STAR 200 (1986r)
ze wspomaganie, izoterma, spra-
wny, 6000zł oraz komplet części
do Robura i Żuka, tel. (086) 216-
-47-08; 0-604-828-918

f-407-o

SPRZEDAM c-330, ROK 1978,
stan dobry, tel. (086) 473-82-32

f-409

KOMBajn ZETOR, prasa, tel.
472-02-55

f-411-o

MERCEDES BUS 207D Max
(1982r) — sprzedam, 21-60-653;
0-602-18-28-63

f-413

VW PASSAT COMBI 2.0i
(1991r); Opel Omega Combi
2.3TDI (1990r); (086) 279-10-20;
0-604-28-54-57

f-414

VW JETTA 1.8 (1991/97);
(086) 217-48-64 po 20.00

f-415

GOLF GTD (1988r); 216-02-57;
0-604-218-192

f-441

DAEWOO TICO (1993r), tel.
po 18.00 218-69-39

f-429

PRZYZCZEPĘ SAMOZBIERAJĄ-
CĄ, kosiarkę rotacyjną, sadzarke
czeska; 4-721-228

f-417

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci naszego kolegi
— b. Kierownika Wydziału Rynku Pracy
ANDRZEJA PAWLEWICZA
która wywołała pośród pracowników Urzędu
głęboki żal i smutek. Składamy nasze
najserdeczniejsze wyrazy współczucia
ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO.

Dyrekcja i pracownicy byłej Filii WUP w Łomży



Z ogromnym żalem żegnamy naszego
niezapomnianego Przyjaciela i Kolegę
ŚP. ANDRZEJA PAWLEWICZA
byłego Kierownika

Powiatowego Urzędu Pracy w Kolnie
RODZINIE I ŻONIE ZMARŁEGO
wyrazy głębokiego współczucia
składają

Pracownicy Powiatowego
Urzędu Pracy w Kolnie



Szczere wyrazy współczucia
Koledze **STANISŁAWOWI MARIAKOWI**
z powodu śmierci
TEŚCIA

składają

pracownicy
Zespołu Szkół Mechanicznych
w Łomży



MAREA 1.6 (XII.1997), pierwsza rejestracja, (V.1998); 13 tys. km, cena 34500zł; (086) 2160-232 f-416

AUDI 80 B4 (1992r), tel. po 18.00 218-69-39 f-429

BMW 318 (1989r), tel. (086) 218-50-97 f-419

P.H.U. „ARTEK — 2” oferuje: — przemysłowe środki czystości dla lakierni, warsztatów samochodowych, mleczarni, zakładów mięsnych, biur, hoteli, Łomża, ul. Nowogrodzka 276a, tel. (086) 216-56-96 f-421

TANIO SPRZEDAM 126p (1982r), Łomża, Łukasieńskiego 37 f-427

SPRZEDAM TOYOTA KARINA (1993r), tel. 216-35-50 f-428

POLONEZ CARO PLUS (1997r), tel. po 18.00 218-69-39 f-429

SPRZEDAM SAMOCHÓD ciężarowy Mercedes, typ 1217, 7 ton, tel. 217-73-77 f-432-o

SPRZEDAM POLONEZ (1991r), gaz oraz fiata 126p (1999r), grudzień, Księżnej Anny 23a/12; 0-603-211-033 f-433

URSUS 2812 (1998r) — 300 mth, 23-raty Auto-System; (086) 473-82-98 f-434

FIAT 126p (1996r) i Mercedes 608 1983/96 — sprzedam, 0-603-258-330 f-435

DZIAŁKĘ na Mazurach 1200mkw — sprzedam, tel. 216-50-09 f-435

DZIAŁKĘ w Piątnicy 4000 mkw sprzedam, tel. 216-50-09 f-437

FIAT 126p (1990r), tel. 473-89-63 pilnie f-439

POLONEZ TRUCK (1995r) zamiana, 0-604-553-179 f-448

AUDI 100 (1980r) na części, tel. 216-91-49 f-451

TANIO SPRZEDAM Żuka blaszaka na chodzie (1979r), tel. 216-59-93 f-453

CIĄGNIK SIDŁOWY Mercedes 1422 (1988r), stan bdb, 2160-288 f-453

RENAULT SAFRANE 3.0i (1993r), bogate wyposażenie, 2160-288 Łomża f-453

MERCEDES 1422 (1984r) izoterma, kłapa załadownicza na poduszkach, stan dobry, 2160-288 f-453

SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1989r) 5000zł; lub zamienię z dopłatą, tel. 216-93-12 f-456

NISSAN PRIMERA 2.0D (1992/94) — tanio, tel. po 16.00 215-34-32 f-457

TAWRIA.1.1 rok 1992, tel. 215-00-18 f-461

WYPOCZYNEK — nowy 700zł i rozrzutnik, 0-604-923-328 f-463

SKLEP „BUDOMEX — CERAN” oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hiszpańskich oraz płytkę mrozoodporną „Korzilius”. Spełniamy życzenia klientów, Łomża, ul. Dworcowa 1; (086) 2180-181; Suwałki, ul. Putry 4; (087) 567-64-68 f-464-o

SPRZEDAM VW PASSAT 1.9 TDI (1995r); 215-75-52 f-465

SKODĘ FAVORIT 1.3 (1991r), tel. 219-04-49 f-467

SPRZEDAM NEXIE przebieg 16000 tys. km, cena 19000zł; tel. 218-40-35 f-469

UŻYWANE OKNA, drzwi, grzejniki metalowe, piece gazowe — tanio sprzedam, tel. 0-601-953-419 f-471

SPRZEDAM MAŁY domek w centrum Łomży (biuro, warsztat, hurtownia), tel. kom. 0-604-14-13-98 f-472

POLONEZ CARO (1992r); (086) 47-43-396 f-473 (KK)

HURTOWNIA AMERYKAŃSKIEJ ODZIEŻY UŻYWANEJ zaprasza, Łomża, Kwadratowa 17a; 0-604-591-721 f-480

FIAT 126p (1991r); Ford fiesta 16V; 1.2, pierwsza rejestracja (1998r), tel. 0-604-591-721 f-479

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 1300 m2 Zawady-Przedmieście, Łomża, tel. 215-04-06. 481-o

AUDI 80 2.0 (1992), Fiat Punto 55 (1995), tel. 2190-441; 0603 512 244. f-487

OPEL ASTRA 1.4 (XII-1994) stan idealny, tel. 2190-441; 0603 512 244. 487

PASSAT (1991) 20 16v, TEL. (086) 270-10-60. 490

KREDENSY ANTYKI sprzedam, (086) 218-82-90, wieczorem. 492

OPEL VECTRA 1.7d (1991), 17,5 TYS.ZŁ. 218-52-61. 493

126P (1989), 1700,-, TEL. 218-12-97. 494

KOMPUTERY — TANIO, gwarancja, raty, 215-05-13. 495-o

C-360 (1983), przyczepę ciągnikową 4,5 t. tel. 214-01-03. 496

FIAT 126 EL, bezwypadkowy, I właściciel, tel. 219-80-14. 501

FORD FIESTA 1.1 (1993), 15.500 zł. (086) 2160-833. 502

PILNIE SPRZEDAM na gwarancji lodówkę + kuchnię gazową, tel. 216-80-04. 503

SPRZEDAM: 126 elx (1997), tel. 2175-433. 507

126p (1987), 1300,-, motor „Czoper” z silnikiem Jawy 350 TS, tel. 219-17-21. 509

KOMBAJN „ANNA”, stan idealny, (086) 271-56-12. glob. 543

WÓZKI WIDŁOWE: udźwig 2,5-3t; cena 15000 zł + VAT, (086) 273-63-25; 090-63-99-83. fak.511

VENTO 2L (1993r); 218-57-51 wieczorem 543

SPRZEDAM OKNA używane plastyki z Niemiec (2x113x140; 98x98; 94x94; 97x113); 217-91-17 542

POLONEZ CARO a6 (1992r); 90 tys., (086) 473-00-99; 0-606-117-381 541

URSUS 1204 (1984r), tel. 4720-500 535

AUDI 80 (1990r), Nissan Primera (1991r); Passat Kombi (1995r), Audi b4 (1992r); 2166-245 533

SPRZEDAM GOSPODARSTWO 8,5ha + sprzęt, Władysław Chyliński, Zakrzewo 27; 19-215 Radziłów 525

KASY FISKALNE — sprzedaż, tanio; 2150-513 515

„INTER AUTO” s.c. WYJAZDY PO SAMOCHODY osobowe i ciężarowe do Niemiec i Holandii: — własny transport; — znajomość języka niemieckiego, — formalności celne; 18-400 Łomża, Aleja Legionów 60B; (086) 2150-519; 0-605-036-746; 0-605-072-433 f-514

PEUGEOT 406 1.9TD kombi (1998r), 44900zł; MERCEDES 190D (1992/93), 27900zł; OPEL ASTRA (1993r) 22000zł; MITSUBISHI BUS 2.5TDI (1995r), 49000zł; VW GOLF 1.8 (1995r), klima 29500zł; FORD MONDEO 1.8TD kombi (1994r) 27900zł; 18-400 Łomża, Aleja Legionów 60B; (086) 2150-519; 0-605-036-746; 0-605-072-433 514

OPEL VECTRA 1.6 (IX.1996r); 0-602-762-816 520

SPRZEDAM AUDI 100 (1981r) gaz; 4,5 tys. lub zamiana; 0-601-94-20-48

SPRZEDAM CITROEN (1985r) 2000 tys., 216-43-11

Z POWODU WYJAZDU sprzedam Polonez (1993r) al. felgi, zderzaki, listwy, spoilery pod kolor, ce na do uzgodnienia; 219-30-24 0-602-337-400

MITSHUBISHI L300 (1985r), 0-604-677-444 f-529

OKAZJA! Odstapię sklep spożywczy z urządzeniami z powodu wyjazdu, tel. 2188-241 f-537

SPRZEDAM ŻUK skrzyniowy (1979r) — tanio; 218-19-69; 0-602-811-193 539

SPRZEDAM REGAŁY SKLEPOWE, wagi, chłodnie, tel. 0-602-60-99-85 544

RENAULT CLIO 1991 14000 zł, tel. 218-09-90, po 15.00. 545

KUPIĘ

DZIAŁKĘ PRZEMYSŁOWĄ 2 — 4 ha przy Zakładach Płyt Wiskrowych zdecydowanie kupię „Uniwर्स” Grajewo, (086) 272-26-23; 0-606-517-269 f-272-oo

KUPIĘ AKCJE PRACOWNICZE TP S.A., tel. 216-62-62; kom. 0-602-307-097 f-57-o

ZSZYWACZE, SZTYFCIARKI, GWOŹDZIARKI 35 mm do 50 mm sprawne — kupię. tel. 0606 143-338. Bor. 429

KUPIĘ DZIAŁKĘ w Łomży do 30 tys. zł. może być bez prawa pod budowę, 218-69-39, po 18.00. 429

KUPIĘ ZŁOM kolorowy. Wysokie ceny. Sprawdź; 278-44-14, 0-602-886-107 f-476

KUPIĘ NIEUŻYTKI rolne wokół, Kolno, 278-44-14 f-477

LOKALE

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI. Kredyty, Legionów 54/2; (086) 218-93-98 f-47-o

SALA WESELNA, 2188-905 f-262-o

SPRZEDAM M-4, tel. 2187-499 f-216-oo

LOKAL (hurtownia, sklep), 2160-268; 2163-663 f-343-oo

SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży: handel, usługi, mieszkanie, 1200 mkw, stan surowy, zamknięty, tel. (086) 218-61-58; 218-41-85 f-347-oo

SPRZEDAM

dwupoziomo

LOKAL HA

mkw w cen

budowlana,

SPRZEDAM

Senatorska,

WYNAJM

Piątnica

-57-99-54.

SPRZEDAM

pobliżu now

-89..

GARAŻ

parku, 216-2

DO WYN

TEL. 216-07

DO WY

MIS, tel. 218

Do wynaj

SPRZEDAM

49mkw, tel.

POSZUK

ży na sprz

(Al. Legion

0-601-264-2

DO WYN

dłowy (086)

MAGAZY

lub wynajm

WYNAJM

m2, tel. 218

M-4 (64

219-06-34.

SPRZEDAM

ŻEM, 2184

sprzedar

-40-84, PO

LOKAL

net, tel. 218

WYNAJM

WYNAJM

(36 m2),

2180-357; 0

SPRZEDAM

WYNAJM

m2) oraz p

ków, tel. 06

SPRZEDAM

m2 (trzy p

-274.



00 (1981r
a; 0-601-94
521
DEN B3
-11
521
DU sprze
felgi, zde
i kolor, ce
219-30-24
f-529
000 1.6
f-537
sklep spo
z powodu
539
krzyniowy
69; 0-602-
544
SKLEPO-
0-602-60-
545
14000 zł
r
OWA 2
Płyt Wió
bie „Uni
72-26-23;
f-272-00
WNICZE
n. 0-602-
f-57-o
CIARKI,
50 mm
06 143
Bor.
mży do
awa pod
00.
429
y. Wyso-
8-44-14,
f-476
ne wo-
f-477
A NIE-
Legio-
f-47-o
05
-262-o
7-499
216-00
sklep),
43-00
y Łom-
kanie,
knięty,
35
47-00

SPRZEDAM NOWE mieszkanie
dwupoziomowe o pow. 104 mkw I
LOKAL HANDLOWY o pow. 86,5
mkw w centrum Łomży — ulga
budowlana, tel. (086) 218-46-64
f-350-oo

SPRZEDAM DOM w Łomży, ul.
Senatorska, tel. 216-51-21
f-231-o

WYNAJME LOKAL przy trasie
Piątnica — Kisielnica, tel. 0603
-57-99-54.
f-368-o

SPRZEDAM M-4 (60,5 m2) w
pobliżu nowego szpitala, 218-46-
-89..
369

GARAŻ DO WYNAJĘCIA przy
parku, 216-22-67.
f-384

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE,
TEL. 216-07-84, PO 16.00.
399

**DO WYNAJĘCIA AUTOKO-
MIS**, tel. 218-88-45
403

Do wynajęcia M-3, tel. 217-55-58
f-408

SPRZEDAM MIESZKANIE
49mkw, tel. 219-84-03
f-412

POSZUKUJĘ LOKALU w Łom-
ży na sprzedaż usług Plus GSM
(Al. Legionów lub Centrum), tel.
0-601-264-246
f-260

DO WYNAJĘCIA usługowo-han-
dlowy (086) 216-60-33
F-431

MAGAZYN 700 m2 sprzedam
lub wynajmę, tel. 0603 258-330.
435

WYNAJME MIESZKANIE 42
m2, tel. 218-37-60.
443

M-4 (64 m2) sprzedam, Prusa,
219-06-34.
446

**SPRZEDAM (56 M2) Z GARA-
ŻEM**, 2184-829.
460

sprzedam m-4, TEL. (086) 218-
-40-84, PO 17.00.
462

LOKAL NA BIURO lub gabi-
net, tel. 218-27-09
f-478-o

WYNAJME LOKAL, 215-35-10.
482-o

WYNAJME LOKAL na biuro
(36 m2), Al. Legionów 30, tel.
2180-357; 0604 259 667
483

SPRZEDAM M-4, 1p. 218-55-31.
484

WYNAJME MIESZKANIE (66
m2) oraz garaż, Łomża ul. Sybira-
ków, tel. 0603 189 520.
485

SPRZEDAM MIESZKANIE 46,5
m2 (trzy pokoje + kuchnia), 2186-
-274.
486

WYNAJME LOKALE biurowe o
pow. 320 mkw lub 160 mkw. Tel.
0604 15-20-65.
fak.498-o

SPRZEDAM DOM z zamianą w
bloku, tel. 215-75-14.
504

STANCJA DLA chłopców, 2167-
-326.
506

M-4 DO WYNAJĘCIA, tel. 219-
-81-18.
510

WYNAJME MIESZKANIE M-3;
tel. 2188-646
513

DWA LOKALE HANDLOWE
do wynajęcia, Łomża, Sikorskiego
126B, 216-51-15; 216-41-99
516

**„ARKADIA” — NIERUCHO-
MOŚCI**. Licencja 201, Łomża, Ma-
lachowskiego 2; (086) 2187-779
517

SPRZEDAM (85mkw). „Arka-
dia”, (086) 2187-779
517

SPRZEDAMY DOM wolno stoją-
cy z lokalem przemysłowym, „AR-
KADIA”; (086) 2187-779
517

M-4 umeblowane do wynajęcia,
219-31-27
519

SPRZEDAM MIESZKANIE trzy-
pokojowe w centrum Łomży, tel.
216-46-93
522

POSZUKUJĘ umeblowane M-2
z telefonem w Łomży, tel. 0-604-
-535-833
527

POKÓJ DO WYNAJĘCIA, 2180-
-679
532

MIESZKANIE 44 mkw sprze-
dam lub zamienię na Łomżę, tel.
271-53-66
342

LOKAL o pow. 42mkw pod
działalność wynajmę, tel. 218-75-
-34
540

WYNAJME PAWILON gastrono-
miczny w Łomży, Dworna 1; 216-
-37-66
k.z.

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

WYNAJME LOKAL 50 mkw ul.
Śniadeckiego, tel. 0-602-60-99-85
545

TV-NAPRAWA, 473-01-90
r-5412-o
**UKŁADANIE, CYKLINOWA-
NIE**, 0-604-08-13-65
r-5398-oo

**MIEDZYNARODOWE PRZE-
WOZY AUTOKAROWE**. Wynajem
autokarów turystycznych „Baltica
Travel”, tel. 216-54-86
f-138-o

FERIE ZIMOWE — wczasy ro-
dzinne w Szczawnicy 24.01 do
02.02.2000, „Baltica Travel”, tel.
216-54-86
f-138-OO

NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze, 21-90-333
f-98-o

WIERCENIE STUDNI, (086)
218-48-66; 0-602-868-891
f-78-o

KOMPUTEROPISANIE —
OPRAWA „Opoka”, 216-48-39
f-71-o

NAPRAWA: pralki, lodówki,
218-07-07; 218-09-16
f-85-o

VIDEOFILMOWANIE, tel. 218-
-45-44; 0-605-371-606
f-66-o

**SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE** — szybko, tanio i solidnie,
218-84-87
f-31-o

STUDNIE, (086) 218-59-91
F-363-O

VIDEOFILMOWANIE, 2180-
-955
f-30-o

WYRÓB i SPRZEDAŻ siatki
ogrodzeniowej, (086) 217-70-09;
0-606-400-246
f-155-oo

BUSEM — LOTNISKO wesela,
wycieczki, (086) 2186-313
F-159-O

KOMPUTEROWY DOBÓR
FRYZUR, 0-602-763-652
f-226-oo

HYDRAULIK, (086) 216-50-32
f-246-o

PROJEKTOWANIE WNETRZ i
mebli, tel. 216-99-37
f-173-o

WYJAZDY PO TANIE AUTA:
Niemcy, Belgia, Francja. Pełna
profesjonalna obsługa, (086) 218-
-27-34; (086) 216-97-36
k.z-o

KRYCIE DACHÓW, szpachlo-
wanie, malowanie, 216-63-56
F-265-O

KREDYT GOTÓWKOWY —
„Best” S.A. — już w 24 godziny, tel.
216-69-63
f-260-o

KREDYT GOTÓWKOWY —
„Best” S.A. — już w 24 godziny, tel.
216-69-63
f-260-o

KREDYT GOTÓWKOWY —
„Best” S.A. — już w 24 godziny, tel.
216-69-63
f-260-o

KREDYT GOTÓWKOWY —
„Best” S.A. — już w 24 godziny, tel.
216-69-63
f-260-o

KREDYT GOTÓWKOWY —
„Best” S.A. — już w 24 godziny, tel.
216-69-63
f-260-o

KREDYT GOTÓWKOWY —
„Best” S.A. — już w 24 godziny, tel.
216-69-63
f-260-o

KREDYT GOTÓWKOWY —
„Best” S.A. — już w 24 godziny, tel.
216-69-63
f-260-o

CZYSZCZENIE TAPICEREK,
dywanów. Sprzedam Opel Omega
(1995r); **SPRZEDAM LUB WYNAJ-
ME** budynek o pow. 250 mkw przy
Al. Legionów, 2188-154; 2188-030
f-337-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW
219-14-53; 0-606-126-646
f-332-o

„ABUD” glazura, panele, płyty
gipsowe, tel. 0-606-224-682
f-360-oo

PRZEWÓZ OSÓB — Belgia,
Holandia, Niemcy — tanio, (086)
2188-223; 0-602-59-59-64
f-330-o

**WYPOŻYCZALNIA SAMO-
CHODÓW**, 216-32-42; 0-604-430-
-889
f-323-o

TV-NAPRAWA, 2188-291; 0-603-
-385-370
f-287-o

GLAZURA, TAPETY, szpachlo-
wanie, panele, tel. 218-47-45;
0-604-966-727
f-300-oo

BIURO PODATKOWE — Księ-
gi, ZUS, PIT. Łomża, tel. 219-09-
-90.
f-391-o

**SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE**, glazura, 0-604-91-72-84
f-418

RENOWACJA TAPICERKI —
krzesła, fotele, wersalki, 2160-674
f-420

KOMPLEKSOWE REMONTY,
wykończenia mieszkań, 218-59-41
f-438

UBEZPIECZENIA — wszystkie
rodzaje, tel. 216-40-96 lub 0-602-
-18-28-62
f-440-o

CYKLINOWANIE, 0-604-218-
-192
f-441

KASETONY ŚWIETLNE, bil-
bordy, reklama przestrzenna, sa-
mochodowa, tablice informacyjne,
szyldy, wizytówki, Łomża, Poznań-
ska 156, tel. 2180-801 (przy Stacji
Paliw)
f-444-o

NAGROBKI GRANITOWE, tab-
lice nagrobne. napisy. Granitowe
schody, parapety, lady, kominki,
Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-
-801 (przy Stacji Paliw)
f-445-o

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWO-
DOWE** w Łomży, ul. Wiejska 16
świadczy usługi w zakresie prania i
maglowania bielizny dla zakładów
pracy i klientów indywidualnych.
Zapewniamy wysoki poziom usług
i konkurencyjne ceny.
f-452

KONTAKTY



JĘZYK POLSKI — korepetycje.
Tanio!, tel. 2187-130

f-449

ANGIELSKI — KOREPETYCJE,
218-13-26

f-447

USŁUGI TRANSPORTOWE,
218-30-88; 0-604-364-574

f-466

„REMOX” FIRMA REMONTO-
WO-BUDOWLANA wykona: malo-
wanie, szpachlowanie, wymiana
okien, glazura i inne. Styczeń i lu-
ty 20% rabatu; 0-606-213-064

f-474-o

FRYZJER W DOMU KLIENTA,
tel. 0602 871 001.

491

ROZLICZENIA PIT-ów 1999 r.
Prowadzę książkę podatkową,
0602 652 520.

497

RENOWACJA MEBLI tapicero-
wanych, 216-61-02.

499

HYDRAULIKA, GLAZURA, su-
che tynki, 218-21-95.

500

JĘZYK POLSKI — 0-603-514-
-389

512-o

CHEMIA, FIZYKA, MATEMA-
TYKA, 0-603-514-389

512-o

MATEMATYKA — KOREPETY-
CJE, (086) 2189-908; 2187-779

517

KOMPUTEROPISANIE, 0-603-
-211-189; 218-69-31

518

POSADZKI, SZPACHLOWA-
NIE, malowanie, glazura, panele,
suchy tynk, 217-83-89

523

WYKONUJĘ WSZELKIE PRA-
CE remontowo-wykończeniowe-
budowlane, tel. 218-86-22

528

ZAWIOZĘ: lotnisko, wesela, la-
weta, itp, tel. 0-602-609-003

531

WOLNE MIEJSCA: Hannover,
Bremen, tel. 2180-913; 0-602-609-
-003

531

UKŁADANIE PODŁÓG, cykli-
nowanie, 2150-119

534

BIURO RACHUNKOWE, TEL.
2160-517

536

TERAKOTA, GLAZURA, pane-
le, szpachlowanie, 219-26-43

547

PRACA

„AVON” — WSPÓŁPRACA.
Kontakt: Biuro „AVON”, 18-400
Łomża, ul. Kard. Wyszyńskiego 2;
paw. 5. Tel/fax. 219-89-06, godz.
10.00-17.00.

f-1736-o

PRACE CHAŁUPNICZE za-
trudnimy do: adresowania, rozsyła-
nia, składania, klejenia, drobnej
produkcji. Zarobek około 5000
złoty. Gwarantowana dostawa
towaru i odbiór surowca. Materiał
po otrzymaniu znaczka - 7,20.
„PROCTER” skrytka 16/5, 66-520
DOBIEGNIEW.

F-1765-o

KIEROWCĘ Z SAMOCHODEM
RADIO TAXI 96-25; 216-33-96.

r-12-o

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, tel.
216-58-28.

f-1758-oo

DO WYNAJĘCIA biuro-maga-
zyn 470 m2 przeznaczenie: pro-
dukcja, handel, usługi — Centrum
Hurtowe w Łomży, tel. 0604 177
800

f-161-o

HURTOWNIA ZATRUDNI,
215-02-09; 0603-813-682.

f-315-o

POTRZEBNA OPIEKUNKA do
3-letniego dziecka, tel. 218-35-59.

398

WSPÓŁPRACA „ORIFLAME”.
W lutym wyjątkowa okazja dla na-
stolatków, (086) 217-59-27 do
11.00, po 20.00.

f-400-o

DO PRACY i marketingu, 216-
-69-74

F-425

PRACA W TOWARZYSTWIE Fi-
nansowym, tel. 0-603-96-00-30

f-430

OVb ALLFINANZ — Niemiecki
Koncern Finansowy ZATRUDNI.
Wysokie zarobki. Nienormowany
czas pracy, tel. 0-602-605-529; po
20.00 2169-029

f-442

MŁODY, WYKSZTAŁCENIE
ŚREDNIE, znajomość jęz. niemiec-
kiego, prawo jazdy A,B,C,D,T, tel.
0-604-96-37-04

f-450

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTKĘ
do sklepu spożywczego. Dzwonić
16.00 — 18.00; 2188-395

f-454

ZATRUDNIĘ EKSPEDIENTKI,
TEL. 0-604-155-725

F-455

PRACA — UBEZPIECZENIA,
0-603-196-640

f-459

OSOBY DO SPRZEDAŻY
ODZIEŻY zatrudnię, tel. 47-30-093

f-468

POSZUKUJĘ MANIKIURZY-
STKI, tel. 0604 676 293.

488

KIEROWCA Z DOŚWIAD-
NIEM, C,D,E, 216-60-63.

SZUKAM PRACY n busa,
-707-551

PRACA W RENOMOW-
firmie. Możliwość podwyż-
kwalifikacji, tel. 0-604-538-
(086) 216-77-84

Z.P.U.H. „TARTAK ŁOMŻA”
trudni: — trakowych i prac-
ków na hali traków z doświad-
niem w zawodzie, — operator
dowarki „Fadrom”.

UWAGA! Posiadamy w ci-
sprzedaży: opał, trociny i z-
tartaczne, Łomża, ul. Sikorski
164, tel. 2160-141

ZATRUDNIĘ W ŁOMŻY
do 30-ty; (9.00-17.00) 0-603-
-137

INNE

SPRZEDAM: komplet ma-
do produkcji makaronu, wy-
ność 15 ton/miesiąc — 3000
wagowy automat do pakowania
dajność 500 — 1000 cykli/god-
— 80000zł lub wykonam us-
pakowanie, (086) 216-02-81

f-361-o

ZAGUBIONO PIECZĄTKĘ
TREŚCI: P.H. JURPOL Jerzy G-
nek Łomża ul. Harcerska, 216-
-19.

f-3

BIURO MATRYMONIAL-
0603 243 815.

RESTAURACJA PANORAMA
Nowogrodzie zaprasza dn. 22
godz. 19.00 na dancing, tel. 0-
223 713.

5

POSZUKUJĘ PRZEDSTA-
CIELI — monterów, super dr-
okien renomowanej firmy w m-
stach Zambrów, Kolno, Pisz, Gr-
wo, Wysokie Maz., Ciechanów
tel. 0602-48-90-57. Oferta dla os-
prowadzających działalność gos-
darczą.

fak.191

ANGIELSKI — KURSY, ZAP-
— nauczyciele z Anglii, 216-93-4

54

POLICEALNE STUDIUM JĘ-
KOWE — zapisy, 216-93-91

54

OGŁOSZENIA DROBN-
„KONTAKTÓW” przez mi-
siac znajdują się w komputer-
wym banku Informacji Ho-
dowo-Usługowej, tel. 957. 2
dzwoń, sprawdź!

Super okazja!!! **Świat Drzwi**
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

Zimowy rabat!

**SALON DRZWI
ZEWNĘTRZNYCH**

Zaprasza
codziennie 9.00 - 17.00
w soboty 9.00 - 14.00

18-400 ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX 086 /219-85-00

- Wymiana oleju i innych płynów
 - Wymiana klocków hamulcowych i tłumików
- oraz naprawy bieżące
Łomża, Strzelców Kurpiowskich 41
tel. 216-05-46

robocizna gratis

WYNAJME
TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m² w Łomży
(byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Wszystkie media

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe,
nowy transformator

Cena: 10 zł za metr kwadratowy

Informacja: tel.: (022) 619-12-08, (022) 619-68-94, fax: (022) 618-22-25

F-187

WYNAJME
TANIO



KONTAKTY

WSA

Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży

NOWY ROK — NOWA SZANSA

- **3,5-letnie inżynierskie studia zaoczne**
 - kierunek: **INFORMATYKA**
 - specjalność: **inżynieria oprogramowania**

Absolwenci WSA w Łomży mogą kontynuować studia magisterskie na Politechnice Warszawskiej lub Politechnice Białostockiej.

Zajęcia prowadzone są przez kadrę naukową z ww. Uczelni.

Termin składania dokumentów: **do 30 stycznia 2000 r.**

Przyjęcia na studia odbywać się będą według listy rankingowej utworzonej na podstawie konkursu świadectw dojrzałości.

- **3,5-letnie inżynierskie studia zaoczne**
 - kierunek: **ROLNICTWO**
 - specjalności:
 - zarządzanie przedsiębiorstwem
 - ochrona środowiska w agrobiznesie
 - zarządzanie przemysłem spożywczym (technologia żywności)

NIE MA EGZAMINU WSTĘPNEGO!!!

- **Roczne dwusemestralne studia podyplomowe**
 - informatyka
 - rachunkowość
 - marketing i zarządzanie w oświacie
 - blokowe nauczanie przyrody w zreformowanej szkole

Wyższa Szkoła Agrobiznesu, 18-402 Łomża, ul. Wojska Polskiego 161,
tel. 216-94-97, tel./fax 216-62-38, e-mail: rektorat@wsa.edu.pl

4 modele za bardzo niewiele

KARNAWAŁOWA PROMOCJA 2000

MATIZ



zgrabny i wygodny

188 zł

Bez żadnych odsetek — zaoszczędzisz nawet 10.000 zł w porównaniu z ofertami innych dealerów.

POLONEZ



wszechstronny

176 zł

Z oferty specjalnej może skorzystać tylko pierwszych 15 klientów.

LANOS



bezpieczny i wygodny

256 zł

SALON SPRZEDAŻY I INFORMACJI
OSTROŁĘKA
DOM HANDLOWY „EWA”
ul. HALLERA 15

NUBIRA



elegancka

356 zł

Bezpłatna rezerwacja umów
tel. (029) 760-38-73

Jeszcze trwa zimowa promocja
zamów okna w styczniu
z 10% rabatem, a odbierzesz je
w kwietniu



Okna, które...



...tworzą klimat wnętrza

BIURO HANDLOWE
PHU „ILASZCZUK”
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
TEL. (0-86) 216-69-60

OKNA Z DREWNA MAHONIEGO I SOSNOWEGO

AMPLICO LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)
Zatrudni i przeszkoli

z terenu:

Łomża, Zambrowa, Wys. Maz. Ciechanowca, Szepietowa,
Czyżewa, Szumowa, Kolna, Stawisk, Jedwabnego, Grajewa,
Szczuczyna, Rajgrodu, Nowogrodu, Miastkowa, Myszynca
i okolic

**AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
SPECJALISTÓW PLANOWANIA
FINANSOWEGO**

WARUNKI:

- wykształcenie wyższe — mile widziane
- w okresie sześciomiesięcznego szkolenia praktycznego (po podpisaniu umowy) wynagrodzenie stałe 2000 zł
- po okresie szkolenia — wysokie wynagrodzenie prowizyjne
- w perspektywie kariera menedżerska

Spotkanie informacyjne i rozmowy kwalifikacyjne:

AMPLICO LIFE — Agencja 249
ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 97, tel. (0-86) 216-94-80
26.01.2000 r., godz. 17.00

INFORMACJA 957
HANDLOWO-USŁUGOWA

TERRAZYT

OKNA·DRZWI

Super Okazja

PPH. TERRAZYT“ S.C.
HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH W ŁOMŻY

OFERUJEMY

✓ **BECZKI STALOWE**
O POJ. 200 L W CENIE 25 ZŁ./SZT.

✓ **STOLARKĘ NIESTANDARDOWĄ**
PCV I AL PO ATRAKCYJNYCH CENACH

Zapraszamy!

Hurtownia P.P.H. „TERRAZYT” S.C. w
Ul. Spokojna 210 Tel. 086/ 210 11 11

* CENA NETTO

mówimy to

OTWARCIE

To miejsce dla Ciebie.

**OD 13 STYCZNIA
PRZY UL. DWORNEJ 1**

**Zapraszamy do
Sklepu Firmowego Era GSM
w Łomży**

W sklepie firmowym Era GSM serdeczni i kompetentni doradcy zapewnią Państwu pełną pomoc przy:

- wybraniu odpowiedniego dla Państwa potrzeb aparatu telefonicznego wraz z niezbędnymi akcesoriami z bardzo szerokiej gamy modeli;
- wybraniu planu taryfowego zapewniającego najbardziej efektywne korzystanie z telefonu przy najniższych kosztach;
- wybraniu i natychmiastowym uruchomieniu każdej funkcji dostępnej w systemie GSM;
- uzyskaniu pełnej informacji na temat zasięgu naszej sieci.

Nie będziesz musiał krążyć po całym mieście, w nowym sklepie znajdziesz wszystko czego potrzebujesz.

Powiedzmy otwarcie: to będzie coś, na co czekałeś!

Linia bezpłatna: 0 800 602 900

www.eragsm.com.pl

telegazeta: str. 602

Tvoja era

PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK REGIONALNY